Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 108. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 10 maja 1931 r. | Rok XXV.

Krwawy haracz.

Bank Cukrownictwa w Poznaniu i jego działalność. — Tajemnica drożyzny cukru. — Całe społeczeństwo płaci daninę na rzecz garstki ludzi zbyt suto uposażonych.

Poznań. W dniu 7 bm. odbyło się walne zebranie akcjonarjuszów Banku Cukrownictwa. Ze sprawozdania zarządu dowiedzieliśmy się, że **spożycie cukru w kraju zmniejszyło się o 3 procent.** Zagranicę wysłano 100 tys. ton więcej niż w roku poprzednim. Czysty zysk za rok 1930 wyniósł 1,622.000 zł, z czego uchwalono 12 procent dywidendy (4 proc. dywidendy i 8 proc. superdywidendy).

Powyższa notatka zainteresować musi jaknajszersze koła społeczeństwa, bo **Bank Cukrownictwa jest absolutnym panem cen cukru,** tego produktu, który nieodzownie jest potrzebny w każdem gospodarstwie, choćby najuboższem. Dowiadujemy się z niej dalej, że mimo powszechnej klęski gospodarczej Bankowi Cukrownictwa powodzi się bardzo dobrze. Nie dowiadujemy się jednak z niej, jak ogromne sumy wydane zostały **na niesłychanie kosztowną administrację,** która winna jest temu, że rolnicy otrzymują śmiesznie niskie ceny za buraki czyli surowiec cukrowy, a mimo to cukier jest tak szalenie drogi.

Należy wiedzieć, że cukrownie połączone są w kartelu (związku) pod nazwą Związku Przemysłu Cukrowniczego, którego finanse trzyma w swych rękach Bank Cukrownictwa. On dyktuje ceny cukru i zajmuje się zbytem. Zagranicę wywozi go po takich cenach, że np. Anglicy — tuczą nim świnie, to im się świetnie opłaca, ale straty na wywozie płaci kraj w postaci wygórowanych cen i to wygórowanych niepomiernie. Dyrektorzy cukrowni, którzy pobierają **setki tysięcy złotych rocznie,** nie mają właściwie nic do roboty, tylko w czasie kampanji wykonują nieco nadzoru.

Wszystko to składa się na niezrozumiałą dla przeciętnego spożywcy drożyznę cukru, o czem rozpisał się obszernie w szeregu artykułów bratni nasz organ „Nowy Kurjer“ w Poznaniu podając cyfry, od których jeżą się włosy na głowie. Przed tygodniem zapowiedzieliśmy streszczenie tych artykułów i podaliśmy zarazem, jak wstrętnemi sposobami pewni ludzie i pisma („Ilustrowany Kurjer Codzienny“ i „Dziennik Poznański“) starali się ubić tę akcję, prowadzoną w interesie całego społeczeństwa. Poruszył już tę sprawę w Sejmie przywódca endecji marszałek Trąmpczyński, ale nie przytoczył bliższych szczegółów, bo ich widocznie dokładnie nie znał. My jesteśmy w lepszem położeniu i możemy za „Nowym Kurjerem“ podać szczegóły żywo cały ogół obchodzące.

Autor artykułów w „Nowym Kurjerze“ oblicza, że kartel cukrowy w ciągu 10 lat swego istnienia zarobił około **2 miljardów** złotych, z czego mniejwięcej połowa odpłynęła do skarbu państwa, a druga połowa obrócona została na pokrycie deficytowej gospodarki kartelu i **„nie na samym końcu na pokrycie horendalnie wysokich, bezwstydnych pensyj dyrektorów cukrowni“.**

Oskarżenie rzucone władzom Zw. Przem. Cukr. — pisze słusznie autor — jest zbyt ciężkie, żeby je zostawić bez bliższego uzasadnienia, które zaciekawi nie tyle tych, pod których adresem wniesione są zarzuty, bo oni sami są o wszystkiem jak najlepiej poinformowani, ile tych wszystkich, którym w głowie nie chce się pomieścić, że w demokratycznem państwie mogła się utworzyć taka **uprzywilejowana kasta ludzi,** wreszcie że jest możliwa na dalszą metę egzystencja przedsiębiorstwa nawskroś deficytowego, i co ciekawsze, że to przedsiębiorstwo może wypłacić swoim dyrektorom, wicedyrektorom. i prokurentom **fantastycznie wysokie pensje, gratyfikacje, remuneracje, tantjemy i djety.** Nie można odmówić twórcom kartelu cukrowniczego dużej dozy przebiegłości i sprytu; umieli oni bowiem zasugerować (wmówić) tam, gdzie potrzeba, że interes państwa jest również interesem kliki, którą reprezentują, a składającej się może nawet nie z całej setki ludzi, na których korzyść opłaca **30 miljonów obywateli Rzeczypospolitej Polskiej podatek bezsporny i bezapelacyjny ściągany pod strasznym rygorem odmówienia sobie i swoim najbliższym tak potrzebnego do wyżywienia ludzkiego produktu, jakim jest cukier.**

Mając zapewnione zgóry pokrycie każdego deficytu, zaczynamy rozumieć, dlaczego kartel cukrowniczy, idąc po linji najsłabszego oporu, **eksportuje z dobrą miną cukier po cenach wszystko jedno jakich.** Zasadniczo przedstawia się ta sprawa w następujący sposób. **Wyprodukowany cukier dzieli się na 2 kontyngenty, jeden przeznaczony dla konsumcji wewnętrznej, drugi na eksport.** Jeżeli więc zbrodnicze machinacje spekulantów światowego przemysłu cukrowniczego doprowadziły do tego, że **cukier buraczany notowany jest na giełdach po cenach, które nie wytrzymują nawet w przybliżeniu najprymitywniejszej kalkulacji kupieckiej,** należało raczej z eksportu zrezygnować, jak narażać całe społeczeństwo na płacenie haraczu, który wychodzi tylko na korzyść jednostkom. Przyznajemy, że gdyby eksport ustał, skończy-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Briand w obronie swej polityki.

„Jeśli omyliłem się, było to w dobrej wierze“.

Paryż, 8. 5. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie izby deputowanych wzbudziło ogólne zainteresowanie. Spodziewane wystąpienie Brianda ściągnęło tłumy publiczności, które wypełniły doszczętnie trybuny. Posiedzenie otwarto o godz. 3 po poł. Pierwszy przemawiał deputowany Paryża Scapini, członek grupy akcji demokratycznej i socjalistycznej, prezes niewidomych inwalidów wojennych, który poddał krytyce politykę, prowadzoną przez ministra spraw zegranicznych, zaznaczając, że **wiadomość o unji celnej austrjacko-niemieckiej była dla polityki tej ciężkim ciosem.** Następnie zabrał głos deputowany Franklin Bouillon, który starannie przygotowanemi argumentami w głębokiem rzeczowem prezmówieniu **usiłował dowieść nicości polityki Brianda, dążącej do porozumienia z Niemcami.**

Po 20-minutowej przerwie wchodzi na trybunę Briand. **„Oskarżono mnie, że jestem fałszywym prorokiem** — oświadczył mówca — **może jest w tem trochę prawdy, lecz jeśli omyliłem się, było to w dobrej wierze.“** Oświadczenie to wywołało ogólny poklask całej izby. „Gdy rozpocząłem po wojnie swą politykę pokojową, miałem wielkie trudności do przezwyciężenia. Niejeden na mojem miejscu dawnoby wszystko porzucił **i opuścił swe stanowisko.** Ja wytrwałem na niem przez szereg lat przy najróżniejszych rządach i prowadziłem dalej rozpoczęte dzieło. Cieszyć się tylko mogę z osiągniętych rezultatów. Pokładałem całą moją nadzieję **na Ligę Narodów,** na tę instytucję z początkiem dziecinną, która z czasem rozwinęła się **do takiej potęgi, że dziś zależą od niej nie tylko losy Europy, ale całego świata.** Przypomnijmy **sprawę Górnego Śląska,** kiedy to **uzbrojone oddziały z jednej i drugiej strony granicy groziły krwawym konfliktem,** który wreszcie już się rozpoczął. Co wówczas ta młoda Liga Narodów, którą chciano zobaczyć przy pracy, zdziałała? Uspokoiła obie strony i ustaliła porządek do dziś dnia nienaruszony. **Przypomnijmy naprężenie stosunków między Polską i Litwą,** które znalazły się w oficjalnym stanie wojny. Liga Narodów wezwała przedstawicieli obu narodów i ustaliia znowu modus vivendi (sposób współżycia), który trwa po dziś dzień. Przypomnijmy jeszcze sprawę optantów węgierskich, którą odkładano przez szereg lat od jednego posiedzenia do drugiego. I tę sprawę udało się pomyślnie załatwić.

Wierzę mocno, że usiłowania nasze, dążące w tym samym kierunku **dopną celu, że uda nam się nareszcie utrwalić w Europie taki stan rzeczy, który będzie odpowiadał jeśli nie kompletnej realizacji, zamierzonej przeze mnie unji europejskiej, to w każdym razie poczyni wielki krok ku jej urzeczywistnieniu.** I oto dziś, gdy zdarzył się incydent (wypadek) Anschlussu, incydent wprawdzie nieprzyjemny, świadczący **o dziwnem zachowaniu się Niemiec,** które postawiły cały świat w sytuacji bardzo nieprzyjemnej, wywołało to we Francji słuszny niepokój. Wierzę, że sprawę tę uda się **załatwić pokojowo.**

Gdy dnia 3 marca mówiłem, że sprawa Anschlussu **nie może być zrealizowana, nie myliłem się bynajmniej,** jak oświadczyli poprzedni mówcy. **Wedle wyraźnego brzmienia traktatu wersalskiego, niepodległość Austrji jest zapewniona i zagwarantowana** i chyba że Rada Ligi Narodów na prośbę Austrji zdecydowałaby inaczej. **Żadne ograniczenie niepodległości Austrji również jest niemożliwe bez zgody Rady Ligi Narodów.** Otóż dotąd Rada Ligi Narodów w tej kwestji się nie wypowiedziała. Żadnej decyzji nie powzięto i **uważać Anschlussu jako faktu dokonanego bynajmniej nie można.** Czekajmy, co powie Genewa. Czekajmy, jakie będą powzięte tam decyzje, a wówczas pomówimy o tych rzeczach, których dziś przesądzać jeszcze nie można. **Wierzę mocno w przyszłość i z tą wiarą opuszczam trybunę“.**

Briand zeszedł z trybuny **przy hucznych oklaskach całej izby.**

* * *

Z przemówienia Brianda wynika jasno, że Francja dołoży wszelkich wysiłków, aby w Genewie obalić unję na zasadzie jasnego brzmienia odnośnych artykułów traktatów pokojowych.

Równie nie ulegający wątpliwości jest fakt, że polityka Brianda jest polityką większości narodu francuskiego, miłującego ponad wszystko pokój, jest polityką, która niestety jest jakby dalszym ciągiem tej, która przed wojną zamykała oczy na zbrojenia niemieckie. I dlatego Polska mimo całej swej pokojowości, która bodaj czy nie jest większa od pokojowości Francji, musi spoglądać z pewną obawą na Paryż, czy słodkie słowa jego mężów stanu nie będą usypiającym haszyszem, który osłabi zdolności realnego oceniania rzeczywistości; a rzeczywistość ta to — Reichswehra, Stahlhelm, Hugenberg i Hitler.

ro.

Berlin wyręczy Wiedeń w zaprzeczeniach.

Kto ma rację?

Paryż, 8. 5. (PAT) Specjalny wysłannik „Le Matin“ w czasie swego pobytu w Wiedniu uzyskał od dr. Schobera wywiad, w którym dr. Schober oświadczył, **iż przez szacunek dla instytucji Ligi Narodów przerwał wszelkie prace i wszelkie rozmowy, dotyczące unji celnej austrjacko - niemieckiej,** następnie jednak nadeszła z Berlina depesza, **która stwierdza, że poselstwo austrjackie w Berlinie zaprzecza temu oświadczeniu.**

Tymczasem „Le Matin“ zaznacza, że pewna odpowiedzialna osobistość poselstwa austrjackiego w Berlinie oznajmiła, iż **korespondentem poselstwa jest Wilhelmstrasse** (siedziba M. S. Z. w Berlinie), **która zdementowała (zaprzeczyła) oświądczenie Schobera bez wiedzy poselstwa austrjackiego.**

Z drugiej strony specjalny wysłannik „Le Matin“, przebywający obecnie w Budapeszcie **otrzymał z austrjackiego ministerstwa spraw zagr. telegram, stwierdzający, że ani poselstwo, ani urzędnicy poselstwa nie wydali, ani nie spowodowali żadnego zaprzeczenia.**

* * *

Krótko mówiąc, Berlin wziął kuratelę nad Austrją i ratuje pozory, że praca nad unją trwa dalej, gdy w rzeczywistości Austrja wycofuje się, przerażona następstwami ewentualnemi.

łyby się **przemiłe wyjazdy na rozliczne konferencje do Londynu, Brukseli i Paryża**, a temsamem i pobieranie kolosalnych djet reprezentacyjnych. Kartel wie bardzo dobrze, dlaczego się trzyma kurczowo eksportu. Tylko bezmyślny, deficytowy eksport daje kartelowi możność ściągania bezprzykładnego haraczu od całej ludności. Najprawdopodobniej bowiem równocześnie z ustaniem eksportu rozpadłby się kartel jako taki, bo z konsumentem wewnętrznym dałaby sobie każda poszczególna fabryka cukru sama radę, co innego bowiem potulny obywatel **polski a co innego przebiegły, wyrafinowany, nie liczący się z żadną etyką miedzynarodowy spekulant z giełdy cukrowniczej.**

Długich wywodów krótki sens byłby ten: posiada nasz kraj coprawda swój własny, dobrze rozwinięty przemysł cukrowniczy, **przemysł ten jednak zamiast być instrumentem rozwoju gospodarczego państwa, stał się dzięki fałszywemu nastawieniu przedsiębiorstwem, obliczonem na wyzysk całego bez wyjątku narodu.** Nie są to żadne żarty, jeżeli się zważy, że interes 30 miljonów ludzi został w ten sposób podporządkowany interesom kilkudziesięciu szczęściarzy i wybrańców losu.

Wniosek autora powyższych uwag idzie w tym kierunku, że praktyki kartelu cukrowniczego, **jako niemoralne,** muszą być poddane ścisłej kontroli i gruntownej rewizji.

Obrońcy Banku Cukrownictwa starają się udowodnić, że tenże jest bardzo skromny i przy sprzedaży cukru (za około pół miljarda rocznie) pobiera tylko 1 procent prowizji. Jestto jednak bardzo wiele, jeżeli się zważy, że hurtownik ma prawo do zysku w wysokości **jednej piątej procentu,** a detalista często jeszcze mniej. A pod uwagę brać trzeba jeszcze ogromne obroty.

Pod pewnym względem słuszność mają ci, którzy twierdzą, że **wywóz za wszelką cenę** (jak przy węglu) jest konieczny, aby do kraju napływały obce waluty. Wpływa ich istotnie za około 60 miljonów złotych rocznie, **ale do tych 60 miljonów dopłaca społeczeństwo przeszło 100 miljonów.**

I ten moment mógłby ostatecznie budzić wątpliwości za i przeciw, gdyby nie inne fakty, o których „Nowy Kurjer" podaje niesłychanie ciekawe odkrycia i rewelacje o gospodarce wewnętrznej Banku Cukrownictwa. Przytoczymy je innym razem, a na dziś wystarczy krótkie stwierdzenie, że **wyjazd przedstawicieli Banku Cukrownictwa na konferencję międzynarodową w sprawie organizacji produkcji cukrowej kosztował „tylko" 4 tysiące funtów angielskich czyli 172 tysiące złotych.** Ta jedna pozycja „kosztów handlowych" Banku Cukrownictwa jest tak wymowna, że wystarczyłaby dla scharakteryzowania tej gospodarki, za którą całe społeczeństwo płaci krwawy haracz w postaci niesłychanie wysokich cen cukru. Inne liczby są jeszcze wymowniejsze, ale o nich napiszemy innym razem.

(Jak się dowiadujemy, w kołach spożywców i kupców powstał na tle artykułów „Nowego Kurjera" ruch, mający na celu **zmuszenie** Banku Cukrownictwa do obniżenia cen cukru. Zanosi się na pewne ustępstwa ze strony tej ciekawej instytucji).

P. Rechberg ofiaruje Francuzom 100 milj. mk. odkupu

za kolej Katowice — Gdynia.

Gruboskórna bezceremonjalność propagandy niemieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 5. Osławiony faktor polityczny między Francją a Niemcami groteskowy p. Rechberg, który ośmieszony na jakiś czas zamilkł, **znowu pojawił się na arenie publicystycznej na swym starym koniku na temat konwencji wojskowej francusko - niemieckiej.**

Sam Rechberg, jak wiadomo, w poważnych kołach politycznych Berlina **uchodzi za błazna i niedowarzonego wesołka**, i możnaby nad jego wynurzeniami przejść do porządku dziennego, gdyby one nie były jednocześnie odźwierciedleniem prądów i poglądów nurtujących zarówno w szeregach zakonu młodoniemieckiego, oraz jego partji politycznej zjednoczenia narodowo - ludowego, jako też **w umysłach niektórych sfer niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych, które są inspiratorami i informatorami Rechberga.**

W nowem swem wystąpieniu Rechberg zapewnia swoich rodaków, że inwestycja francuska w linję kolejową Górny Śląsk - Gdynia **nie jest bynajmniej żadną przeszkodą w urzeczywistnieniu umowy militarnej francusko-niemieckiej.** Należy tylko — zdaniem Rechberga — Bankowi des Pays-du-Nord i firmie Schneider-Creuzot już teraz zapewnić odkupienie i zwrot wydatków oraz zarobków za odcinek przebiegu linji przez korytarz Nadwiślański i jest on przekonany, że Francuzi bez skrupułów jako dobrzy kupcy zgodzą się na tę transakcję, **zapewniającą im 100 miljonów marek zgórą.** Zapłata stanie się aktualną wtedy, gdy korytarz objęty zostanie z powrotem przez Niemcy a Rechberg uważa, że **lepiej jest dla Niemców stracić 100 miljonów marek na rzecz Francuzów, niż łożyć miljardy na utrzymanie Prus Wschodnich.**

Takiemi taniemi dowodzeniami operuje teraz niemiecka propaganda rewizyjna. Po nieudałej kampanji, ostrzegającej Francję przed angażowaniem kapitałów w „Korytarzu Nadwiślańskim" i groźbach o straconych miljardach francuskich, których Niemcy później nie będą uznawać, ten nowy zwrot w kierunku wręcz przeciwnym **jest jednym z dowodów gruboskórnej bezceremonjalności tak właściwej pewnej sferze tego narodu. Vivat Rechberg!** **AR.**

Świadczyli się cyganie swym królem...

Hitler zasłania się tajemnicą państwową.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 9. 5. Zjawienie się Hitlera przed sądem okręgowym w Berlinie **w charakterze świadka w procesie o morderstwo**, wytoczone trzem członkom berlińskiej organizacji szturmowej, **stanowiło pewnego rodzaju sensację.** Hitler powołany został przez obronę jako świadek odwodowy, mający poręczyć, **że jego stronnictwo oraz oddziały szturmowe działają tylko legalnie i że używanie siły oraz broni przeciwko przeciwnikom politycznym jest zabronione.**

Przed gmachem sądowym tłumy zwolenników **witały owacyjnie tego apostoła nowych Niemiec**, a policja z trudem mogła utrzymać porządek i dostęp do sali sądowej. Hitler z widocznem zadowoleniem wewnętrznem i **miną cezara kiwał głową na wszystkie strony, pozdrawiając po faszystowsku swoich zwolenników.** Nawet na sali sądowej oskarżeni na widok Hitlera **zrywają się, pozdrawiając go okrzykiem „Heil", naco przewodniczący reaguje bardzo słabo.**

Zeznania Hitlera, wyrzekającego się jakichkolwiek nielegalności lub instrukcji do bicia i mordowania przeciwników, **robiły wrażenie świadectwa cygana.** Były one z dwóch względów niezmiernie sensacyjne i interesujące.

Na zapytanie bowiem obrońcy oskarżycieli prywatnych, co do stanu uzbrojenia oddziałów szturmowych w Gdańsku, Hitler oświadczył, **że może na to pytanie odpowiedzieć tylko przy drzwiach zamkniętych, albowiem wchodzą w rachubę poważne względy tajemnicy państwowej i obrony narodowej.** Podobną odpowiedź dał Hitler, gdy go zapytano o treść układu między „szefem sztabu", jego oddziałów szturmowych, a naczelnym dowódcą Reichswehry generałem Hammersteinem. Hitler odpowiedział również, **że interes państwa nakazuje mu złożyć sądowi żądane oświadczenie tylko z wykluczeniem jawności publicznej rozprawy i usunięcie ze sali przedstawicieli prasy.**

Oświadczenia powyższe wywarły na słuchaczach **osłupiające wrażenie.** Przewodniczący oświadczył, że spowoduje odnośną uchwałę w terminie późniejszym **i na razie odroczył załatwienie tych pytań.**

AR.

* *

A więc Hitler i jego ludzie są uznanym przez republikę niemiecką czynnikiem państwowym!!!!

Nikt na niego nie czekał...

Polski górnik przetrwał 8 dni niewypowiedzianej męki.

Bruksela, 8. 5. (PAT) Górnicy, uwięzieni w kopalni przez skały po 6-dniowych wysiłkach drużyny ratowniczej **zostali uratowani.** Cieszą się oni **zupełnem zdrowiem.** Są tylko wyczerpani nerwowo.

Wśród uwięzionych **znajduje się Polak Banbuk.** Był on w niezwykle trudnej sytuacji, **bowiem nie władając językiem francuskiem, nie mógł przez cały czas porozumieć się z towarzyszami niedoli.** Losem naszego górnika **interesuje się obecnie cała opinja belgijska.**

Okazało się, iż był on jedynym człowiekiem, na którego nie czekał nikt na powierzchni ziemi i nie troszczył się o jego los. Prasa podkreśla tembardziej **jego niezwykły hart woli.**

Król i królowa **nadesłali ocalonym górnikom telegramy.** W osiedlach górniczych wszystkie związki **przygotowuje się do manifestacji na cześć ocalonych.**

Minister Matuszewski udał się

do Szwecji.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 5. Wczoraj przed południem przejeżdżał przez Berlin minister skarbu Matuszewski z żoną, **udając się do Sztokholmu.** Na dworcu witali go poseł polski w Berlinie Alfred Wysocki i radca handlowy przy poselstwie polskiem w Berlinie Rawita-Gawroński. Minister Matuszewski jedzie do Sztokholmu formalnie celem rewizytowania magnata zapałczanego **Ivara Kreugera.** Poza wizytą grzecznościową kryją się jednak, jak się dowiadujemy, **nowe pomysły zaciągnięcia pożyczki.** Chodzi tutaj o wyjednanie krótkoterminowego kredytu dla skarbu państwa, potrzebnego na pokrycie oczekiwanego niedoboru budżetowego, jaki może powstać wskutek zmniejszenia wpływów podatkowych w następstwie osłabienia gospodarczego w kraju.

Jaki przedmiot zastawu zamierza minister Matuszewski ofiarować Kreugerowi dokładnie niewiadomo. Prawdopodobną jest sprzedaż względnie zastawienie portfelu akcyj Banku Polskiego, będącego w posiadaniu skarbu państwa. **Pobyt ministra Matuszewskiego w Sztokholmie potrwa 4 dni.** **AR.**

Sprostowanie.

W „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 1 marca br. pojawiła się korespondencja naszego berlińskiego korespondenta pt. „Torpedowanie traktatów handlowych", w którym zacytowany został artykuł „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" z dnia 2 marca br. pt. „To nie walka o cła lecz o pokój" i jako autora tegoż artykułu wymieniono radcę poselstwa polskiego w Berlinie, p. Zygmunta Rawitę-Gawrońskiego. Artykuł ten w rzeczywistości wyszedł z pod pióra i podpisany był przez berlińskiego korespondenta „IKC" p. T. Hellera.

Wynika zatem z tego, że autorem był p. T. Heller, a nie p. radca Rawita-Gawroński.

Warsztaty kolejowe wracają do normalnej pracy.

Skuteczna interwencja Zjednoczenia Kolejowców Polskich.

Warszawa, 9. 5. (PAT) P. minister Komunikacji wydał ostatnio zarządzenie do wszystkich dyrektorów kolei państwowych w sprawie przywrócenia z dniem 1 maja w warsztatach głównych i pomocniczych oraz parowozowniach pełnej ilości dni pracy w tygodniu. Również zniesiono zostało zarządzenie zmniejszające etatowym rzemieślnikom i robotnikom warsztatów 50%-wej premji warsztatowej. Wreszcie w okólniku tym p. minister zarządza do chwili zwiększenia się pracy w warsztatach udzielać pracownikom warsztatów przyznanych im urlopów wypoczynkowych, a wreszcie z nadmiaru personelu w warsztatach przenosić pracowników do innych gałęzi służby, przedewszystkiem do służby drogowej, gdzie z powodu trwania robót istnieje zapotrzebowanie na robotników.

Powyższe zarządzenia zawdzięczać należy interwencji Zjednoczenia Kolejowców Polskich, którego zarząd główny przedłożył ministrowi obszerny memorjał, domagający się właśnie zmian, o których wyżej jest mowa.

—o—

Komuniści przy głosie.

Katowice, 8. 5. (PAT) W Gliwicach odbył się wczoraj w śródmieściu wielki wiec, zwołany przez **komunistów.** W wiecu wzięło udział kilka tysięcy osób. Przywódcy wygłosili **podburzające** przemówienia przeciwko władzom miejskim. Zebrani przyjęli szereg rezolucyj, a następnie udali się pochodem przez ulice miasta.

Pragmatyka służbowa

przed pogorszeniem.

Warszawa, 9. 5. (tel. wł.) Prasa warszawska podaje następujące szczegóły **projektu rządowego pragmatyki urzędniczej.** Otóż przedewszystkiem ma zostać **przywrócony artykuł, na mocy którego można usuwać stabilizowanych urzędników bez orzeczenia komisji dyscyplinarnej** (słynny art. 116). Podniesienie minimum lat dla uzyskania prawa do emerytury **z 10 na 15 ma obowiązywać wstecz,** czyli urzędnicy, którzy obecnie jeszcze nie mają pełnych 15 lat służby, **tracą prawo** do emerytury, jakkolwiek je nabyli według dotychczasowych przepisów.

Również ma nastąpić **redukcja** we wszystkich urzędach **o 30% ogółu pracujących,** a rząd ma przejść **stopniowo na wypłatę pensyj zdołu.**

Przegląd społeczno-religijny.

Pod znakiem „Rerum Novarum". — Watykan a Palazzo Venecia. — Własne domki robotnicze jako postulat społeczny.

Cały świat katolicki pozostaje obecnie pod cieniem wielkiej rocznicy, którą w dniach najbliższych — 15 maja — obchodzić będziemy. Wielka pielgrzymka robotnicza wszystkich narodów do Rzymu stanie się niewątpliwie manifestacją, bynajmniej nie tylko o znaczeniu rozpamiętywania rzeczy, które były. Napięcie między Watykanem a Kwirynałem, a raczej — Palazzo Venetia (siedziba Mussoliniego), bo Kwirynał ma dziś jedynie charakter zabytku z żywemi pamiątkami — wzmogło się szczególnie w ostatnich czasach.

Przedmiotem walki jest właśnie **realizacja programu „Rerum Novarum"**, które domaga się tworzenia **chrześcijańskich organizacyj robotniczych;** chodzi tu szczególnie o związki **zawodowe,** ale niemniej i o organizacje **wychowawcze.** Rząd faszystowski pragnie w swem ręku **zmonopolizować** wychowanie i obronę interesów zawodowych, a Kościół nie może sobie pozwolić zamknąć dostęp do tych tak niezmiernie doniosłych, może wprost najważniejszych w chwili obecnej dziedzin życia. Wszelki nacisk wywołuje odpór, to też spodziewać się możemy, że **próby zdławienia katolickiego ruchu społecznego,** dodadzą właśnie tej społecznej stronie Akcji Katolickiej **nowego rozmachu...**

Kościół przetrwał już większe i groźniejsze potęgi, niż faszyzm. A dla Mussoliniego, który ma niewątpliwie dziejową zasługę załatwienia kwestji rzymskiej— zatarg z Kościołem może oznaczać **zwrot w jego powodzeniu.**

* * *

Omawiając aktualne zagadnienia społeczne, związane z programem wielkiego „papieża robotników", „Zentralblatt der christlichen Gewerkschaften" zwraca uwagę na postulat „Rerum Novarum", w sprawie **uwłaszczenia robotników.** Dziś, w okresie kryzysu, nie wydaje się on koniecznie aktualnym. Lecz programów nie robi się na metę kilku miesięcy czy nawet lat. Chodzi tu nie o **udziały w przedsiębiorstwach** ani o **spółdzielnie wytwórcze.** Idea ta, społecznie nader pożądana, dotąd jeszcze nie znalazła takich sposobów wprowadzenia jej w życie, któreby umożliwiły jej zastosowanie na **wielką skalę** i z trwałem powodzeniem. Nie znaczy to naturalnie, by zaniechać dalszych prób. Lecz uwłaszczenie, o którem tu mowa, odnosi się do **nabywania na własność domków mieszkalnych.** „Oderwanie od gleby", do której jest do pewnego stopnia przytwierdzonym gospodarz wiejski, albo i robotnik osiadły, stało się czynnikiem proletaryzacji. Nie jest to oczywiście przytwierdzenie w formie **przymusu policyjnego,** jak w Bolszewji, gdzie **zakazano poprostu ciągłego przenoszenia się z miejsca na miejsce.** Własność, to przywiązanie do miejsca w sposób **dobrowolny** — więzami o charakterze **gospodarczym, ale i uczuciowym.** Sprzedać można zawsze swą posiadłość, czasem i z zyskiem, ale człowiek **przywiązuje się do własnej ziemi.** A z tem przywiązaniem do własnego ogródka łączy się rychło **przywiązanie do ojczyzny.** Robotnik osiadły **nie jest już proletarjuszem bezdomnym.** Staje się on zupełnie **niewrażliwy na hasła rewolucyjne** — bo ma coś do stracenia.

Niemniej doniosłe są skutki **higjeniczne** — szczególnie dla dzieci. Ale i dorosły pragnie żywiołowo pracy **na własnej grudce ziemi.** Jak potężnem jest to pragnienie — zwłaszcza u tych pracowników pół fizycznych, pół umysłowych, którzy mało mają ruchu lub bardzo jednostronny — o tem świadczy ogromny rozwój **ogródków działkowych.** Bardzo wreszcie ważnem jest posiadanie własnego domku i to jednorodzinnego, dla utrzymania **spistości rodziny i jej szczęścia.** Zbyt bliskie współżycie na jednem kurytarzu ludzi, nieraz bardzo niskiej kultury, jest przyczyną ciągłych swarów, nieraz tragicznie zakończonych, a zawsze zatruwających szczęście rodzinne. **Koszarowanie ludzi wiedzie w dalekiej perspektywie do rozbicia rodziny** — i zastąpienie jej wspólnością kobiet i państwowem wychowaniem dzieci — to już „postęp" bolszewicki w życie wprowadza.

Trudności są zasadniczo dwie, wyłącznie gospodarcze. Najpierw ta, że robotnik w związku z wahaniami na rynku pracy musi **gdzieindziej szukać zajęcia.** Lecz wędrówki za pracą są zwykle daremne, szczególnie w okresie masowych przesileń. W wielkich miastach zawsze istnieje możności bardzo wiele o ile wogóle w danym okresie jest popyt na robotników i zmiana miejsca jest często bezcelowym aktem rozpaczy lub nerwowości. Gdy zaś popytu na pracę niema — wtedy okres bezrobocia najłatwiej przetrwać we własnem domku.

Większą jest oczywiście trudność **sfinansowania tej akcji.** Lecz i tu można dużo zrobić przy pomocy miast, które dają tani grunt i kredytów państwowych. Na ogół państwo, a ostatnio bogate w kapitał instytucje ubezpieczeń społecznych, mają skłonność do dawania **pierwszeństwa domom masowym,** które się na metr sześcienny taniej kalkulują. Lecz kalkulacja jest o tyle **nieścisła,** że pomijając już **lepszy nadzór** przy budowaniu dla siebie, szczególnie robotnik fizyczny przeważnie część pracy wykonuje **własnoręcznie,** w wolnych chwilach — oszczędzając ogromną część kosztów. W ten sposób zaczynają się po woli wielkie miasta otaczać wieńcem jednorodzinnych domków robotniczych.

Ruch chrześcijańsko-społeczny winien sprawie tej **większą niż dotąd poświęcić uwagę.** Wbrew celowemu protegowaniu budownictwa koszarowego przez marksistów, winniśmy z całą świadomością społeczną realizować hasło **budowy domków jednorodzinnych,** jako dalszy etap w realizacji nieśmiertelnego programu „Rerum Novarum".

Dr. A. N.

Przyjaciele — ale czy na długo?



Król rumuński Karol pokumał się bardzo ze swoim nowym premjerem ministrów Jorgą. Afiszuje się z nim publicznie i okazuje mu ostentacyjnie swoją przyjaźń, biorąc go na przejażdżki po mieście itd. Naturalnie długo tej przyjaźni nie będzie. Powieje nowy wiatr polityczny, pan Jorga pójdzie między rupiecie a inny zajmie jego miejsce.

Matka pięciu kapłanów.

(KAP) W Killiney, niedaleko Dublinu, zmarła niedawno Katarzyna Mac Enery, której pięciu synów jest księżmi katolickimi w różnych dzielnicach Anglji i Irlandji. Synowie byli obecni przy śmierci matki i oddali jej następnie ostatnią posługę.

Marek Romański 40

W cyklu „Pod znakiem Szatana".

Czarny Trójkąt

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Solski obudził się natychmiast, w pierwszej jednak chwili nie mógł zdać sobie sprawy, skąd hałas pochodzi. Po dłuższej dopiero chwili otrząsnął się ze snu i optrzytomniał zupełnie.

— Kto tam? — zapytał.

— Z urzędu śledczego — odpowiedział znany mu głos jednego z wywiadowców, z którym Solski przy pracy stykał się dość często.

Solski zapalił światło i otworzył drzwi. Wszedł niski człowiek o szczeciniastej brodzie.

— Ma pan aspirant mocny sen!

— Co się stało, że nawet w nocy nie dacie się człowiekowi wyspać?

— Nie można się było dodzwonić do pana aspiranta. Widocznie aparat uszkodzony. Pan naczelnik telefonował sam kilka razy.

— Naczelnik Durski?

— Tak!

Solski zorjentował się, że skoro Durski o tej godzinie przebywał w urzędzie śledczym, musiało zajść coś naprawdę ważnego.

Ale wreszcie, poco pan mnie budzi? Co się stało?

— Pan naczelnik prosi, by pan zaraz przyjechał, bo ten garbus uciekł z aresztu śledczego.

Solski drgnął:

— Nasz głuchoniemy uciekł? To niemożliwe!

Aspirant ubierał się pospiesznie.

— Uciekł, panie aspirancie. To niezwykła ucieczka. Wypiłował kraty w celi i wyskoczył oknem.

— Był osadzony w celi pojedyńczej?

— Tak, panie aspirancie. Ale to jeszcze nie wszystko.

— Co więcej?

—Na Daniłowiczowskiej znaleziono zamordowanego strażnika więziennego, który trzyma zawsze straż od ulicy. W ten sposób właśnie wykryła się ucieczka, gdy nadeszła zmiana.

— W jaki sposób został zabity strażnik?

— Sztyletem w plecy.

Solski skrzywił usta z wyrazem wstrętu.

— Skrytobójstwo! Widzę, że sztylet to ulubiona broń satanistów.

Mały wywiadowca zniżył głos. Drgała w tym głosie zabobonna trwoga:

— Trup był napiętnowany, panie aspirancie.

— Jakto napiętnowany?

— Na czole miał wycięty znak odwróconego trójkąta!...

Solski, już ubrany, zszedł szybko na ulicę z wywiadowcą. Dniało już i blady brzask, kłócąc się z mrokami nocy, nadawał domom i kamienicom upiorny wygląd. Na rogu ulicy drzemał szofer nad kierownicą taksówki.

Obudziło go dotknięcie w ramię. Zelektryzował krótki rozkaz: „do urzędu śledczego"!

Solski otulił się szczelniej w płaszcz, ranek bowiek był zimny i wilgotny i wciśnięty w kąt wozu, siedział milczący i zamyślony. Zbrodnia, którą popełniono tej nocy była najzuchwalszą, z jaką się dotąd spotkał. W ucieczce garbusa było coś zupełnie niezrozumiałego. Kto dostarczył mu piłeczek do sforsowania krat, kto dostarczył mu sztyletu? Czy garbus zamordował strażnika, czy też uczynili to ci, którzy pomagali mu w ucieczce? Co do głuchoniemego, to była to postać tak charakterystyczna, że nie trudno będzie go odnaleźć.

Solski uśmiechnął się z zadowoleniem, przyszło mu bowiem na myśl, że miał rację, twierdząc, iż garbus pozostawał w jakimś stosunku z satanistami. Obecna ucieczka, mord, popełniony na strażniku, krwawe piętno odwróconego trójkąta, naznaczone nożem na czole trupa, dowodziło tego najwyraźniej.

Taksówka zatrzymała się przed urzędem śledczym.

W urzędzie, mimo wczesnej bardzo pory, panował ożywiony ruch. Solski natychmiast stawił się u szefa policji.

— Popsuł się telefon u pana? — powitał go Durski.

— Nie! — odparł Solski. — Wyłączyłem aparat, chciałem się wreszcie wyspać.

Durski spojrzał na niego z pod oka, lecz nic nie odpowiedział.

— Niech pan siada, — polecił — i sporządzi natychmiast dokładny rysopis garbusa. Aresztował go pan przecież i musi pan doskonale pamiętać, jak ten gagatek wyglądał. Ja idę na wizję lokalną z przedstawicielami władz sądowo-prokuratorskich.

Durski wypadł z pokoju, Solski zaś zabrał się do sporządzania rysopisu. Nie minął kwadrans, a naczelnik urzędu śledczego był z powrotem.

— Jest tak, jak mówiłem — przedstawiał urzędnikowi prokuratury — ktoś dostarczył głuchoniememu piłek i oliwy. Nawiasem mówiąc, były to znakomite narzędzia, krajały kraty, jak masło. Dwu, czy trzech osobników obezwładniło strażnika, sztyletując go przytem. Pracowali na zimno, bez pośpiechu, o czem świadczy wycięcie na czole znaku odwróconego trójkąta... Ci dwaj, czy trzej, ludzie ułatwili garbusowi ucieczkę.

W tej chwili wbiegł do biura jeden z podkomisarzy.

— Jest ślad! — zawołał już od drzwi. — Drobny ślad, ale jest.

— Słuchamy!

— Garbusa uwieziono samochodem.

— To było do przewidzenia. Najwygodniejszy to sposób najszybszego oddalenia się z miejsca przestępstwa.

— Przesłuchałem posterunkowego, pełniącego służbę na placu Teatralnym. Zauważył on w pewnej chwili jakiegoś garbusa i dwu ludzi przemierzających plac. Zachowywali się zupełnie spokojnie, policjant nie miał żadnego powodu do interwencji. Nie znał garbusa, nie wiedział o jego aresztowaniu, nie wiedział więc i o ucieczce. Jest zupełnie w porządku. Trzej ludzie przeszli przez plac i skierowali się do samochodu, stojącego pod gmachem opery. Tu policjantowi poczęło się coś niepodobać. Garbus i jego towarzysze nie wyglądali na posiadaczy prywatnego wozu. Zdarza się jednak przecież, że mniej uczciwy szofer zabiera w nocy z garażu wóz swego pracodawcy, by, po libacji, przejechać się nieco z przyjaciółmi.

Na wszelki wypadek chciał posterunkowy zapisać numer wozu. Był jednak od niego w dość dużej odległości, a gdy począł iść w kierunku samochodu, wóz ruszył pełnym gazem i znikł za rogiem ulicy Wierzbowej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

List z Krakowa.

(Gościna Jugosłowian. — 3-go Maja w Krakowie. — Przygotowania do obchodu „Rerum Novarum". — Z ratusza. — Z teatrów.)

Prawdziwie po bratersku przyjmował Kraków uczestników kongresu polsko-jugosłowiańskiego, którzy w liczbie 60 osób przybyli w dniu 1 bm. do Krakowa, by zakończyć prace kongresu, rozpoczęte w Poznaniu. Na przyjęcie miłych gości urządzono w auli Uniwers. Jagiel. akademję z udziałem przedstawicieli władz państwowych i samorządowych. W dniu 2 bm. uczestniczyli Jugosłowianie w uroczystej akademji 3-majowej, wieczorem zaś witał ich w sali rady miejskiej komisarz rządowy p. Rolle. W czasie rautu w ratuszu mieli goście w południe możność zetknięcia się z przedstawicielami ludności miasta, którzy w raucie uczestniczyli. Pobyt Jugosłowian w Krakowie pozwolił im zapoznać się nietylko z zabytkami historycznemi nagromadzonemi w naszem mieście, ale również z dzisiejszem życiem miasta. W swoich przemówieniach wypowiadali goście zadowolenie z pobytu w Polsce.

Rocznicę Konstytucji 3-go Maja obchodził Kraków bardzo uroczyście. W przed dzień rocznicy odbyła się w sali Starego Teatru akademja z udziałem przedstawicieli wszystkich warstw ludności miasta Na akademji poświęcono również gorące wpomnienie bohaterom 3-ciego powstania na G. Śląsku. Przemówił na temat 10-lecia tego powstania prof. Uniw. Jagiell. dr. Dyboski. Przykro uderzało, że w przemówieniu swojem nie wspomniał mówca ani słówkiem o wodzu powstania Korfantym, bez którego nie byłoby ani powstania, ani też przyłączenia znacznego obszaru G. Śląska do Polski. Trudno naprawdę zrozumieć tę niechęć czy nawet nienawiść do senatora Korfantego, któremu przecież zawdzięczamy odzyskanie ziemi śląskiej. Gdy wielu z tych, których służalcza prasa nazywa „zbawcami" Polski, ani nie marzyło o powróceniu G. Śląska do Macierzy, Korfanty nie zawahał się z bronią w ręku upomnieć o prawa Górnoślązaków i po 600 latach część kraju z jego ofiarnym ludem i bogactwami materjalnemi przywrócił Ojczyźnie. W nagrodę za to cierpiał kaźń brzeską, a jego prześladowcy korzystają wydatnie z owoców jego 30-letniej pracy narodowej. Źle dzieje się w narodzie, który w taki sposób nagradza historyczne zasługi swoich obywateli.

Cała Małopolska z Krakowem na czele przygotowuje się do obchodu 40-ej rocznicy wydania encykliki Leona XIII o sprawie robotniczej. Obchody te zapowiadają się temwięcej imponująco, że będą połączone z uroczystościami 20-lecia założenia w Małopolsce pierwszych chrześcijańskich związków zawodowych. Pierwszy taki związek został bowiem założony w dniu 6 maja 1906 r. w Krakowie. Związek krakowski stał się równocześnie centralą chrześc. ruchu zawodowego w b. zaborze austr. Liczył przed wojną ponad 100 placówek w Małopolsce i na Śląsku Ciesz. W odrodzonej Polsce centrala krakowska ChZZ rozszerzyła swoją działalność na cały obszar państwa, działając skutecznie, zwłaszcza na obszarze b. zaboru rosyjskiego. Niestety jedność ruchu zawod. chrześc. nie utrzymała się. Powstało kilka central ChZZ, przez co ruch ten osłabł. Na szczęście w ostatnich czasach nastąpiła unifikacja ChZZ na dużym obszarze państwa. Chodziłoby jeszcze o połączenie ChZZ z drugą organizacją, która również stanęła na stanowisku chrześcijańskiem, z „Polskiem Zjednoczeniem Zawodowem". Oby do takiego połączenia doszło w roku jubileuszu encykliki „Rerum Novarum" i srebrnych godów ChZZ z b. zaboru austr.

Kilkutygodniowe rządy komisarskie w mieście nie świadczą o tem, jakoby gospodarka miejska miała wejść na nowe, lepsze tory. Wszystkie ujemne strony obecnego systemu rządzenia państwem usiłuje się zastosować i w samorządzie. Skutek oczywiście musi być taki sam, jak w gospodarce państwowej, a więc ujemny. Obecny komisarz miasta p. Rolle spodziewał się, że dodana mu — prawem kaduka — rada przyboczna pozwoli mu podzielić się z nią odpowiedzialnością. Miał nawet nadzieję zrzec się tej odpowiedzialności przez złożenie komisarstwa w inne ręce. Niestety, nawet w radzie przybocznej brak chętnych do objęcia spadku po kilkuletnich rządach liberalno-socjalistyczno-żydowskich. I p. Rolle będzie musiał nadal pić kwaśne piwo, którego nawarzył. Jedyna nadzieja w Sejmie, o ile uchwali nowe ustawy samorządowe. Wtedy nastąpią wybory rady miejskiej, i p. komisarz będzie mógł przejść na zasłużony spoczynek.

Duży sukces odniosła na scenie teatru Słowackiego sztuka St. Brandowskiego „Sarajewo", grana kilkakrotnie. Żałować trzeba, że roli głównej bohaterki nie mogła grać z powodu choroby świetna artystka naszego teatru p. Jaroszewska. Powodzeniem cieszy się również sztuka Leczyckiego „Sztuba", komedje węgierskiego autora Somogy'ego „Ojcowie Paullety" oraz „Meyerling" Aneta. — W sali teatralnej „Bagateli" występuje grupa artystów wileńskich z p. Potocką na czele. **jp.**

56 zabudowań padło pastwą płomieni.

We wsi Przymiłów, gminy Wola Wężykowa, wybuchł nagle groźny pożar, który skutkiem silnego wiatru, przybrał rozmiary olbrzymiej pożogi. W niespełna pół godziny **cała wieś przedstawiała morze płomieni.** Na ratunek przybyło kilkanaście oddziałów straży z okolicy. Ratunek jednak był niezmiernie utrudniony z powodu dotkliwego braku wody na miejscu. Nad ranem dopiero zdołano ogień zlokalizować.

Z bogatej wioski pozostały po nadejściu świtu tylko zgliszcza. **Spaliło się zupełnie 20 domów mieszkalnych, 17 stodół, 19 obór i inne zabudowania gospodarcze. W ogniu zginęło 9 koni, 8 krów, kilkanaście świń oraz liczne narzędzia rolnicze.**

Przyczyną ognia — jak ustaliło przeprowadzone dochodzenie — było zbrodnicze podpalenie. Policja jest już na tropie podpalacza. W czasie pożaru kilku wieśniaków ratujących mienie zostało dotkliwie poparzonych. Pogorzelcy obozują pod gołem niebem.

W Belwederze.



— Panie Marszałku melduję posłusznie, że król Alfons chciałby Panu Marszałkowi złożyć swoje uszanowanie.

— Powiedz mu, że ja z nieboszczykami nie gadam!

Napad na Komara.

Przed kilku dniami, wieczorem na drodze łączącej wieś Żurawiniec z osadą Stójka powiatu lubartowskiego miał miejsce napad rabunkowy.

Oto na przejeżdżającego furmanką Franciszka Komara, mieszkańca wyżej wymienionej osady Stójka, napadło trzech nieznanych osobników, żądając oddania pieniędzy. Kiedy przerażony Komar tłumaczył się, iż pieniędzy nie posiada, rabusie, z których jeden wystrzelił trzykrotnie z rewolweru w powietrze, przystąpili do przeprowadzenia rewizji. A kiedy skrupulatnie przeprowadzona rewizja zawiodła, rabusie zbiegli.

O powyższym napadzie policja dowiedziała się przypadkiem, gdyż Komar, któremu bandyci zagrozili śmiercią w razie zameldowania w policji, milczał.

Dotychczas nie udało się wpaść na trop napastników.

—o—

LWÓW. Skazanie żonobójcy. W procesie przeciwko Konstantemu Bohdanowi o zamordowanie w Zakopanem swojej żony zapadł na zasadzie werdyktu sądu przysięgłych wyrok, skazujący Bohdana na 7 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Przegląd kobiecy.

Pani Zofja Rzepecka i jej dzieło. — „40 lat w służbie bociana".

Pewna autorka współczesna omawia w swem dziele wszystkie wpływy, jakie oddziałują na dorastające dziewczę i urabiają jej osobistość: Wymienia przeto wpływ ducha czasu, domu rodzinnego i pracy zawodowej.

Mam wrażenie, że nie doceniamy naogół **wpływu ducha czasu.** Stąd wszystkie te smutne rozterki, dzielące córkę często od domu rodzinnego, choćby najbardziej świadomego swej roli wychowawczej i najbardziej w duchu katolickim sumiennego. Duch czasu — spojrzyjmy tej prawdzie prosto w oczy — **nie jest dzisiaj katolicki.** Nie ma on już nawet pojęcia o **bezcennych skarbach,** których stróżem i rozdawcą jest Kościół. Nie przeczuwa, jaka tam niewyczerpalna skarbnica prawdy, dobra i piękna.

Ten duch czasu obecnego wsiąka przez mury choćby najbardziej strzeżonego katolickiego ogniska rodzinnego — wchodzi doń razem z powietrzem, którem oddychamy. Zazwyczaj odzywa on się w imię dobroci, w imię troski o szczęście człowieka i nie znać odrazu, jak bardzo jest krótkowidzący, jak mało natchniony i bez tradycji, bo nie korzystający z doświadczeń ubiegłych stuleci i myśli największych wśród ludzi. Oto niektóre jego hasła: Usunąć dziewiąte przykazanie (rozerwać niedobrane małżeństwa). Z zastrzeżeniami przyjąć przykazanie piąte (przerywanie ciąży ma być dozwolone). Są to pewne zmiany dekalogu, jakie chce przeprowadzić, nie mówiąc o tem, że podkopuje do pewnego stopnia szóste i czwarte przykazanie.

Temu duchowi czasu przeciwstawia Kościół odwieczne swe zasady, nienaruszalne skały. „Jestem opoką..." Ale czegoś coraz bardziej zatruwa nas oddech ducha czasu.

Mickiewicz powiedział w Księgach Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego, że jeżeli nam zagraża choroba, powstała z trujących wyziewów pobliskiego bagna—trzeba pójść **i wysuszyć ono bagno** i tak zatkać źródło złego.

My dzisiaj, jakkolwiek zaliczamy się do wierzących katolików, za mało mamy **poczucia odpowiedzialności** wobec społeczeństwa dzisiejszego i przyszłego. Dusi się ono od wyziewów trujących, od wpływów duchowych, w których nie może rozwinąć się dusza w pełni — a my nie „wysuszamy źródła" tych wyziewów.

Jednakże na szczęście nie wszyscy. Są tacy, którzy **podkasali rękawy** i pracują **niezmordowanie i walczą bez wytchnienia** o zwycięstwo idei katolickiej.

Do takich należy pani **Zofja Rzepecka,** przewodnicząca katolickiego Związku Polek i ogólnopolskiego „Zjednoczenia". Jako teren pracy obrała sobie kobietę polską i dziewczę polskie. Bodaj nie potrzeba powiedzieć, jaka to ważna placówka.

Dzisiaj leży przede mną, niby wiązanka wybranych kilku prac na tej niwie— książka pani Rzepeckiej pod tytułem **„W Służbie Dobra i Prawdy".** Jest to zbiór wykładów, przemówień i listów autorki, idącej dziś na czele katolickiego ruchu kobiecego. Są wśród nich takie wykłady, które może niejedna z nas słyszała — słuchała ich może z zapartym oddechem; wspomnę tylko o odczycie „Eucharystja i rodzina", wygłoszonym na Kongresie Eucharystycznym w ubiegłym roku w Poznaniu. Głęboko ujmuje sens cierpienia referat „Znaczenie cierpienia". Inne, o duchu apostolstwa, o kulturze towarzyskiej, o wyborze zawodu i stanu, o ślubnym kobiercu itd. — przypomina sobie z pewnością mnóstwo młodych druhen, którym mądre i serdeczne słowa tej oddanej przyjaciółki stały się vademecum na splątanych drogach życia. Prześliczne i głębokie są „Listy do Młodej — o Życiu".

Jest to przedewszystkiem książka dla **pracownic i pracowników społecznych,** kierowniczek organizacyj kobiecych i młodzieży żeńskiej, dla nauczycielek. Podaje bowiem gotowe wykłady, których brak pracownica społeczna dotkliwie odczuwa. Ale i w bibljoteczce podręcznej **młodego dziewczęcia** tak samo jak **dojrzałej kobiety** będzie książka ta dobrą przyjaciółką, potrafi bowiem przekonywać o **wielkości idei katolickiej** i wskazać, gdzie naprawdę jedyne leży źródło szczęścia. Potrafi niejedno zagadnienie życia kobiecego rozwiązać. Forma tych wykładów i gawęd jest miła, przystępna, serdeczna. Zaletą jest jasna dyspozycja, dookoła której pną się rozważania i obrazy, wyświetlające daną prawdę.

* * *

Mam przed sobą jeszcze drugą książkę, napisaną także przez kobietę dla kobiet. Na karcie tytułowej czytam ciekawy temat. **„40 lat w służbie u bociana".** Książka jest tłumaczeniem dzieła niemieckiej autorki L. Burger.

Są to **pamiętniki położnej.** Położna każda widzi niezwykle dużo — widzi sypialnie, kuchnie i wszystkie te ubikacje, do których się zwykle obcych nie wpuszcza. Widzi wszystko to, co jest „poza kulisami". Jeżeli przytem posiada inteligencję i serce, potrafi z tych doświadczeń wysnuć mnóstwo **prawd życiowych,** w takiej jasności i pewności zgoła niedostępnych dla zwykłych śmiertelników. Bywa w domach bogatych i ubogich i to w takich momentach, kiedy człowiek bez obłudy staje przed nią...

L. Burger posiada niewątpliwie dużo inteligencji. Przytem ma wielkie i gorące serce i dzięki niemu staje się prawdziwą przyjaciółką tych wszystkich, które pod jej asystą przechodzą najcięższe chwile życia. Sąd jej o tem, co widzi, jest niezwykle jasny, trafny. Poczucie odpowiedzialności wielkie. Przed naszemi oczyma przesuwa się wielkie mnóstwo obrazów życia rodzinnego, małżeńskiego, przedślubnego. Patrzymy na najbardziej intymne przeżycia ludzi. Kilka razy, czytając, nie można powstrzymać łez. Widzimy straszne skutki przerywania ciąży — fizyczne i moralne cierpienia. Skutki stosunków niedozwolonych przed ślubem. Omawia autorka sprawę zapobiegania ciąży. Właściwie nie omawia, ale wskazuje: oto, było to tak...

Książka jest niesłychanie zajmująca. Porywa czytelnika swą bezpośredniością, tem, że mimo pięknego stylu niema tu nic literackości, jest sama naga prawda i to taka prawda, na którą rzadko patrzeć możemy, bo jest pilnie strzeżona, jako **tajemnica rodzinna,** czy małżeńska, czy też osobista.

Jest to książka napisana przez **wierzącą katoliczkę,** której doświadczenie życiowe dało potwierdzenie prawd i zasad przez Kościół głoszonych. Charakter autorki niezwykle piękny, prosty, jasny, pełen poczucia odpowiedzialności, bez pruderji, Mądra to i dobra kobieta.

Książka została wydana głównie dla małżeństw i położnic. Chce się „przyczynić choć trochę do odrodzenia małżeństwa, do odrodzenia rodziny". I chce „także pokazać jak obszerne pole działania ma każda położna, jak ważnem i wzniosłem jest jej zadanie, jeżeli pojmuje je należycie i zawód swój nie uważa li tylko za źródło zarobku".

Lecz ponieważ chodzi tu, w tych zagadnieniach „o dobro matki, o dobro dziecka, o lepszą przyszłość całego społeczeństwa"— przeto jest w książce tej bogaty materjał dla socjologa, prawnika, teologa, lekarza...

Nie zawaham się także powiedzieć, że gdybym posiadała córkę dorosłą lub dorosłego syna, dałabym im tę książkę do przeczytania, żeby ich ostrzec przed niejednym nierozważnym krokiem i pokazać im, jak wielką rzeczą jest życie ludzkie...

M. N.

Kiełbasa gospodarczo-polityczna.

Zamiast Kroniki niedzielnej.

Bydgoszcz, 8 maja.

Głupstwo może każdy zrobić. Nawet ta nieomylna na ogół Sanacja. Ale głupstwo naprawić, ziścić przysłowie: Niema złego, coby na dobre nie wyszło — to jest ten prawdziwy kunszt rządzenia państwem. A Sanacja właśnie to potrafi.

Bo weźmy te 15 procent amputowane urzędnikom. Wszyscy piętnowali to jako skandal, jako krzywda, która mścić się będzie na Polsce bodaj czy nie do dzisiątego pokolenia. Ja sam byłem tak oszołomiony i zahypnotyzowany tym lamentem prasy, że zacząłem wierzyć w najgorsze. Otrzeźwił mnie dopiero z mego otumienia tutejszy organ sanacyjny, który poucza urzędników, co i jak robić, aby powetować sobie te brakujące im teraz i na przyszłość 15 procent.

Sposób to ogromnie prosty. Oto urzędnicy, zamiast mięsa, mają jeść cukier. Bo chemicy wykazali i wyliczyli, że „jedna kalorja, dostarczona przez cukier, jest 12 razy tańsza aniżeli jedna kalorja dostarczona przez kiełbasę... i dlatego cukier z punktu widzenia jego zdolności odżywczych jest dwanaście razy tańszy od kiełbasy“.

Tak to organ sanacyjny pociesza i poucza urzędników w ich niedoli. Przyznam się, że gdybym był koniem, to także wolałbym cukier od kiełbasy. Niestety, natura mnie i urzędników stworzyła jako istoty mięsożerne. Więc jakoś to ciężko będzie przez noc przejść od mięsa do cukru. A potem ta historja z temi kalorjami. Ja nigdy jeszcze nie żądałem kiełbasy na kalorje, tylko zawsze na funty albo na porcje, a w najgorszym razie na widelec. Teraz liczba 12 ma być równoważnikiem między cukrem a kiełbasą. Czyli jeżeli kto przedtem dla zaspokojenia głodu zjadał porcję kiełbasy za 1 zł 80 gr, temu teraz wystarczy, a właściwie powinno wystarczyć, jeżeli za 15 groszy zje cukru. Rachunek to wcale nie skomplikowany, tylko — zdaje mi się — jeszcze nie wypróbowany na żołądkach samych panów sanatorów. Ja do tej metody i owszem nabiorę zaufania, gdy będę widział, że pan Sławek i pan Prystor przez pół roku odżywiają się cukrem zamiast kiełbasą. Gdyby to wytrzymali w imię świętych haseł sanacyjnych, to niebawem straciliby dużo na wadze i na tupecie. A to ostatnie byłoby nawet z pożytkiem dla państwa.

Ów organ sanacyjny, który tak sobie wziął do serca tę niedolę urzędniczą, musi posiadać wybitną znajomość bjologji, skoro przyznaje w dalszym ciągu, że gwałtowne i bezpośrednie przejście z mięsa do cukru mogłoby się odbić ujemnie na organiźmie ludzkim, i dlatego radzi czynić to stopniowo. Mianowicie zmniejszyć trochę porcję kiełbasy, a na to miejsce dać szczyptę cukru. Potem jeszcze mniej kiełbasy, a zato coraz więcej cukru. To robi się tak długo, aż kiełbasa zniknie a zostanie się na talerzu sam cukier tylko. Dawszy taką receptę, organ sanacyjny kończy zapewnieniem, że „poprawimy smak potraw, zwiększymy ich zdolność odżywczą i przeprowadzimy zmniejszenie wydatków bez szkody dla zdrowia członków rodziny“.

Ja powiadam tyle tylko: Głupi, kto szuka szczęścia i zadowolenia poza Sanacją. Bo ani Obóz Wielkiej Polski, ani Chrześcijańska Demokracja, ani żadna inna polityckokracja nie zdobyłaby się na tak proste rozwiązanie kwestji, jak powetować wyrządzoną urzędnikom krzywdę. Tkwi w tem rozwiązaniu i ta jeszcze głęboka racja, że urzędnicy, dostawszy od Sanacji gorzką pigułkę do przełknięcia, mogą jej goryczne zneutralizować cukrem. Leży w tem ponadto poparcie naszego cukrownictwa krajowego i propaganda eksportu naszych bekonów za granicę wskutek zmniejszonego zapotrzebowania ich wewnątrz kraju. Jednem słowem z której tylko strony patrzymy na tę kwestję, widzimy w niej same plusy i wyraźną tendencję do naprawy gospodarczej.

Był u nas niegdyś pan Devey, który radził nosić perkaliki zamiast jedwabi, a teraz inny mędrzec krajowy niesprawdzonego na razie nazwiska radzi kosztowną kiełbasę zastąpić cukrem. Niech teraz ktoś powie, że patrjotyzm nie jest słodkiem uczuciem. Ta cukrowa dyeta może zgasić żywot niejednego patrjoty, ale wtedy spełniłyby się tylko słowa Horacego: Dolce et decorum est pro patria mori! Słodko i zaszczytnie jest umierać za Ojczyznę!

Naturalnie jest to zaszczyt, który powinien omijać sanatorów. Wszyscy nie mogą dać żywota w tej oszczędnościowej potrzebie. W razie zmiany gabinetu lub innych grubszych wakansów należy mieć pewnych i zasłużonych ludzi do dyspozycji. Niechże dla nich będzie kiełbasa. A cukier niech zostanie dla urzędniczych głodomorów jako Ersatz czy też jako pożywka. W tym kierunku idzie moja agitacja. Niech Bank Cukrownictwa widzi, że mimo jego chuligańskiej napaści na „Dziennik Bydgoski“ ja mu dobrze życzę. Mógłbym przecie wichrzyć i agitować za oddaniem urzędnikom kiełbasy. Tymczasem ja wołam: Nie dla urzędników kiełbasa!

St. B.

Miljonerki amerykańskie

zabiegają o rękę angielskiego następcy tronu.

Uparty kawaler odrzuca wszystkie ponętne oferty.

Książę Walji, angielski następca tronu, który właśnie w tych dniach powrócił do Londynu z wielkiej podróży zamorskiej, jest najbardziej pożądaną „partją męską“ na całym świecie. Młody, przystojny, przysłowiowo elegancki i ekspert we wszystkich dziedzinach sportu — wyróżnia się tem jeszcze, że jest następcą tronu Wielkiej Brytanji, czem nie mogą się poszczycić inni przystojni, eleganccy i wysportowani młodzieńcy ze sfer finansowych i przemysłowych Ameryki lub Europy. Dlatego też wszystkie prawie domy panujące, posiadające „księżniczki na wydaniu“, pragną aby jedną z nich pojął za żonę przyszły król angielski.

Jak dotąd, książę Edward z uporem odrzuca małżeństwo, woląc żywot kawalerski. Jednak jego niechęć do małżeńskiego stanu nie zniechęca pięknych i bogatych kobiet z całego świata, które zaofiarowują mu swą rękę i... pokaźny posag.

Nietylko księżniczki pragną poślubić księcia Walji — marzą o tem przedewszystkiem bogate, ambitne i ekscentryczne Amerykanki. Książę Edward jest chyba jednym z niewielu na świecie mężczyzn, którzy przyjmują oświadczyny od kobiet; jak dotąd bowiem mimo emancypacji kobiet przywilej oświadczania się przysługuje jeszcze mężczyznom.

Obecnie, z okazji pobytu księcia Walji w Ameryce Południowej, nowe rzesze Amerykanek oddały mu serce, marząc, że książę Edward przyjmie je wraz z ich ręką i miljonami. Codziennie do pałacu St. James, londyńskiej rezydencji księcia Walji, nadchodzą setki ponętnych ofert. Najwybitniejsze przedstawicielki amerykańskiej plutokracji proponują następcy tronu angielskiego małżeństwo. Wśród reflektantek figurują piękności argentyńskie oraz panny z najlepszego towarzystwa nowojorskiego.

Oferty, jak przystało na Amerykanki, utrzymane są ściśle w duchu interesu. W każdym liście podana jest wysokość posagu, przyczem rekord dzierży jedna z piękności Stanów Zjednoczonych, zaofiarowująca 2 i pół miljona dolarów.

Oczywiście, jest mało prawdopodobne, aby książę Walji kiedykolwiek przeczytał niektóre choćby z tych listów. Chyba dla rozrywki — gdyż niektóre z nich zredagowane są rzeczywiście bardzo zabawnie i naiwnie.

St. marynarz Jerzyk przed sądem apelacyjnym w Gdańsku.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Z wielkiem napięciem tak przez Polaków jak i przez Gdańszczan oczekiwana rozprawa apelacyjna marynarza Jerzyka odbyła się dziś przed gdańskim sądem apelacyjnym przy przepełnionej sali rozpraw, do której dopuszczeni zostali tylko posiadacze kart wstępu.

Przedstawiciele prasy, gdańskiej niemieckiej, polskiej, a nawet szwedzkiej i in. zajęli dwa stoły przed trybunałem, a nawet część ław audytorjum. Wśród słuchaczy jest 4-ch przedstawicieli Gen. Komisarjatu R. P., zast. Wys. Komisarza Ligi Narodów, gener. konsul niemiecki Koch, prezydent Najw. Sądu gdańskiego Kruse, konsul grecki Chabert, komandor Jacynicz i w. in.

Na tablicy rozpięty wielki plan sytuacyjny Stoczni Schichau'a a na nim wrysowane **trzy statki polskie,** które w krytycznym dniu znajdowały się **w remoncie na Stoczni Schichau'a,** a to „Robur V“, „Kopernik“ i „Warszawa“.

Przed stołem prezydjalnym na stoliku rozpostarta leży „corpus delicti“ polska flaga handlowa.

Punktualnie o godz. 9-ej zjawia się prezes sądu apelacyjnego dr. Truppner, dwóch sędziów zawodowych i dwóch, a raczej dwoje sędziów przysięgłych, od których prezes sądu odbiera przysięgę. Broni Jerzyka adwokat niemiecki dr. Kiewning.

Po wywołaniu świadków, opuszczają oni salę rozpraw, jednakże **urzędnicy policji gdańskiej, powołani na świadków, wracają potem przez drzwi od sali obrad do ław audytorjum.**

Do rozprawy powołano zaprzysiężonego tłumacza dla języka polskiego, gdyż tak oskarżony Jerzyk jak również świadkowie Polacy pragną zeznawać po polsku.

Po załatwieniu wstępnych formalności sąd przystępuje do przesłuchania osk. mar. Jerzyka, które trwało bez przerwy 2½ godz. Prez. dr. Truppner, zgodnie ze złożonem na wstępie oświadczeniem, że w rozprawie tej będzie tylko sędzią objektywnym, bezstronnym, i nie ulegający żadnym sentymentom ani sugestjom politycznym, silnie rozdmuchanym przez obustronną prasę, **rozprawę prowadzi z wielkim spokojem, objektywnością i widoczną wolą najsumienniejszego wyświetlenia sprawy.** Sądzę, że też jego apel do przedstawicieli prasy, aby w swych sprawozdaniach i ocenie rozprawy zachowała również ścisłą objektywność i wyzbyła się osobistych uprzedzeń i sugestyj, nie pozostanie bez echa.

Osk. **Władysław Jerzyk,** lat 26, urodz. w **Poznaniu,** był od 15 lutego br. starszym marynarzem na statku „Kopernik“, własność gdyńskiej łuszczarni ryżu. Zeznaje po polsku. W zeznaniach swych przedstawia przebieg wypadku zgodnie z ogłoszonymi w prasie i znanymi czytelnikom komunikatami PAT'a.

W dalszym toku rozprawy wyjaśnia, że na „Koperniku“ zamieszkiwał położoną na pokładzie po tylnej stronie statku kabinę wspólnie z **Gnaczyńskim,** którego Dyrekcja Łuszczarni ryżu z początkiem stycznia br. przydzieliła na ten statek jako robotnika i dozorcę. Kabina miała wymiary 1,95 X2,25.

Pocięta w dniu krytycznym bandera polska, którą Jerzyk ozdobił wspólną kabinę, przytwierdzoną była na ścianie, w miejsce zdartych, w Wielką Sobotę, bezwartościowych ilustracyj z różnych pism perjodycznych, dwoma większemi gwoździami na rogach i dwoma przypinkami pośrodku. Bandera ta była rzekomo własnością Jerzyka.

Ponieważ bandera taka, wedle oceny rzeczoznawców, koszutje 300—400 zł, a wyrabia ich tylko jedna wytwórnia niemiecka, przeto przewodniczący zapytuje osk. Je-

Niefortunny Anschluss niemiecko-austrjacki



czyli mocne uderzenie koalicyjne.

rzyka, w jaki sposób przyszedł w posiadanie tej flagi.

Jerzyk wyjaśnia, że mieszkając w Gdyni jako bezrobotny przez 4 miesiące u niejakiego Zawiasy, kupca tamtejszego, **znalazł** w październiku z. r. flagę tę **na brzegu morza w piasku częściowo przysypaną.** Po wypraniu jej i zaobrębieniu wystrzępionych brzegów, przechował ją aż do Wielkiej Soboty w swoim kuferku, a po gruntownem oczyszczeniu i wymyciu kabiny, ozdobił nią ścianę przeciwległą od drzwi i okien lukowych kabiny.

Dalej zeznaje Jerzyk, że w pierwsze święto Wielkanocy, między godz. 5-tą a 6-tą przechodziło koło statku „Kopernika" trzech obcych jakichś osobników, przyzwoicie odzianych, nie robiących wrażenia robotników, którzy zobaczywszy przez otwarte drzwi kabiny flagę polską, poczęli w słowach obelżywych wyrażać się o tej fladze, jak np. **„Sieh mal an diesen polnischen Mist"** (Przypatrz się na to polskie śmiecie). Jerzyk, wyszedłszy z kabiny, miał z tego powodu z owymi osobnikami utarczkę słowną, w ciągu której ci ostatni, oświadczyć mieli, że wkrótce wyrzucą z Gdańska żydów i Polaków wraz z ich śmieciem, wskazując na flagę.

O tej zniewadze flagi polskiej i utarczce słownej oraz wałęsaniu się po terenie Stoczni w dzień świąteczny obcych osobników, Jerzyk nikomu nie wspominał, jakkolwiek bezpośrednio potem był u portjera Stoczni po odbiór poczty dla st. „Kopernika".

Na statku od W. Piątku po południu nie było nikogo prócz Jerzyka, gdyż Gnaczyński. otrzymawszy od dyrekcji urlop świąteczny. wyjechał w piątek o 3-ciej po poł. **do Świecia,** skąd miał wrócić w drugi dzień świąt po południu lub wieczorem.

W drugi dzień świąt, około godz. 7 wiecz. odwiedził Jerzyka maszynista ze statku „Warszawa", który stał po drugiej stronie mola w odległości około 50 mtr.

W czasie odwiedzin Krzyżanowskiego, Jerzyk dwukrotnie wychodził na pokład, gdyż najpierw miał usłyszeć jakieś kroki na pokładzie, drugi raz poczuł uderzenie w burtę statku, i wyszedłszy na pokład, miał zauważyć koło statku po stronie wodnej przesuwającą się po kanale łódkę z 3-ma osobnikami.

Po godz. 8-ej wiecz. Jerzyk, chcąc się już pozbyć Krzyżanowskiego, począł rozbierać się z ubrania świątecznego i przywdziewać odzież roboczą, oświadczając Krzyżanowskiemu, że ma zamiar położyć się spać.

Około godz. 8,10 Krzyżanowski powrócił na swój statek „Warszawa". Wkrótce potem, — tak zeznaje Jerzyk — posłyszał kroki na pomoście i na pokładzie. Wyszedłszy na pokład, spotkał trzech mężczyzn, jednego w czapce a dwóch w kapeluszach. Na pytanie Jerzyka, co sobie życzą, odpowiedział mu jeden z nich, że mu zaraz pokażą, czego sobie życzą, przyczem wcisnął się on zaraz do kabiny, rzucił się z wyciągniętym nożem na rozpostartą na ścianie banderę, i począł na niej **wycinać znak swastyki.**

Równocześnie dwóch pozostałych osobników uchwyciło Jerzyka za obie ręce wykręcając mu je wtył i przyciskając go do obramienia drzwi. Kiedy Jerzyk usiłował się wyrwać z rąk przytrzymujących go osobników, i począł rzekomo wołać o pomoc z „Robura V", jeden z napastników **uderzył go kilkakrotnie w głowę i szczękę kułakiem, a ramieniem zatkał mu usta,** równocześnie zaś napastnik, który porozcinał banderę, przyskoczył z nożem do Jerzyka, i wołając: **„jeżeli ci żal, to i tobie taki znak wyrżniemy", począł mu na piersiach wycinać znak swastyki.** Po silnem uderzeniu kułakiem w szczękę, Jerzyk utracił przytomność i upadł na ziemię. Co się dalej z nim działo, nie wie, gdyż do przytomności przyszedł dopiero po powrocie Gnaczyńskiego z Krzyżanowskim.

Na życzenie rzeczoznawcy lekarza d-ra Karenke, przewodniczący polecił Jerzykowi pokazać **blizny na piersi,** które były już zbyt mało widoczne.

Zachowanie osk. Jerzyka w czasie badania, było bardzo spokojne i zrównoważone, a odpowiedzi jego wskazywały na znaczną inteligencję oskarżonego.

* * *

Wyrok zapadnie dziś w sobotę, dn. 9 maja o godz. 9-ej rano.

Charakterystycznym momentem rozprawy było, usiłowanie Trybunału, ażeby ustalić, czy Jerzyk nie działał z pobudek politycznych, któreby go skłoniły do sfingowania napadu. Prawie wszyscy świadkowie, stojący w bliższym stosunku do Jerzyka, pytani byli, o stosunek oskarżonego do partyj politycznych. Zeznania jednak pod tym względem były jednomyślne, że Jerzyk do żadnej partji i stowarzyszenia politycznego nie należał.

Obserwator.

(Dokończenie nastąpi).

Allach przewraca się w grobie.



Konstantynopol zapragnął mieć też własną stację radjo - nadawczą. Ale to droga zabawka. Mianowicie te wysokie słupy antenowe kosztują ogromnie wiele pieniędzy. Że to jednak Turcy są praktycznymi ludźmi, a meczet św. Zofji ma cztery wysokie obeliskowe wieże, więc inżynierowie te ostatnie zużyli jako anteny, a wnętrze meczetu zamienili na stację nadawczą. Allach na ten widok musi się w grobie przewracać.

Morderstwo czekisty sądowego.

Moskwa, 7. 5. W służbowym przedziale pociągu odeskiego znaleziono na stacji Zinowjewsk (Elizawetgrad) **sędziego śledczego oddziału odeskiego G. P. U., Buchholc z przestrzeloną głową.** Rzeczy i teka Buchholca zostały zabrane.

Buchholc niedawno został odznaczony orderem „Czerwonego sztandaru" **za likwidację robotniczych komórek kontrrewolucyjnych w Odesie,** oraz wyróżnił się podczas tłumienia zeszłorocznych wystąpień robotniczych w porcie odeskim.

Wyższy urzędnik sowiecki popełnił samobójstwo.

Ryga. Wyższy urzędnik sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Hamburgu, Michał Mogilewski

popełnił samobójstwo.

Mogilewski przed kilku dniami dostał rozkaz powrotu do Moskwy celem złożenia sprawozdania ze swej działalności.

Na łotewskiej stacji granicznej Indra, Mogilewski, który swojem zachowaniem zdradzał wielkie zdenerwowanie

rzucił się pod koła pociągu i został na miejscu zabity.

Władze łotewski prowadzą dochodzenie celem wyjaśnienia tragicznego zajścia.

Hitlerowcy mącicielami
spokoju publicznego w Gdańsku.

Gdańsk. Według informacji prezydjum policji, dokonano w śródmieściu 2 napadów na Hitlerowców. W obu wypadkach napastnicy ujęci nie byli, jednak na podstawie zeznań napadniętych mieli to być członkowie samoobrony robotniczej „Schutzbund". W pierwszym wypadku hitlerowcowi wybito 2 zęby. W drugim wypadku hitlerowiec został również pobity po twarzy, nie tak jednak dotkliwie. Podczas tego napadu łupem napastników stała się czapka mundurowa, strącona z głowy hitlerowca. Zaalarmowana policja rozpoczęła poszukiwania sprawców, jednak bez rezultatu. W międzyczasie zebrał się tłum okoł 200 osób, który zajął wrogie stanowisko wobec policjantów, co zmusiło ich do użycia pałek gumowych. „Danziger Volkstimme", notując te zajścia, wyraża powątpiewanie co do przyczyny pobicia. Dziennik zaznacza przytem, że prawdopodobnie hitlerowcy pobici zostali wskutek własnych zaczepek i prowokacyjnego zachowania się.

Wśród polskich rybaków, drwali i górali
nad Wielkiemi Jeziorami — w Ameryce.

Na pograniczu Kanady i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej znajdujemy na mapie sieć jezior, których powierzchnia odpowiada obszarowi dziesięć razy większemu niż województwo Poznańskie. Jeziora te, zwane Wielkiemi, albo Kanadyjskiemi, są **największemi na kuli ziemskiej zbiornikami wody słodkiej.** Najmniejsze z tych jezior jest równe obszarem całemu województwu Pomorskiemu!

Nad temi jeziorami, w ostępach leśnych, koczowali niegdyś czerwonoskórzy. Później przybyli myśliwi i kupcy francuscy, prowadząc z Indjanami szeroki handel futrami. Kiedy dziewicze lasy trzebiono, zabłądzili w te strony (po roku 1880) **polscy koloniści, najbiedniejsi, z Małopolski, Kaszub, Puszczy Kurpiowskiej i z Mazowsza Pruskiego.** Z piasków przybyli i na piaskach osiedli. Osadnicy ci założyli szereg osad, które do dziś istnieją o nazwach polskich, jak **Pułaski, Kościuszko, Sobieski, Warszawa, Kraków, Pelplin** itd. Osady graniczą z sobą.

Mieszka tam, w północnym Wisconsinie, Minnesocie i Michiganie trzecie pokolenie polskie, niestety, mocno już zamerykanizowane, przez — **Ojców Franciszkanów...**

Przeszło czterdzieści lat z rzędu zagląda do osad polskich nad Wielkiemi Jeziorami niestrudzony kolporter gazet polskich, kalendarzy „Marjańskich" i książek do nabożeństwa, **Wincenty Sławski z Milwaukee,** Poznańczyk, najstarszy z żyjących za oceanem dziennikarzy polskich. Sławski zna każdą farmę polską i każdą „złamaną drogę" na Północy. Wydał niedawno swoje wspomnienia, opisy bardzo ciekawe. Z opisów Sławskiego i pobytu w tych stronach niżej podpisanego (1912—1913) przekonywujemy się, że **osadnicy z Małopolski nie dali się pożreć molochowi anglo-saskiemu.** Nie wynarodowili się, tak jak wielu Kaszubów i innych Pomorzan, łatwiej sobie przyswajających gwarę obcą. Poczciwych staruszków, **górali,** smukłych Jontków i Błażków, nic nie obchodzi angielszczyzna i do śmierci będą oni **„cytać na polskim cytoku".** Wszystko mają „swoje". Stary Józwa Białoń wyrabia nawet sławne sery „liptowskie" i sprzedaje je ziomkom.

Kilka tysięcy **Kaszubów** siedzi na roli koło Winony i Stevens Point (gdzie przebywają potomkowie Derdowskich i Worzałłów); drudzy osiedli nad jeziorami, trudniąc się **rybołowstwem.** Sprytniejsi oddali się z zapałem **hodowli żabek jadalnych,** które wysyłają wagonami do najwykwintniejszych restauracyj chicagoskich i nowojorskich. Nawet w Waszyngtonie smaczne te „przysmaczki" kaszubskie droższe są od ostryg. Niejeden biedak, który za połów flonder na Bałtyku dawniej zaledwie soli kupił, stał się w Ameryce zamożnym człowiekiem i kolatorem wspaniałych świątyń.

W okolicy **Duluth,** gdzie znajduje się krańcowa stacja kolei żelaznej North-Pacific, mieszkają **Mazurzy wschodnio-pruscy,** sekciarze, tak zwani **„gromadkarze".** Sławski przyznaje, że są to dzielni Polacy, którzy doznają często wzgardy ze strony rodaków innych wyznań, a zaprawdę szkoda, bo moglibyśmy z Mazurami dokonać cudu! Mieszka ich w miejscowościach **Pound i Beaver** przeszło 300 rodzin, popierają polskie pisma — za namową swych pastorów. Jeden z pastorów jest gorliwym członkiem Związku Narodowego Polskiego. Z Mazurem jest łatwa zgoda, bo on nie potępia żadnej „ziary" (wiary), chociaż modli się na gotyckim kancjonale, jak go ojcowie nauczyli. Gdy się pogniewa z pastorem, wali się do kościoła „narodowego" w Beaver, niosąc pod pachą swój prusko-polski modlitewnik i śpiewnik.

Green Bay, miasto założone przez Francuzów, dokąd przybywają okręty handlowe ze wszystkich pięciu jezior, to jedna z najstarszych kolonij polskich w Ameryce. Tutaj mieszka przeor zakonu Franciszkanów. Biskupem jest ks. **Paweł Rhode,** rodem z **Ziemi Warmińskiej.** W jego diecezji jest największa liczba katolickich parafij polskich, lecz dostojnik kościelny — podający się za Polaka — nic nie zdziałał dla polskości, bo język polski po części wyrzucono już ze szkół prafjalnych.

W osadzie farmerskiej **Roshholt** zgodnie obok Kaszubów żyją **Unici z ziemi Chełmskiej.** „Wójtem" osady jest Jan Kieruczynko, Unita, starzec 80-letni, który doczekał się 60 wnuków i prawnuków. Wpływ tych dzielnych wiarusów był taki, że nawet właściciel miejscowego banku, **Norwegczyk,** nauczył się gramatycznie języka polskiego i językiem tym się posługuje.

W Hartley, prawie w centrum Wisconsinu, gdzie mieszkają Kaszubi obok Królewiaków, całe pokolenie zdziczało. W parafji szerzy się pijaństwo i rozpusta. Smutnie na to patrzeć! Kolonję tę należy uważać za straconą dla polskości.

W **Bevent** znowu szerzy się sekciarstwo. Prostaczkom wydarto religję rzymsko-katolicką a z nią razem **upadła polskość.** Większość tych zaprzańców należy do tak zwanej **gminy apostolskiej** i słucha wędrujących „apostołów". Pewna kobiecina, nazwiskiem **Oskier** dała sobie oba oczy wyżgać dla chwały nowej wiary, Chrystus miał przybyć i jej wzrok zwrócić. Mijają lata a Chrystus nie przybywa... Owi „badacze" niech lepiej nawracają ludożerców Australji.

W **Marinette i Menominee,** na półwyspie wżynającym się głęboko w jezioro Michigan, żyje jeszcze kilku **drwali,** którzy po powrocie z lasów wiosną przepijają w miasteczku to co zarobili zimą. Drwal nigdy nie kocha się w monecie, cały zarobek puszcza w jednym dniu. Upić się jest dla niego uroczystością. Gdy puścił swój zarobek chodzi „po prośbie" od farmy do farmy. Mnóstwo ich poginęło w lasach, często nagłą śmiercią przy ścinaniu drzew i leżą pochowani pod darnią. Drwal żaden nie ma nagrobka. Po tych biednych drwalach pozostała jedyna historyczna pamiątka: ulica, która zowie się Polską — **Polish Avenue.** Dwadzieścia lat temu na tej ulicy całe tłumy narodu klęczały od rana do wieczora, modląc się, ponieważ w domu Kurpia Czarneckiego zauważono cud, bo **na obrazie Trójcy św. ukazała się krew.** Do miasta ściągały tysiące pielgrzymów. Czarnecki wkońcu obraz zapakował i powrócił — w lasy kurpiowskie.

W okolicach Marinette mieszka spora liczba **górali z Tatr i huculów.** Żyje wśród nich bielutki jak gołąb Błażek Wojdyła, basista i grajek weselny, który za młodu nauki pobierał u Sabały. Wojdyła wygrywa na swych basach ulubioną piosenkę „Góralu czy ci nie żal", wędrując od farmy do farmy. Towarzyszy mu stary drwal, który ma przezwisko Kościuszko, zawołany śpiewak leśny. Basy i śpiew obu górali przepędziły wszystkie wilki z kniejí nad Wielkiemi Jeziorami.

Och, te jeziora! Kiedy przy świetle księżyca — w zatoce „Białej Ryby" — spoglądałem w dal, wsłuchując się w szum fal, rozpryskujących się o wysoki brzeg, ogarnęła mnie, jak może wielu tych drwali i górali, straszna tęsknota — za krajem macierzystym, oddalonym o ośm tysięcy kilometrów.

St. Nowakowski.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

W maju wkracza Europa w okres wielkich rozstrzygnięć. Sesja Ligi Narodów dawno już **nie miała tak bogatego porządku dziennego.**

Z wielkiej chmury — mały deszcz. Ta jednak chmura, która zebrała się nad Europą, jest brzemienna w pioruny. Powstaje pytanie, czy piorunochron genewski, który wyładowanie wielkich namiętności rozpraszał na drobne iskierki kwiecistej mowy, — spełni obecnie swe zadanie, względnie, **czy sam nie ulegnie stopieniu, wykazując całkowitą swą bezpożyteczność?**

Ośrodkiem zainteresowania powszechnego jest Francja. Ona przyjęła na siebie rolę strażniczki pokoju i poszanowania traktatów, ona gromadząc olbrzymie skarby złota, posiadła czarowną różdżkę zjednywania przyjaciół i przekonywania wrogów, ona wreszcie rzuciła myśl Paneuropy gospodarczej **i pragnie czystość swej idei obronić przed zakusami niemiecko-austrjackiemi.**

Do wielkiej partji genewskiej siądzie p. Briand, mając za sobą Polskę i Małą Ententę, przeciw Niemców i Austrjaków, a obok złośliwego kibica Mussoliniego, odwołującego się do „współpracy“ z Sowietami i widza z poza Kanału La Manche, który będzie patrzał z cierpką miną, wspominając z goryczą starą angielską zasadę balance of power (równowagi sił) i choć nie ma dziś ochoty do przeszkadzania, czyli do popierania wszystkich słabszych przeciw najsilniejszemu, **będzie zezem wypatrywał sposobności do całkiem przyjacielskiego podstawienia nogi, aby Francja za szybko i za pewnie nie doszła do mety całkowietgo zwycięstwa.**

Należy przypuszczać, że **Anschluss do skutku nie dojdzie.** Dziś nawet Niemcy sami wyrażają pewne dalekoidące obawy. Umowa o unji celnej, będąc zbyt jawnem naruszeniem traktatów, zostanie skierowaną na ciężką i długą drogę przesączania przez prawnicze filtry w Genewie i Hadze. Co z niej zostanie — czas pokaże. Dziś można tylko zaryzykować twierdzenie, że nawet w wypadku pozornego uchylenia Anschlussu pod względem formalnym, gra się nie skończy. **Partja pokojowego bridża francusko-niemieckiego potoczy się dalej.** Nasza sojuszniczka **będzie stawiała złoto i zboże swych sprzymierzeńców, nasi wrogowie swe fabrykaty i swe taryfy ochronne na produkty rolne.**

Jak Niemcy wyobrażają sobie Mitteleuropę gospodarczą?

Niemcy, upojeni myślą o Anschlussie, rozumują następująco:

W 1928 r. Węgry miały nadwyżkę eksportową zbóż w wysokości 7,5 miljn. centnarów metrycznych, Rumunja — 29,2, Jugosławja — 4, Bułgarja 1,4, Polska przy dobrych zbiorach do 5 miljonów centr. metr. (100 klgr.). **Razem ta nadwyżka wynosi od 40 do 50 miljn. centr.** W przeciwieństwie do powyższego Niemcy **są skazane na wwóz 40—50 miljonów centr.** Francja sama posiada niedobór zbożowy w wysokości zaledwie 17 miljn. centr. **Kto więc posiada klucze do dobrobytu państw południowo-wschodnich? Niemcy, Niemcy i jeszcze raz Niemcy.**

Francuzi mogą robić, co chcą — rozumuje Berlin — mogą pożyczać pieniądze państwom rolniczym, **ale rynków zbytu dla ich produktów nie stworzą.** Anglja musi się liczyć z potrzebami eksportowemi swych dominjów, Włochy są aż nadto dalekie od popierania gospodarczych zamysłów Francji, kraje północne i skandynawskie są zbyt odległe. Na tym terenie konkurencja zboża amerykańskiego jest zbyt silna.

Trzeba przyznać temu rozumowaniu **dużo racji.** Pozycja Francji jest stanowczo zbyt niewygodna. Ale, **czy Niemcy potrafią wykorzystać w pełni swe naturalne położenie?** Niemiec jest bez wątpienia niezłym kupcem, ale tak z drugiej strony marnym politykiem, **że w dziedzinie polityki gospodarczej jego zmysł kupiecki zabija gruboskórność polityczna.**

Jedną z przyczyny wojny światowej, a przedewszystkiem walnym powodem opowiedzenia się Rosji po stronie Ententy, był układ handlowy, zawarty z Niemcami po wojnie japońskiej. Niemcy, wykorzystały trudną sytuację osłabienie swego partnera tak bezczelnie, że traktat, zakrawał **na umowę przechodnia z bandytą, w której pierwszy oddaje „dobrowolnie“ portfel za prawo udania się w dalszą drogę.**

Dziś Niemcy, które niczego nie zapomniały i niczego się nie nauczyły, próbują stosować tę samą politykę. Doświadczyliśmy tego doskonale na własnej skórze. Niemiecki „interes“ z krajami rolniczemi można najlepiej ocenić na przykładzie następującym: Jeżeli rolnik niemiecki kupując u siebie jakąś maszynę rolniczą płaci za nią 100 centr. żyta, to rolnik krajów, **mających służyć jako tereny eksploatacyjne dla „Uebermenschów“, winien dać za to samo 300 400 centr.** Taki właśnie rezultat praktyczny otrzymuje się przy stosowaniu ochrony celnej w guście p. Schielego.

Niemcy mogą wywierać wielki nacisk gospodarczy na państwa południo-wschodnie, **ale naciskiem tym wywołać muszą reakcję, tem silniejszą, im ich metody urodzonych Raubritterów będą bardziej bezwzględne.** Stawiając trudności w przywozie zboża, będą się jednak musiały pogodzić z wysokiemi taryfami ochronnemi na wyroby przemysłowe u swych partnerów. W praktyce ich dążenie do wyzysku **wywoła uprzemysłowienie krajów rolniczych i zarazem cementuje w nich wolę przeciwstawienia się Niemcom.**

Słaba strona planu Brianda leży w charakterze Francuzów

Jednym z filarów kontrprojektu briandowskiego przeciw unji celnej niemiecko-austrjackiej **jest finansowe poparcie rolnictwa państw południowo-wschodnich.** Myśl ta podoba się Francuzom, którzy lubią lokaty na pierwszym numerze hipoteki własności nieruchomej i wypływa również z kierunku polityki zagranicznej państw zainteresowanych.

Takie uchwycenie sprawy **jest ogromnie powierzchowne.** Jeśli rolnictwu jest źle — to wcale nie wynika z tego tak prosty wniosek, aby mu dać kredyty. Międzynarodowy Bank Kredytu Rolnego ma mieć w swoim statucie zastrzeżenie, że kredytu nie udziela się na podniesienie produkcji, tylko na jej potanienie — **ale co takie zastrzeżenie może być warte w praktyce?**

Nastawianie się na konkurencję z taniością zboża zamorskiego, czy bodaj sowieckiego jest w dzisiejszym stanie techniki rolnej niemal czystem warjactwem. Farmer amerykański produkuje dziś buszel kukurydzy w ciągu **10 minut pracy,** podczas, gdy przed wojną zużywał w tym celu **3 godziny, a więc 18 razy prędzej.** Jeden robotnik przy pomocy nowoczesnych maszyn uprawia, **zasiewa i zbiera 300 akrów pszenicy, gdy dawniej mógł to samo uczynić tylko na 12!** Jaki chłop europejski przy użyciu choćby najlepszych nawozów może sprostać amerykańskiej fabrykacji zboża na nieograniczonych obszarach przy pomocy udoskonalonych maszyn? **Co tu mogą pomóc kredyty francuskie, do tego jeszcze nie nazbyt tanie???**

Kredyty francuskie powinny iść na rozbudowę kolei, szos i fabryk, a nie na popieranie wytwórczości nadwyżek zbożowych, które powstaną za drogie, pożyczone pieniądze i może za te same pożyczki będą musiały być wywożone sposobem dumpingowym? Na tej drodze **państwa rolnicze mogą tylko zbankrutować.**

Cała trudność polega na tem, że Francuzi **nie są dobrymi pionierami przemysłowymi.** Jeżeli się decydują na ten charakter pracy, to i ich marzeniem pozostaje umiłowany nadewszystko „fach“ rentjera, któremu wszystko podporządkują.

Dlatego też państwa rolnicze będą musiały iść drogą dalszą: najpierw wytworzyć własnemi siłami zaczątek przemysłu, zyskać zaufanie kredytodawców francuskich i dopiero potem przystąpić do walki z konkurencją niemiecką. Droga jest trudna, **ale nie beznadziejna.** W wysiłkach będzie podtrzymywał najmniej, chętnych... p. **Schiele i jemu podobni, smagając dobrodusznych słowiańskich rolników batem ceł ochronnych.**

Polska na arenie majowych zmagań.

Przed paru tygodniami byliśmy zmuszeni na tem miejscu napiętnować metody współpracy naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prasą krajową, na kanwie złośliwego wystąpenia „Kurjera Porannego“ przeciw Czechosłowacji, tembardziej, że pismo to, jak wiadomo, stoi nader blisko naszych sfer rządowych.

Nasze cierpki uwagi ówczesne okazały się najzupełniej uzasadnione. Wobec Anschlussu Polska niema innej naturalnej drogi wyjścia, jak tylko pójście ramię w ramię z Francją i Małą Ententą, a więc również z Czechami.

Według ostatnich wiadomości rząd nasz rozpoczął badanie kontrprojektu Brianda, który właśnie został mu w ubiegłym tygodniu doręczony. Jednocześnie zanotować należy żywą i energiczną akcję naszego posła

w Pradze dr. Grzybowskiego, **który steruje energicznie w kierunku współpracy gospodarczej polsko-czeskiej.**

Polska nie będzie w Genewie czynnikiem decydującym, natomiast w łonie francuskiej koalicji, bo takby należało nazwać porozumienie Francji, Małej Ententy i Polski, **powinna odegrać wybitną rolę, jaka jej się należy z uwagi na mocarstwowe stanowisko.**

Nasz spór na temat mniejszościowy **otrzymał poważne odciążenie nie tylko w formie Anschlussu,** który skupił uwagę całego świata, **ale również i niepoczytalnych wystąpień gdańskich.** P. Ziehm i jego hitlerowscy pomocnicy zrobili wszystko, co można, aby wykazać całemu światu, **niemiecką krwiożerczość, wobec której wszystkie hece górnośląskie, tak rozdmuchiwane przez Berlin, wyglądają i są niewinnemi igraszkami.**

Pomimo tak przyjaznego dla nas stanu faktycznego, **nie należy oczekiwać większych sukcesów.** Nasza miękka dyplomacja **wytęży się zapewne w tym kierunku, aby Gdańsk wyszedł obronną ręką z tarapatów.**

St. Równicki.

Komornik Sądu Gdańskiego doręcza wyrok redaktorowi „Dziennika Bydgoskiego“.



Czy urzędników w Polsce jest za wiele?

To pytanie stawia sobie lwowska „Gazeta Poranna“ w związku z pogłoskami, które musiały zelektryzować najszersze rzesze urzędnicze, nad któremi, jeżeli wierzyć telegramom i telefonom z Warszawy — zawisły nowe chmury, a to: zaostrzenie progmatyki służbowej i zmniejszenie personelu o poważną, bo ¼ część. Raptowna obniżka poborów dowodzi, że rząd z prawami i interesami urzędników zbytnio ceremoniować się nie będzie. Gdzie jak gdzie — ale tu najłatwiej można wyładować pułkownikowską energję.

Na postawione pytanie odpowiada „Gazeta Poranna“ zasadniczo potakująco, stwierdzając, że:

> Urzędników i urzędów jest w Polsce zbyt wiele, więcej niż tego wymaga potrzeba, i znacznie więcej ponad siły i wytrzymałość młodego państwa. Z tej nadmiernej liczebności urzędników wynika ich złe uposażenie, ponieważ kwota, którą skarb państwa przeznacza na płace, ulega nadmiernemu rozdrobnieniu. To też jeśli mamy się szczerze domagać gruntownej poprawy uposażeń, a równocześnie nie liczymy na jakieś nieoczekiwane wzbogacenie skarbu, to droga do poprawy bytu urzędniczego prowadzi wyłącznie przez wydatną redukcję liczebności.

„Gazeta Poranna“ stwierdza, że zdanie swoje głosiła już wówczas:

> Gdy nieoględnie i niepotrzebnie powiększano z dnia na dzień kadry urzędnicze, gdy tworzono coraz to nowe urzędy i instytucje, nie myśląc o tem, że ludziom tym trzeba będzie płacić, lub też w krytycznym dla państwa okresie redukować ich, wśród następstw dla jednostek i rodzin często tragicznych.

A taka tragedja nastąpiłaby właśnie dziś. „Gazeta Poranna“ przyznaje, że radykalna redukcja urzędników odciążyłaby budżet państwowy, stwierdza jednak, że:

> Podobnie drastyczny zabieg odciążenia państwa wolno przeprowadzać tylko wówczas, gdy zrzucony ciężar przejmie ktoś inny. Tego wymaga elementarna polityka socjalna, dla której nie może być rzeczą obojętną, czy dziesiątki tysięcy obywateli znajdą gdzieindziej utracony chleb. Dlatego reformować wolno w ten sposób administrację państwową wówczas, gdy gdzieindziej znajdzie się przy warsztatach pracy miejsce dla zwolnionych. Dziś, wobec krytycznego zastoju w przemyśle i handlu takie warunki nie istnieją i dlatego masowa redukcja dziś stałaby się katastrofą socjalną.

Co do innych warunków zapowiadanej redukcji — pisze „Gazeta Poranna“ jeszcze:

> Tak masowe ograniczenie liczby urzędników może nastąpić tylko równocześnie z uproszczeniem i ograniczeniem pracy, z gruntowną reformą całego systemu administracyjnego. O tem się jednak obecnie nie mówi. Natomiast już od miesięcy postępuje się w ten sposób, że po urzędach kasuje się etaty, lub nie obsadza ich, pozostawiając ilość pracy nietkniętą. W ten sposób nietylko przeciąża się pozostały personel ponad siły, lecz powoduje konieczne zaniedbania i zaległości, które z biegiem czasu muszą rosnąć. Dalsze trzymanie się tego systemu, nieliczącego się z naturalnemi prawami, przyniosłoby naprawdę groźne skutki. Bo aby z 75 procent urzędników dało się wycisnąć to, czemu przy rozkwicie biurokratycznej formalistyki 100 procent nie mogło wydołać, — o tem marzyć nie wolno.

W zakończeniu podtrzymuje „Gazeta Poranna“ wypowiedzianą na wstępie opinję o przeroście aparatu i personelu urzędniczego — przedewszystkiem:

> W centralnych magistraturach państwowych, rozbudowanych i przeludnionych ponad wszelką miarę — stwierdzając raz jeszcze, że „urzędników w Polsce było za wielu i jest za wielu“.

Zbytecznem dowodzić, że zajmowaliśmy od początku stanowisko, zgodne z jasnemi wywodami „Gazety Porannej“. Wyczekiwaliśmy też z utęsknieniem ziszczenia rządowych zapowiedzi — o uproszczeniu i unowożytnieniu urzędowania, z czem miało się łączyć zmniejszenie ale równocześnie i lepsze uposażenie personelu.

Z tych obietnic dotrzymał rząd jedną. Począł zmniejszać personel, bądź to obcinając etaty, bądź nie obsadzając opróżniających się posad. Z drugą obietnicą było już gorzej, bo formalistyka a z nią ciężar pracy, dodajemy pracy nieproduktywnej — rosły jak na drożdżach. Najgorzej było z obietnicą trzecią — lepszem uposażeniem. Policzyli je urzędnicy w dniu 1-go maja w swoich kieszeniach.

Typowem przykładem tego, o czem piszemy — była nasza administracja skarbowa. Etaty zmniejszono znacznie — a równocześnie wprowadzono nową „instrukcję skarbową“, przydającą w dwójnasób pracy, wprowadzającą dziesiątki nowych pamiętników, zapisków, setki rubryk — a wszystko naszpikowane formalistyką i drobiazgowością, jakgdyby trumna z Marją Teresą czy Józefem II-gim rozbiła się nad urzędami polskiemi.

Albo co sądzić o przepisie, nakazującym doniesienie posterunku policji sporządzać aż w ośmiu egzemplarzach.

Takie przykłady możnaby mnożyć i mnożyć — i wogóle nie wychodzić z biurokratycznego lasu polskiego.

Powiedział w ostatniej dyskusji budżetowej p. wicepremjer Pieracki, że: „punkt ciężkości redukcji etatów leży w usunięciu przerostu przepisów biurokratycznych i wadliwie zorganizowanej pracy w urzędach. Jeżeli tego zła nie usuniemy, redukcje etatów mogą być minimalne“.

Nam się zdaje, że w chwili obecnej prawie żadne — a przecież tak pragniemy, aby było inaczej.

Nawrócenie się duchownego protestanckiego w Ameryce.

(KAP) Agencja amerykańska „National Catholic Welfare Conference“ donosi o nawróceniu się mr. Harolda Burkey'a duchownego „Christian Church“, którego zwolennicy znani są pod nazwą „uczniowie Chrystusa“ i „Campbelitten“. Mr. Burkey był przedtem, jak sam zaznacza, bardzo czynnym członkiem Ku-Klux-Klanu. Chce on się poświęcić stanowi kapłańskiemu. Do nawrócenia doprowadziło go wzorowe życie pewnej panienki katolickiej, która zasadniczo różniła się od tych mężczyzn i kobiet, z jakiemi mr. Burkey'a łączyły różne stosunki.

—o—

Z Gdyni.

Okręt szkolny „Dar Pomorza“ opuszcza 10 maja Gdynię, udając się z 60 uczniami szkoły morskiej w kilkumiesięczną podróż. „Dar Pomorza“ zawinie do Cherbourga, Nowego Jorku, a w drodze powrotnej do Islandji. W dzień odjazdu odbędzie się na pokładzie msza św. i pożegnanie w obecności ministra Przemyslu i Handlu Prystora.

Ostatni władca na tronie Francji.

W przeddzień komuny paryskiej 1871—1931.

II.

Zadziwiająco śmiały i energiczny w swych projektach cofa się przecież w połowie drogi, gdy przychodzi do ich realizacji... ... co prawda z konieczności!

Zazwyczaj brak odpowiednich sił i środków, interes Francji lub niechęć jego ministrów — zarzucających mu niefrancuską politykę — stają na przeszkodzie w wykonaniu w całej rozciągłości jego wielkich planów.

Tak jest ze sprawą włoską.

Napoleon wszczyna wojnę z Austrją, celem wyzwolenia Włoch. Będąc przecie w zasadzie przeciwnikiem wojen, projektuje przedtem zwołanie kongresu, na który naturalnie nie godzi się Austrja. Mimo odniesienia zwycięstwa pod Solferino i Magentą nie przeprowadza swego dzieła do końca. Wobec niechęci narodu francuskiego do wyprawy włoskiej i groźnej postawy Prus, godzi się na zjazd z cesarzem austrjackim w Villa Franca i pokój w Zurychu, na mocy którego Austrja rezygnuje tylko z Lombardji, co nie zadawalnia naturalnie patrjotów włoskich, którzy wkrótce potem zdobywają sobie sami zupełną wolność.

Stokroć gorzej jednak kończy się wielki pomysł Napoleona III. utworzenia cesarstwa w niespokojnym Meksyku, cesarstwa, któreby stanowiło tamę dla ekspanzji Stanów Zjednoczonych.

Kandydata na monarchę znaleźć nie trudno.

Arcyksiążę austrjacki Maksymiljan, (brat cesarza Franciszka Józefa I.) nakłoniony przez Napoleona, który obiecuje mu swą pomoc, decyduje się na przyjęcie korony meksykańskiej. Wojska francuskie osadzają go rzeczywiście na tronie, stojącym co prawda na bardzo chwiejnych podstawach... Rychło jednak Napoleon cofa swą armję. Kosztowna, a ryzykowna wyprawa powoduje bowiem niezadowolenie w całej Francji. Zdany na własne siły Maksymiljan pozostaje zaledwie z garstką swych zwolenników. Małżonka jego Marja Karolina, ambitna księżniczka belgijska, której uśmiechała się myśl pozostania egzotyczną władczynią, udaje się potajemnie do Europy i przybywa do Francji. Przedstawia Napoleonowi III. rozpaczliwe położenie swego małżonka i prosi o ponowną pomoc. Prośby i łzy biednej cesarzowy nie wzruszają, bo i nie mogą wzruszyć cesarza; po niewczasie bowiem spostrzegł Napoleon, że awantura meksykańska zbyt wiele kosztowała już Francję i może stać się dla niej niebezpieczną ze względu na niezadowolenie Stanów Zjednoczonych.

Tragicznym epilogiem zamykają się krótkie dzieje efemerycznego cesarstwa! — Marja Karolina nie uzyskawszy i w Watykanie pomocy dla swego małżonka popada w obłąkanie. Cesarz Maksymiljan nie długo potem, dostawszy się w ręce przywódcy republikanów Juareza, zostaje rozstrzelany....

Dla Francji natomiast nieudana wyprawa meksykańska kończy się zachwianiem jej powagi w Europie.

Napoleon III. będąc zwolennikiem samostanowienia narodów nie zapomina też o Polsce. Kilkakrotnie interwenjuje w jej sprawie. W czasie powstania styczniowego od zbyt energicznego wystąpienia powstrzymuje go obawa narażenia na szwank sojuszu z carem Aleksandrem II. Ogranicza się więc jedynie wraz z Anglją i Austrją do wysłania noty protestującej przeciw gwałtom rosyjskim.

Pragnie natomiast załatwić sprawę polską na ogólnym światowym kongresie, któryby również uregulował i inne kwestje sporne w Europie.

Tu znowu występuje cesarz w charakterze pacyfisty.

Na posiedzeniu ciała prawodawczego wygłasza prawdziwe exposé (mowa) pokojowe, któregoby się nie powstydził dzisiejszy zwolennik Ligi Narodów.

Pomiędzy innemi, w istocie bardzo postępowemi jak na wiek XIX., myślami, powiada: „Dwie drogi stoją przed nami, jedna prowadzi do postępu przez wzajemne porozumienie się i pokój. Druga przez uparte trzymanie się politycznych systemów rozpadającej się przeszłości musi doprowadzić do wojny“.

Równocześnie wystosowuje cesarz listy, projektujące zwołanie kongresu, do wszystkich monarchów Europy. — Dostaje odpowiedzi uprzejme... lecz chłodne i wymijające.

Projekt jego spotkał się w gruncie rzeczy z lekceważeniem a nawet z oburzeniem. Królowa angielska Wiktorja nazwała list Napoleona III ...impertynencją.

Wnet jdnak stosunki polityczne Francji zmuszają Napoleona III do zaniechania roli arbitra (rozjemcy) Europy.

Musi wyłącznie poświęcić się sprawom swego państwa. Stanowisko, jakie zajmowała Francja w pierwszych latach jego panowania, uległo niepokojącym zmianom. Wyprawa meksykańska a więcej jeszcze wzrost potęgi Prus podkopały dominującą rolę Francji. Pomiędzy Prusami a Francją przychodzi do rywalizacji.

Wojna wisi w powietrzu.

J. Str.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Do b. wychowanków gimnazjum Radziejowskiego na Kujawach.

Z okazji 15-lecia założenia gimnazjum Radziejowskiego zwołany będzie zjazd b. wychowanków gimnazjum na dzień 15 sierpnia br.

Komitet organizacyjny zjazdu zwraca się do wszystkich pp. profesorów i kolegów o podanie adresów własnych i wiadomych im adresów innych kolegów i przesłanie ich do komitetu organizacyjnego zjazdu na ręce Bartosza Głowackiego w maj. Pruchnowo, poczta Radziejów-Kujawski, mg. Leon Jastrzębski, mg. Józef Klekottko, Stanisław Skonieczny, dr. Marjan Szulc.

Krwawa masakra pijaków.

W pewnej restauracji na Chwaliszewie w Poznaniu doszło późnym wieczorem do zaciętej bójki. Znajdujący się tam dwaj znajomi wszczęli po pijanemu kłótnię. W toku zatargu 27-letni bezrobotny Wiktor Grześkowiak, zamieszkały na Wenecjańskiej 11—13 usiłował poderżnąć brzytwą gardło swemu kompanowi, 29-letniemu Mieczysławowi Rosińskiemu, zamieszkałemu na Chwaliszewie 27—28. W krytycznym momencie Rosiński odwrócił się, ale nie uszedł ciosu. Rozszalały pijak trafił go brzytwą w prawy policzek i zadał mu ranę długości 15 centymetrów. W obronie zbroczonego krwią Rosińskiego stanęli goście restauracyjni. Grześkowiak został zlinczowany przez tłum. Padały na niego razy, zadawane laskami i pięściami a twarz skopano mu do tego stopnia, że należy się obawiać utraty wzroku.

Przywołane pogotowie pozbierało leżących na jezdni ul. Wenecjańskiej pijaków i przewiozło ich do szpitala miejskiego.

Pe-Pe-Ge ratuje się.

Grudziądz. (PAT) Dwaj członkowie zarządu Pe-Pe-Ge Halperin i Landsoy w towarzystwie prezydenta miasta Grudziądza Włodka wyjechali do Warszawy, aby przedstawić miarodajnym czynnikom położenie zakładów i uzyskać pomoc dla nich. Wniosek Pe-Pe-Ge o odroczenie wypłat sąd grodzki rozpatrywać będzie w poniedziałek 11 bm.

Widłami pobił przeciwnika.

Z **Sulejewa** pod Grzybnem donoszą:

Stan. Stefaniak i Ign. Łuczak byli od pewnego czasu względem siebie na stopie wojennej. Ciągle kłótnie, swary, intrygi, aż wreszcie przyszło do gwałtownego wybuchu wojowniczych namiętności. W toku ostrej kłótni a następnie bójki chwycił Ignacy Łuczak widły, któremi uderzył swego przeciwnika, zadając mu kilka poważnych uderzeń w głowę. Stefaniak uległszy brutalnemu Łuczakowi, legł zbroczony krwią na ziemi.

Uderzenia okazały się tak silne a zarazem niebezpieczne, iż musiano Stefaniaka oddać natychmiast pod opiekę lekarską.

Stan ofiary moralnego rozwydrzenia bardzo poważny.

Śmierć pod kołami samochodu.

Z Pruszcza, pow. tucholski donosi nasz korespondent:

Wydarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 5-letniego chłopca, synka mistrza rzeźnickiego p. Rompalskiego z Pruszcza.

Chłopczyk, który bawił się na drodze, uwiesił się do przejeżdżającego wozu i w ten sposób przejechał kilka metrów. W pewnym momencie kiedy chciał przebiec na drugą stronę drogi, wpadł pod koła samochodu, które połamały mu ręce i nogi. Jeszcze żywego, dającego słabe znaki życia, przewieziono do rodziców, gdzie mimo zabiegów lekarskich, wyzionął ducha. Dotknięci tym wypadkiem rodzice, utracili jedyne dziecko. Kierowca samochodu nie ponosi żadnej winy.

Samobójstwo na tle miłosnem

Z **Tucholi** donosi nam nasz korespondent:

25-letnia Bronisława Bonówna, córka woźnego szkoły powszechnej w Tucholi, popełniła samobójstwo przez zatrucie gazem. Denatka utrzymywała bliższe stosunki miłosne, które nie pozostały bez skutków. Chcąc uniknąć hańby oraz wyrzutów ze strony rodziców, wolała rozstać się ze światem. Samobójstwa dokonała denatka w pokoju fizykalnym w szkole, gdzie otworzyła wszystkie kurki gazowe, znajdując w ten sposób śmierć.

Nie morderstwo, lecz samobójstwo na tle niesnasek rodzinnych.

Z **Poznania** donoszą:

W sprawie tajemniczej śmierci śp. Maksymiljana Gralewskiego, ul. Pamiątkowa 13, podają następujące szczegóły:

W niedzielę w mieszkaniu Gralewskiego doszło do kłótni między śp. zmarłym a żoną i wychowankiem jego Bolesławem Matuszewskim. Doszło do bójki w wyniku której Gralewski poranił swą żonę tak, że udała się pod opiekę lekarską.

Gralewski powziął myśl samobójstwa.

Rano we wtorek członkowie rodziny znaleźli śp. Gralewskiego martwego w łóżku i przywołali lekarza. Na zwłokach były ślady rany zadanej w pierś. Powzięto podejrzenie, które doprowadziło do przeprowadzenia śledztwa celem ustalenia, czy zmarły nie padł ofiarą zabójstwa. Na tem tle też rozeszła się wiadomość o morderstwie.

—o—

Panigrodz.

Święto 3 Maja obchodzono nadzwyczaj uroczyście. Rano zebrały się towarzystwa przed Domem Kat., skąd wyruszono pod pomnik poległych powstańców celem złożenia wieńca. Orkiestra Stow. Młodzieży Polskiej odegrała pieśń „Boże coś Polskę", a następnie wspaniały pochód udał się na uroczyste nabożeństwo. Piękne kazanie wygłosił ks. dyr. Filipiak. Po nabożeństwie uformowały się towarzystwa do defilady, którą odebrała gminna Komisja P. W. Następnie odbyła się w przepełnionej publicznością sali parafjalnej uroczysta akademja z bogatym programem. Słowo wstępne wygłosił ks. dyr. Filipiak, poczem nastąpiły popisy dzieci szkół parafjalnych. Z uznaniem podnieść należy deklamację p. Przybylskiej. Nauczyciel p. Boruszak przemówił do obecnych. Po przemówieniu orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła". Wieczorem wystawiono obraz sceniczny „Hołd Polsce w dniu 3 maja".

Rozprawa sądowa o obrazę marsz. Piłsudskiego. Przed sądem grodzkim w Kcyni toczyła się ciekawa rozprawa przeciw osadnikowi Stefaniakowi z pobliskiego Łęgniszewa, który na wiecu przedwyborczym w Panigrodzu użyć miał pod adresem marsz. Piłsudskiego obelżywych słów. Sąd pod przewodnictwem sędziego p. Popławskiego wydał wyrok uwalniający.

Złodzieje przy pracy. Niewyśledzona szajka złodziejska uwzięła się na kury, które stają się ich łupem nawet u biednych robotników. Ostatnio zajrzeli złodziejaszki do kurnika nauczyciela p. Białachowskiego w Czerlinie.

Rogoźno.

Z zebrania Sokoła. W lokalu p. Jarosza odbyło się zebranie Sokoła. Obradom przewodniczył prezes p. Smolarz. W czasie zebrania p. prof. Roskosz wygłosił referat o Konstytucji 3 Maja.

Ze sportu. Na stadjonie miejskim odbyły się zawody w piłkę nożną między klubem sport. „Młynotwórnia" a „Unją" z Poznania. Wynik 2:4 na korzyść „Unji".

Z ruchu towarzystw. W lokalu p. Wieczorka odbyło się uroczystościowe zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Obradom przewodniczył prezes p. Korybalski. Referat o Konstytucji 3 Maja wygłosił p. St. Ulatowski z Obornik.

Zjazd. Doroczny zjazd Kat. Tow. Robotników Polskich okręgu mogileńskiego z okazji 40 rocznicy „Rerum Novarum" odbędzie się w dniu 14. bm. w Ludomach. W programie wymarsz do kościoła na nabożeństwo, uroczysta akademja oraz koncert w ogrodzie.

Chełmża.

Zamknięcie kuchni ubogich. Ukończywszy z dniem 3 maja akcję dożywiania ubogich, uważamy sobie za konieczny i miły obowiązek złożenia wszystkim szanownym dobrodziejom, a w szczególności p. ziemianom, magistratowi, ks. prałatowi Szydzikowi, p. burm. Kurzętkowskiemu dyrekcji cukrowni i wszystkim poszczególnym ofiarodawczyniom i ofiarodawcom najszczerszego podziękowania słowami „Bóg zapłać!". Pomoc ta umożliwiła nam zaopatrzenie blisko 400 starców, staruszek i sierot w posilną strawę przez pięć miesięcy, chroniąc tę nieszczęśliwą rzeszę przed ostateczną nędzą i głodem, a w niejednym wypadku przed występkiem lub zdobywaniem pożywienia na nielegalnej drodze. Wielka jest zasługa Wasza czcigodni dobrodzieje, którą niech Bóg stokrotnie powiększy, o co modlą się wszyscy ci, którzy przez pięć miesięcy z dobroci serc Waszych korzystali. Z polecenia członków Opieki Społecznej — S. Łukomski, decernent.

Kradzież. Złodziej zakradł się do mieszkania Fr. Kruszyńskiej, służącej p. Zagrabskiej mistrza rzeźnickiego w Chełmży przy ul. Chełmińskiej, zabierając z walizki 280 zł. Podjęte dochodzenia policji ujawniły sprawcę w osobie Stefana Cegielskiego, ucznia rzeźnickiego wyżej wymienionego mistrza Z. Ze skradzionych 280 zł znaleziono u Cegielskiego tylko 80,20 zł.

Błądzim.

Z uroczystości 3 Maja. Po południu wymaszerowały wszystkie miejscowe towarzystwa z muzyką na czele do miejscowego kościoła na nabożeństwo majowe. Wieczorem w sali p. Gruchały odbyła się uroczysta akademja na program tejże składały się: przemówienie p. Beera leśn. z Wierzchlasu, miejscowego chóru Tow. św. Cecylji.

Kradzież koni. Nieznani sprawcy uprowadzili ze stajni gospodarza p. Ciechanowskiego 2 konie, wartości około 1000 zł. Jest to trzeci tego rodzaju wypadek w ostatnim czasie.

Lubiewo.

Z uroczystości 3 Maja. Dorocznym zwyczajem obchodzono dzień 3 Maja bardzo uroczyście. W przeddzień odbył się capstrzyk. W dniu święta udały się wszystkie towarzystwa do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. wik. Reszke. Po nabożeństwie odbył się pochód przez wioskę przy dźwiękach orkiestry p. Pieczki z Bysławka. Po przemówieniu kierown. szkoły p. Kowalskiego pochód rozwiązano. Wieczorem odbyła się w sali p. Klóski uroczysta akademja. W czasie akademji wygłosił naucz. p. Rumanowski treściwe przemówienie, dalej dzieci szkolne deklamowały i odśpiewały kilka aktualnych pieśni. Chór „Lutnia" śpiewał pod batutą organisty p. Ewertowskiego.

Założenie straży pożarnej. Z polecenia p. starosty pow. świeckiego, założono w naszej miejscowości staraniem pp. P. Nowaka i Mrozika R. Ochotniczą Straż Pożarną. Na zebranie organizacyjne przybył naczelnik straży z Bukówca p. Wurm. Wybrano zarząd, do którego weszli pp.: sołtys R. Mrozik prezes, P. Mrozik sekretarz, R. Urban skarbnik, P. Nowak naczelnik, J. Pieczka zastępca.

Bukówiec.

Założenie Stow. Młodzieży. Staraniem ks. prob. Hoppe z Przysierska założone zostało Stow. Młodzieży Katolickiej męskiej. Na zebraniu organizacyjnem wybrano zarząd pp.: Wielbacki prezes, Kaczmarek sekretarz, Kierzkowski komendant.

Z święta 3 Maja. Obchód Konstytucji 3 Maja wypadł wspaniale i to dzięki staraniu Tow. Powst. i Wojaków. Zebrały się wszelkie miejscowe towarzystwa przed lokalem p. Nitki, skąd udano się do szkoły na nabożeństwo, które odprawił ks. prefekt z Świecia wygłosiwszy zarazem wzruszające kazanie. Po nabożeństwie udano się do pomnika, gdzie został wygłoszony odczyt. Po południu udano się do parku gminnego, tam odbyły się różne gry, koncert, pokazy gimnastyczne członków klubu sportowego itd.

Pół wsi padło pastwą płomieni.

Z **Gniezna** donoszą:

Położona w odległości 5 klm. od miasta Czerniejewa wieś Rakowo została do połowy zniszczona przez gwałtowny pożar, który szalał tam w ub. wtorek.

Pastwą płomieni padły zabudowania trzech gospodarzy: Behnkego, Wiechcińskiego i Zaporowskiego, dalej częściowo zabudowania Brandta i 4 innych dzierżawców ordynacji czerniejewskiej, pozatem u gosp. Foerstera 2 chlewy, szopa, stodoła, wszystkie maszyny oraz zapasy paliwa i kartofli.

Pożar sam powstał w zagrodzie Behnkego, a mianowicie od rozżarzonych sadzy z komina zajął się słomiany dach domu mieszkalnego, od niego zaś na skutek sprzyjającego silnego wiatru coraz to dalsze zabudowania. Ludność wioski, ogarnięta zrozumiałą paniką, poczęła w popłochu opuszczać zagrożone domostwa, wywożąc meble i maszyny oraz wyprowadzając ze stajni i chlewów konie oraz bydło.

Na miejsce pożaru przyjechały straże pożarne z Czerniejewa, ordynacji i Nekli, których główną troską było to, aby pożar nie przerzucił się na drugą stronę wsi. Wysiłki te zostały uwieńczone powodzeniem i jedynie u p. Brandta spaliła się stodoła i część inwentarza.

Z ludzi wskutek pożaru nikt szwanku nie odniósł i jedynie stary Seel, ratując swego jednorocznego wnuka, poparzył się na twarzy i rękach.

Straty materjalne nie dają się narazie ocenić w każdym razie przekraczają 150.000 zł.

Zabójca szoferów w Poznaniu
skazany na 5 lat więzienia.

W sądzie okręgowym odbyła się rozprawa karna przeciwko sprawcom krwawej bójki, wszczętej w dniu 3 sierpnia ub. roku przed lokalem „Atlantic", a zakończonej śmiercią 2 szoferów — Romana Jezierskiego i Edmunda Fleischmanna. Na ławie oskarżonych zasiedli: Wojciech Rudnicki oraz Stefan i Leon Kriegerowie. Z zeznań świadków wynika, że zebrani przyszli już do „Atlanticu" w nietrzeźwym stanie.

W pewnym momencie wywiązała się między szoferami a oskarżonymi bójka, która później przeniosła się na ulicę.

Tutaj dobył oskarżony Rudnicki browninga i oddał do swych przeciwników 3 strzały, które zraniły śmiertelnie Flieschmanna i Jezierskiego. Po tym czynie zabójca zbiegł w niewiadomym kierunku, ukrywając się przed pościgiem policji przez kilka dni.

Szofer Fleischmann zmarł, jak wiadomo, na miejscu krwawych porachunków, szofer Jezierski kilkanaście godzin później w szpitalu.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy ogłosił sąd wyrok, mocą którego zabójca Rudnicki został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia i ponoszenie kosztów procesu, biorący współudział w bójce Stefan Krieger na 1 miesiąc aresztu za przekroczenie ustawy alkoholowej, Leon Krieger uwolniony od winy i kary.

Komuniści skazani na twierdzę.

Z **Gniezna** donoszą:

Przed wydziałem karnym sądu okręgowego toczyła się rozprawa przeciwko Janowi Jasińskiemu, b. przwódcy tut. organizacji PPS-lewicy, Janowi Bamesowi, byłemu skarbnikowi tejże organizacji oraz Rozalji Warychównie, narzeczonej Jasińskiego, oskarżonym o kolportaż bibuły komunistycznej i rozwieszanie w noc sylwestrową czerwonych płócien sztandarowych z napisami, podburzającemi przeciwko ustrojowi Rzeczypospolitej.

Na wniosek prokuratora zarządzono rozprawę tajną, wobec czego przewodniczący sędzia Hoppe polecił opróżnić salę.

Po przyyróceniu jawności przewodniczący odczytał wyrok, na mocy którego wszyscy trzej oskarżeni skazani zostali na 1 rok twierdzy. Prokurator natychmiast po ogłoszeniu wyroku wniósł apelację z powodu zbyt niskiego wymiaru kary.

Morderca żony zawiśnie na szubienicy

W Poznaniu rozegrał się w sądzie apelacyjnym ostatni akt sprawy ohydnego zabójstwa w Januszewie, dokonanego przez Joannę i Michała Kuźmów na osobie żony tego ostatniego. W wyniku przeprowadzonej rozprawy ogłosił sąd wyrok, zatwierdzający dla Michała Kuźmy orzeczenie pierwszej instancji, t. j. karę śmierci. Joannie K. zamieniono karę śmierci na karę 10-letniego ciężkiego więzienia.

W umotywowaniu wyroku zaznaczył przewodniczący, że dla Michała K., który w śledztwie powiedział: „Nie chcę, aby ktoś niewinnie cierpiał — przyznaję, że powiesiłem żonę, ale do tego czynu pchnęła mnie moja własna rodzina, wytykając mi wciąż niezaradność żony" — sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących. Joannę K. uznał sąd jedynie winną pomocnictwa w zbrodni. Po ogłoszeniu wyroku odstawiono Kuźmę do więzienia we Wronkach, siostrę jego do więzienia przy ul. Młyńskiej. Obrońca zgłosił rewizję przeciwko wyrokowi.

O wielkiem zainteresowaniu rozprawą świadczy fakt, że w oczekiwaniu ogłoszenia wyroku zgromadziły się przed sądem wielkie tłumy publiczności tak, że policja z trudem utrzymywała porządek.

Wyrzysk.

Koło Polskiego Czerwonego Krzyża w Wyrzysku bierze udział w „Tygodniu P. Cz. Krzyża" urządzając w dniu 10. bm. o godz. 20 w sali Domu Polskiego odczyt lekarski p. t. „Higjena niemowląt" z wolnym wstępem oraz przezrocza, propagujące działalność Czerwonego Krzyża. Zaś w niedzielę, 17. bm. o godz. 20 odbędzie się herbatka tańcująca, poprzedzona występem dzieci, urozmaicona deklamacjami, śpiewami i innemi atrakcjami. Wstęp 1 zł od osoby.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Sobota, dnia 9. bm. — **„Grochowy wieniec".**

Niedziela, dnia 10. bm. po poł. — **„Grochowy wieniec"**; wieczorem **„Miłość bez grosza".**

Sokół I. i II. Ćwiczenia oddziału P. W. odbędą się w soobtę, 9. bm. o godzinie 16 w 64 p. p.

WIADOMOŚCI PARAFJALNE.

Fara.

W czartek w Wniebowstąpienie Pańskie, obchodzić będzie parafja nasza **uroczystość ku uczczeniu 40-lecia encykliki „Rerum Novarum".** Odprawią się w Farze sumy o godz. 8 i 10,30 wobec wystawionego w monstrancji Najśw. Sakramentu. Towarzystwo Robotników Katolickich pragnie szczególnie uroczyście uczcić ten pamiętny dzień wspólną komunją św., którą poprzedzą rekolekcje w Farze, na które zaprasza się wszystkich mężczyzn - katolików.

Krzyżowe Dni przypadają w poniedziałek, 11 maja, wtorek i środę. Procesja odbędzie się o godz. 6,45 rano w Farze.

Majowe nabożeństwo odprawi się z powodu rekolekcyj w poniedziałek i wtorek zamiast o godz. 8, już o godz. 7 wieczorem.

Tow. Katol. Roobtników ma zebranie w niedzielę, 10. bm. o godz. 15 w Tivoli.

III. Zakonowi św. Franciszka udzieli się generalnej absolucji w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego po majowem nabożeństwie.

Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej przystępuje do spowiedzi św. w sobotę, 16 bm., a w niedzielę o godz. 8 do wspólnej komunji św. Zbiórka o godz. 7,30 przed kościołem. Zebranie dla obu oddziałów odbędzie się we wtorek, 12 maja o godz. 8,30 w salce parafjalnej, na którem będzie powitanie nowego ks. proboszcza.

Chór kościelny przy Farze śpiewa w niedzielę podczas nabożeństwa o godz. 12.

Dzieło Dziecięstwa Pana Jezusa ma zebranie w poniedziałek dla chłopców, we wtorek dla dziewcząt o godz. 3 w salce parafjalnej.

Kościół św. Krzyża.

Apostolstwo Modlitwy Mężczyzn. Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, 10. bm. zaraz po nieszporach w sali p. Derdowskiego.

Apostolstwo Modlitwy oddział dzieci. Miesięczne zebranie z urozmaiceniem odbędzie się w środę, dnia 13. bm. w sali p. Derdowskiego.

Święto Wniebowstąpienia Pańskiego przypada w czwartek, 14. bm. Porządek nabożeństw jak w niedzielę. W środę od godz. 5,30 spowiedź św.

Krzyżowe dni przypadają w poniedziałek, wtorek i środę. Procesja odbędzie się po pierwszej mszy św.

Kościół N. Serca P. Jezusa Małe Tarpno.

Apost. Modlitwy. I. Przyjęcie nowych zelatorek odbędzie się w niedzielę, 10. bm. po nabożeństwie majowem. II. Miesięczne zebranie oddziału mężczyzn z wykładem odbędzie się w niedzielę 10. bm. o godz. 4,30 w salce.

Walne zebranie Komitetu Budowy Bożej Męki w Nowejwsi odbędzie się w niedzielę, 10. bm. o godz. 17 w sali p. Gerkego.

Stacja Opieki nad matką i dzieckiem Małe Tarpno. P. dr. Maj wygłosi we wtorek, 12. bm. o godz. 20 w szkole w Małem Tarpnie wykład p. t. „Obowiązki matki wobec dziecka".

Dni Krzyżowe przypadają na poniedziałek, wtorek i środę, 11, 12 i 13 bm. Procesja i nabożeństwo o godz. 7,15 rano.

S. M. P. Małe Tarpno. Zebranie zarządu we wtorek, 12. bm. o godz. 20 w salce. Zebranie miesięczne z wykładem w środę, 13. bm. o godz. 20,15 w salce.

S. M. P. Owczarki. Zebranie miesięczne z wykładem w niedzielę, 17. bm. o godz. 16 w szkole w Owczarkach. Od godz. 15 wspólne gry.

Wniebowstąpienie Pańskie. Nabożeństwa jak w niedzielę.

Nowenna do Ducha św. rozpocznie się w piątek, 15. bm. W tym czasie odmawiać się będzie po 1 mszy św. litanję do Ducha św.

Zbiórka wszystkich towarzystw odbędzie się w święto Wniebowstąpienia Pańskiego o godz. 13,30 przed kościołem w M. Tarpnie celem wzięcia udziału w pochodzie manifestacyjnym Tow. Kat. Robotników przy Farze.

Utworzenie komitetu wojewódzkiego celem niesienia pomocy ofiarom powodzi w Wilnie. P. wojewoda pomorski zwołał zebranie na które zaprosił przedstawicieli władz wojskowych, administracyjnych, municypalnych i repr. organizacji. Zebranie zagaił p. wojewoda Lamot, witając zebranych wśród których zauważyliśmy przedstawiciela kurji biskupiej ks. prałata Rogallę z Pelplina, prezesa Sokoła p. Wł. Samolińskiego, prezydenta Izby Rzemieślniczej p. Jakubowskiego, prezesa Zw. Tow. Kupieckich p. T. Marchlewskiego, radcę Lipowskiego, nadradcę Rozborskiego, wszyscy z Grudziądza, burmistrza Tomczyńskiego z Łasina i wielu innych obywateli z całego Pomorza. P. wojewoda Lamot przedstawił plan zbiórki publicznej po miastach i wioskach, a dalej zebranie produktów dla dotkniętych nieszczęściem powodzi. Przyjęto jednogłośnie odezwę, którą podpisze cały komitet wojewódzki. P. wojewoda zwraca się do przedstawiciela ks. biskupa ks. prałata Rogalli z prośbą, aby te odezwy były odczytane z ambon i aby księża zachęcili parafjan do składek na rzecz najbiedniejszych, dotkniętych klęską żywiołową. Do komitetu honorowego powołano pp.: wojewodę pomorskiego Lamota, ks. biskupa Okoniewskiego, dow. O. K. VIII. gen. Pasławskiego. Komitet następnie podzielił się na sekcje: finansową i propagandową.

Walne roczne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu. W hotelu „Pod Złotym Lwem" odbyło się walne roczne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu. Zebranie zagaił prezes p. Ruciński poczem jednogłośnie wybrano na marszałka zebrania prezesa p. Marchlewskiego, a protokół powierzono p. Ant. Matuszewskiemu. Sekretarz p. Józef Bittner odczytał protokół poczem złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Zkolei składali sprawozdania: skarbnik p. Polley, prezes p. Ruciński, w im. komisji rewizyjnej p. Czerniak, w im. kuratorjum uczniów handlowych p. Hańczewski. W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos pp.: prezes Związku Marchlewski, skarbnik Zw. Leon Fröhlich, p. Szulc, p. pos. Mazur, dyr. Zw. p. Radojewski i inni, poczem udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: prezes Ruciński, wiceprezes Szulc, sekretarz Bittner, zast. sekr. Szałecki, skarbnik Polley, ławnicy: dla spraw ipinjodawczych p. Antoni Górski, dla spraw propagandowych i podatkowych p. Alojzy Kamrowski, dla sprawy drobnego kupiectwa p. Bernard Kreft, a dla spraw branżowych p. Stefan Masłowski. Do kuratorjum uczniów handlowych wybrano pp.: Hańczewskiego i Morawskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Czerniaka i dyr. Siemiątkowskiego. W dalszym ciągu zatwierdzono budżet na rok 1931-32. Uchwalono uruchomić biuro sekretarjatu, powierzając załatwienie tej sprawy zarządowi.

Dzień kolarza!

W niedzielę, dnia 10. bm. urządza sekcja kolarska Sokoła I. Grudziądz bieg kolarski do Bydgoszczy i z powrotem p. n. „Wielki bieg pomorski", w którego ramach odbędzie się mistrzostwo Tow. gimn. Sokół Dzielnicy Pomorskiej, z udziałem najlepszych kolarzy Polski, jak Więcek i inni.

Program: O godz. 9,30 start honorowy na Głównym Rynku. O godz. 10,30 właściwy start na boisku miejskim do Bydgoszczy. O godz. 13,30 start biegu kolarskiego na 50 klm. do Świecia (dla Sokołów). O godz. 14 biegi kolarskie dla pań (6 klm.), młodzików (6 klm.) i dzieci. O godzinie 15—17 przyjazd zawodników na boisko miejskie z Świecia i Bydgoszczy. Rozdanie nagród na boisku miejskiem. Wieczorem herbatka w górnych salach Wielkopolanki.

Hakatysta gdański znieważa naród polski.

Chojnice, 8. 5.

Do Czerska przybył pewien obywatel gdański, który w firmie Schütt montował maszyny. Wieczorem zjawił się w restauracji p. Weltrowskiego, gdzie wobec znajdujących się gości rozpoczął przeciw Polsce oszczerczą kampanję. Wyzywał na Polaków, na Polskę, a nawet wyraził się, że niedługo „polskie świnie paść się będą na zrabowanej niemieckiej ziemi". To wystąpienie bezczelnego i głupiego hakatysty gdańskiego spowodowało, że zawezwano policję, która go aresztowała i odstawiła wraz z aktem oskarżenia do sądu grodzkiego.

Na rozprawie gdańszczanina nie bronił się wogóle. Sąd po naradzie zasądził go za ciężki wybryk, polegający na ujemnem wyrażeniu się o państwie polskiem — na 10 dni więzienia. Zasądzony nie wniósł apelacji — wobec czego wyrok stał się prawomocny.

W Zbąszyniu praca wre!

W pogranicznem mieście Zbąszyniu praca wre! Utworzyły się komisje XI. zjazdu katolickiego, który obraduje w dniu 20 i 21 czerwca b. r. Stałe biuro informacyjne i sekretarjat Komitetu miejscowego mieści się u sekretarza Komitetu p. Zdzisława Ossowskiego, Zbąszyń, Dworzec, telefon 3. Adres telegraficzny: „Zjazd Katolicki Zbąszyń". Komisja kwaterunkowa, X. mansj. Wasiela, Rybaki 1; komisja finansowa — radny miasta Fr. Filipowski, ul. 17 Stycznia 80, telef. 83; komisja wystawy książek — X. mansj. Rywolt, Rybaki 1 (Zbąszyń, pow. Nowy Tomyśl).

Dalsze komisje są następujące: organizacyjna, nabożeństw, przyjęć dostojników, dekoracyjna, pochodowa, pogotowia ratunkowego, propagandy, dla spraw kolejowych, manifestacji, wieczornej, rautowa, komunikacji miejscowej.

Informacyj udziela: Komitet Wykonawczy XI. Zjazdu Katol. w Zbąszyniu — adres: Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, III. ptr. — konto PKO 205.060, dokąd należy się zwracać po legitymacje.

Demonstracje bezrobotnych w Karsinie

Chojnice, 8. 5.

Bezrobotni w Karsinie urządzili demonstrację z powodu nie wypłacenia im zasiłku. W liczbie około 100 osób zebrali się demonstranci przed domem, w którym mieści się posterunek policji P. i w demonstracyjny sposób poczęli domagać się wypłacenia im zasiłku. Tłum podburzany przez agitatorów socjalistycznych — zajął groźną postawę wobec policji, która usiłowała tłum rozproszyć. Policja, nie chcąc dopuścić do zajścia, telefonicznie powiadomiła o zajściu p. starostę Zaleskiego.

Wreszcie kiedy nadeszła z Chojnic wiadomość, że zasiłek zostanie wypłacony, bezrobotni uspokojeni, rozeszli się do domów.

Ostatecznie wypłacono bezrobotnym pewną część zaległego zasiłku.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 14. bm. apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 9. bm. o godz. 20 premjera rewji p. t. **„Kwiaty Torunia"** w 2 częściach (23 obrazach) z pierwszym występem ulubienicy publiczności p. Janiny Leonowicz. W wyk. udział biorą pp.: Ninka Wilińska, Grossówna, Kopczyńska, Zarembina, Zdzitowiecki, Tatarkiewicz, Józefowicz Lenczewski, Gliński. Balet pod wodzą H. Grossówny, liczny zespół chórów i figurantów. Dyryguje p. A. Wiliński. Dekoracje inż. W. Małkowskiego.

W niedzielę, 10. bm. o godz. 16 (ceny zniżone) komedja amerykańska Barry Connersa **„Roxy".** Wieczorem o godz. 20 rewja **„Kwiaty Torunia".**

Wycieczka przyrodnicza do Kaszczorka. Koło Miłośników Przyrody urządza dnia 10. bm. wycieczkę przyrodniczą nad Wisłę do Kaszczorka, celem zapoznania się z roślinnością nadbrzeżną Wisły. Wycieczkę prowadzić będzie prof. p. Reszka. Zbiórka o godz. 10 przed dworcem miejskim. Powrót o godz. 13.

Wywiadówka. Dnia 10. bm. odbędą się w szkole powszechnej nr. 4 i 9 na Bydgoskiem Przedmieściu wywiadówki dla rodziców i opiekunów. Wywiadówka poprzedzona zostanie wykładem p. dr. Pfanwaserowej na temat poradni zawodowej.

Walne zebranie T. K. S. Dnia 28. bm. odbędzie się w sali „Dworu Artusa" walne zebranie T. K. S. Na porządku obrad sprawozdanie i wybór władz Klubu.

Przed jubileuszem toruńskiego Koła śpiewu „Dzwon"

Znany ogólnie ze swej pożytecznej pracy na niwie śpiewaczej i licznych występów czy to na koncertach własnych, czy obchodach ogólno-narodowych, lub imprezach na cele dobroczynne i społeczne — chór męski „Dzwon" w Toruniu obchodzi 10-lecie swego istnienia. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, dnia 14. bm.

Program przewiduje o godz. 7 rano tradycyjny koncert poranny w Parku Cegielnia, z którego całkowity dochód z okazji „Tygodnia Czerwonego Krzyża" przeznaczony jest na rzecz tej instytucji, o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jakóba, następnie o godz. 12 uroczyste posiedzenie jubileuszowe w sali Dworu Artusa, po południu zaś o godz. 16 w ogrodzie Park Cegielnia wielki koncert jubileuszowy chóru „Dzwon" z udziałem orkiestry 63 p. p. z nowym, wspaniałym repertuarem. Między innemi usłyszymy po raz pierwszy w Toruniu Mazur z opery „Halka", odśpiewany przez chór „Dzwon" z towarzyszeniem orkiestry.

Tczew.

Zabawa perkalikowa w Tczewie. Dnia 10. bm. urządza „Biały Krzyż" w Strzelnicy zabawę perkalikową. Wstęp tylko za zaproszeniami. Dochód, na cele oświatowe dla wojska.

Na powitanie wiosny. W środę, 13. bm. odbędzie się staraniem Kursu Aspirantów Kolej. przy D. O. K. O. P. w salonach Strzelnicy tczewskiej zabawa taneczna.

Walne zebranie Tow. Budowy Kościoła na Nowemmieście zagaił ks. prob. Młyński. Po odczytaniu protokółów skarbnik p. Samp udzielił sprawozdania kasowego za ub. rok. Składki członków wynosiły 5458 zł. Liczba członków wynosiła w parafji św. Józefa 539 osób, poza parafję 188 osób, jeden członek fundator, 3 członków honorowych oraz 7 towarzystw jako członków. W miejsce ustępujących członków zarządu wybrano pp.: Krzemienieckiego i Ossowskiego. Sekcja pracy komitetu rozpoczyna swoją pracę z dniem 1 czerwca br. Na wezwanie ks. proboszcza i sekcji pracy zgłosili się bezinteresownie różni członkowie do prac przy budowie nowego Domu Bożego.

—o—

PELPLIN. Zebranie walne Spółdzielni Domków Familijnych im. J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego odbędzie się w niedzielę, 10. bm. o godz. 16 w lokalu p. Pruszaka.

MIŁOBĄDZ, pow. Tczew. Odznaczenie. Były właściciel majątku Bałdowo pod Tczewem p. Józef Brzóskowski otrzymał za wydatną pracę społeczną przed wojną „Złoty Krzyż Zasługi", który mu się słusznie należy.

Kurs gospodarstwa domowego
dla dziewcząt na Pomorzu.

Pomorska Izba Rolnicza przypomina, że już za kilka dni tj. od 15 maja br. otwiera kurs 5 miesięczny gospodarstwa domowego dla dziewcząt w Bielawkach, poczta Pelplin, pow. Starogard (dawniejszy kurs z Redłowa). Przy kursie tym jest gospodarstwo, a przy niem wysoko postawione ogrodnictwo i hodowla, tak, że uczenice nietylko teoretycznie ale i praktycznie korzystać będą z nauki.

Na kursie tym każda uczenica nauczy się gotować, smażyć, konfitury, piec, kroju, haftu i szycia t. zn. tego wszystkiego co powinna umieć wzorowa gospodyni. Prócz tego wykładać się będzie religję, geografję, rachunki, historję polską i inne.

Opłata za naukę wynosi jednorazowo za cały kurs 30 zł przytem pobiera się jednorazowo 10 zł na porządki i 2 zł wpisowego.

Utrzymanie wynosić będzie od 45—50 zł miesięcznie w internacie który znajduje się przy szkole.

Wymagane świadectwa: 1) metryka chrztu, 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo szkolne, 4) deklaracje rodziców, lub opiekunów, że opłatę za kurs uiszczać będą.

Która z dziewcząt lub kobiet chciałaby na kurs ten uczęszczać powinna złosić podanie do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, ul. Sienkiewicza 40.

Radzimy jednak pospieszyć się, gdyż ilość miejsc jest ograniczoną.

Spis wyprawy jaka jest potrzebna na kurs znajduje się w Izbie i na żądanie kandydatek zostanie im przesłany bezpłatnie.

Wiadomości z Tucholi.

Pogrzeb śp. Tomasza Sękowskiego. Dnia 2. bm. odbył się z eksportacją zwłok z domu żałoby do kościoła i po mszy św. żałobnej w asyście dwóch księży pogrzeb śp. Tomasza Sękowskiego, 82-letniego starca, byłego długoletniego (46) sołtysa swej rodzinnej wioski Lęgbęda w powiecie chojnickim. Za trumną kroczyła liczna rodzina. Jako sołtys swej wioski dużo czynił dobrego dla biednych i był ogólnie szanowanym. Wzorował przedewszystkiem przykładem, dbając o wykształcenie swych synów, z których najmłodszy poległ jako dowódca kompanji Hallerczyków pod Kijowem, a najstarszy, osadnik w Kęsowie jest na Pomorzu znany jako wzorowy gospodarz.

Z obchodu 3 Maja i 10-ej rocznicy powstania śląskiego. W przededniu uroczystości odbył się wieczorem capstrzyk z orkiestrą K. P. W. W dzień 3 maja odbyła się msza polowa na Rynku, którą odprawił ks. prob. Krefta, zaś stosowne do uroczystości kazanie wygłosił ks. Porzyński. Udział w mszy św. brały wszystkie organizacje jak: Chór kościelny, Sokół, S. M. P. męskie i żeńskie, Klub Tenisowy, Czerw. Krzyż, Bractwo Strzeleckie, Kolejarze, Tow. Ludowe, Młodzież Kupiecka, Rzem. Samodzielni oraz dzieci szkolne. Po mszy św. udał się pochód przed pomnik Król. Korony Polskiej, tam odśpiewano wspólnie „Serdaczna Matko". Po przemówieniu burmistrza p. Saganowskiego i odśpiewaniu „Boże coś Polskę", pochód rozwiązano. Po południu odbyły się na boisku Sokoła zawody sportowe zorganizowane przez pow. komitet W. F. i P. W. Wieczorem odbyło się w sali Browaru przedstawienie teatralne pt. „Oto dzień chwały" odegrane przez członków S. M. P. męskie. Również wygłoszono deklamację p. t. „Trzeci Maj". Przygrywała orkiestra jazzbandowa S. M. P. Zabawa taneczna odbyła się także w sali „Hotelu du Nord", tam przygrywała orkiestra K. P. W.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 9 maja 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Grzegorza z Nysy, Beatusa.
Jutro: Izydora, Antonina.
Wschód słońca: godz. 4,15.
Zachód słońca: godz. 19,39.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Piastowska,** plac Piastowski 25, telefon 682;
2) **Apteka pod Orłem,** Stary Rynek 14, telefon 98.

Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych w Bydgoszczy:

Dr. Wojtkiewicz, dnia 10. V. 31, Al. Mickiewicza 2-3, telef. 1535.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedzielę i święta od godz. 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa Krakowskiego Cechu Artystów Plastyków „Jednoróg“.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie przedstawienie „Druciarza“.

Dziś, sobota 9. V. o godz. 20-ej Teatr grać będzie arcywesołą operetkę Fr. Lehara p. t. **„Druciarz“,** która i na naszym gruncie należy do najbardziej ulubionych, wysoce melodyjna i poparta niezwykłym humorem libretta i wykonawców.

W niedzielę jedno przedstawienie wieczorowe opera komiczna J. Offenbacha p. t. **„Piękna Helena“.**

Następne dni aż do czwartku wypełnią przedstawienia związkowe.

—o—

Na marginesie.

Piszą nam:

Zamiast myśleć o redukcji urzędników, niech rząd raczej pomyśli o reformie procedury administracyjnej, sądowej itd. Dlaczego — objaśnię to na przykładzie.

Jestem adwokatem. Gdzie — mniejsza o to. Pewna berlińska fabryka poleciła mi zaskarżyć i wyegzekwować od jednego z dłużników większą kwotę pieniężną. Zobowiązanie dłużnika pod względem prawnym było najzupełniej wykazane.

Na pierwszym terminie dłużnik oświadczył, że skarząca go fabryka jest fikcją, że takiej fabryki wogóle nie ma.

Napróżno przedkładam listy, pełnomocnictwa, rachunki, faktury i pokwitowanie dłużnika z odbioru towaru. Sędzia odracza rozprawę na 5 miesięcy, polecając mi na najbliższej rozprawie przedłożyć jako dowód poświadczenie berlińskiej Handelsgesellschaft, że fabryka taka istnieje.

Na drugim przewodzie sądowym przedkładam żądane dokumenty. Dłużnik znów zarzuca, że skarżący właściciel fabryki sprzedał już fabrykę wraz z aktywami i pasywami w drugie ręce i niema zatem prawa do prowadzenia przeciw niemu (dłużnikowi) egzekucji. Sędzia mimo mego protestu znów odracza rozprawę na parę miesięcy, żądając dowodu od berlińskiej Izby dla Handlu i Przemysłu, że skarżący fabrykant jest nadal właścicielem fabryki.

Trzeci przewód. Dłużnik podnosi zarzut, że skarżący go fabrykant przed dwoma tygodniami umarł i egzekucję mogą prowadzić tylko jego prawni spadkobiercy. Napróżno przedkładam sędziemu list, pisany przed dwoma dniami przez rzekomego zmarłego fabrykanta. Sędzia żąda poświadczenia od magistratu w Berlinie, że fabrykant żyje.

Prawie po 2 latach procesu przychodzę z tem poświadczeniem na termin. Teraz jest już wszystwo w porządku. Tylko dłużnika niema. Ponaciągał tymczasem różne zagraniczne firmy na parę kroć tysięcy zł. i przepadł bez śladu.

Gdy doniosłem o tym wyniku fabryce w Berlinie, dostałem od niej list, który do powtórzenia absolutnie się nie nadaje.

Rozumiem jednak, dlaczego Niemcom nie spieszy się z ratyfikowaniem traktatu handlowego z Polską.

* * *

Od Redakcji: Autora powyższego listu znamy. Przyjmuje on zupełną odpowiedzialność za podany powyżej „przewód sądowy“.

— **Osobiste.** P. Zbigniew Smyczyński, sędzia okręgowy śledczy przy tut. sądzie okręgowym, został z dniem 1 maja br. na własne żądanie zwolniony ze służby w sądownictwie. P. Sm. przechodzi obecnie do adwokatury.

— **Kierownictwo Urzędu akcyz i monopoli w Bydgoszczy** objął p. inspektor Jankowski.

— **Uroczysty obchód ku czci Matki** urządza dziatwa szkoły powszechnej im. K. Marcinkowskiego na Wilczaku w niedzielę dn. 10 bm. o godz. 16-tej w gmachu szkolnym. W imieniu dziatwy zaprasza matki grono nauczycielskie.

— **Rada Rodzicielska przedszkola „Betezda“ przy Polskim Zborze Ewang. Augsburskim w Bydgoszczy** podaje do wiadomości, że w dniu 14 maja o godz. 5 po poł. w sali przy ulicy Libelta 8 urządzi się podwieczorek z występami solowemi. Komedyjkę „Sklep lalek“ wykonają uczniowie i uczenice przedszkola.

— **Naprawa szosy.** Na szosie powiatowej Koronowo—Kotomierz przystępuje się do odnowienia powłoki tłuczniowej, wskutek czego ruch kołowy na tych odcinkach będzie utrudniony. Podczas pracy utrzymywać się będzie ruch na letnim torze. Prace potrwają od 11 maja do 18 czerwca br.

Program uroczystości otwarcia sezonu wioślarskiego w Bydgoszczy.

Godz. 8.00: Zbiórka członków wszystkich klubów.

Godz. 8,30: Wymarsz na mszę św. do kościoła Farnego.

Godz. 10.00: Powrót na przystań B. T. W.

Godz. 10.15: Przemówienia przedstawicieli Komitetu i Klubów.

Godz. 10.30: Podniesienie bander.

Godz. 10.40: Chrzest łodzi (B. T. W. 3 — Bydg. Klub Wioślarek 1 — Kolejowy Klub Wioślarski 1).

Godz. 11.30: Defilada łodzi na Brdzie.

Wieczorem o godzinie 9-tej w salach Kasyna Cywilnego przy ulicy Gdańskiej 160 zabawa z tańcami dla zaproszonych gości i członków.

W uroczystości uczestniczą wszystkie miejscowe kluby wioślarskie.

—o—

— **Liga Katolicka** przy parafji św. Wincentego a Paulo, przyłączając się do obchodu czterdziestolecia encykliki papieża Leona XIII. „Rerum Novarum“ wzywa swych członków do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tym obchodzie, który odbędzie się dnia 14. bm. (w święto Wniebowstąpienia Pańskiego). Bliższe szczegóły w programie. Zarząd.

— **Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża** rozpocznie się w niedzielę, 10 bm. o g. 8 mszą św. we Farze. Dalszy program: pokaz drużyn ratowniczych, koncert na placu Wolności i kwesta, którą prosimy poprzeć choć drobnym datkiem. **Zarząd P. C. K.**

—o—

W ciężkich czasach należycie oszczędzać.

—o—

Szczęść Boże — w dalszej pracy!

(Z okazji srebrnego jubileuszu Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej).

Dwadzieścia i pięć lat temu, 23 stycznia 1906 r., w cukierni p. Ganasińskiego przy ul. Jezuickiej zgromadziło się 23 młodych handlowców polskich, pracujących w Bydgoszczy, i za namową p. **Franciszka Zygarłowskiego** (dziś właściciela składu jubilerskiego w Poznaniu) założyło „Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej“. Prezesem wybrano p. **Karolewskiego,** sekretarzem p. **Teofila Reszkę** (obecnie właściciela apteki w Inowrocławiu).

Do założycieli towarzystwa, które w latach następnych stało się **ogniskiem życia kulturalnego** młodzieży polskiej wolnych zawodów i kupiectwa, należeli oprócz wyżej wymienionych — panowie Stefan Wyrzykowski, Kandulski, Franciszek Gaca, Tadeusz Kentzer i Jan Kentzer.

Dwadzieścia lat temu w czasie prezesury p. **Krzywińskiego** (dyrektora fabryki papierosów „Bessarabia“ w Bydgoszczy, później posła na Sejm, obecnie dyrektora Kasy Chorych w Grudziądzu) cały swój wolny od zajęć zawodowych czas poświęcili umiłowanej przez siebie organizacji — panowie Hipolit Niestrawski, Drewek, Pampuch, Napierała, Borys, Chudziński, Ulatowski i — redaktorzy „Dziennika Bydgoskiego“.

W czasie wojny towarzystwo zasnęło, kwiat młodzieży więdnął w okopach lub za drutem kolczastym. Po wojnie — Związek Pracowników Kupieckich oddział bydgoski na nowo powołano do życia i do wzniosłych zadań. Wskrzeszenie organizacji 1919 r. jest i pozostanie bezsprzecznie zasługą pp. radcy Sentkowskiego i Edwarda Niklewskiego.

Pod sprawnem kierownictwem pp. Goździewicza, Romańskiego i Gościńskiego, prezesów w ostatniem pięcioleciu zasłużona organizacja przekształciła się zupełnie. Stała się wyrazicielką życzeń ogółu pracowników kupieckich i ich orędowniczką.

W tej pracy, oby nie ustawała.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Warszawa, 8 maja.

Szanowna Redakcjo!

Jest to bajeczne uczucie, wyładować sobie kieszenie rządową walutą i puścić się na szerokie wody pracy dla Ojczyzny. To ja też celem poinformowania się o stosunkach kredytowych na rynku amerykańskim, zaszedłem do kilku kawiarń na Nalewkach, aby u gudłajów zasięgnąć języka. Szkoda jednak było fatygi i ekspensów, bo te nalewkowe parchy nie widzą nic poza końcem swego nosa. Na domiar złego prawie cały Reisegeld przegrałem w maczka. Że to jednak od wypadku dostałem na drogę parę asygnat kasowych, więc zaraz podjąłem świeżą forsę i puściłem się na dalsze wywiady. I teraz efekt był już lepszy, bo dowiedziałem się, że Ameryka i biedakowi chętnie pomoże byle miał głowę w porządku i szanował Konstytucję swojego kraju. Pomyślałem, sobie tedy, że jeśli nic więcej do pożyczki nie trzebno, to Dziadek pieniądze jakby już miał w kieszeni.

Pojechałem tramwajem na kolej, ale zamiast wykupić bilet, postanowiłem jechać na gapę, aby Polsce ta pożyczka jak najtaniej przyszła. Niestety mój fortel finansowy nie udał się, bo między Kaliszem a Kępnem zjawiła się w pociągu kontrola. Schowałem się prędko do wygódki. Ale kontrolery poczęły się i tam do mnie dobijać. Gdym zmiarkował, że nie ustąpią, krzyknąłem groźnie: won paszoł natręty! Pytają mnie: a kto tam się zamknął? Tak ja im na to: Sanator jedzie z wysoką misją do Stanów Zjednoczonych! Myślałem, że mnie zrespektują. Tymczasem oba kontrolery — jakieś wielkopolskie pierony — kazali mi wyłazić z mojej skrytki, i musiałem pięć razy większą sztrafę zapłacić, niż byłby bilet kosztował. Nie wiem, co Dziadek powie, gdy takie ekspensa na podróż zobaczy. Szczęście całe, że stary kiepsko rachuje i nie bardzo z finansami się wyznaje. Dowodem tego, że przed wyjazdem na Maderę zapowiedział budżet bez deficytu, ale jak zaczął koło niego sam majstrować, tak z budżetu wylazł deficyt jak byk, i pewnie teraz ani dziesięciu Matuszewskich nie da mu rady. Zato wysyłając mnie do Ameryki, powiedział Dziadek:

— Wiem, że wielkiemu łajdusowi ważną misję powierzam. Bo nie jest wykluczone, że pieniądze przerżniesz w karty albo przechlejesz w probierni. Na szczęście w Ameryce za hazard są wysokie kary, a upić tam nie możesz się wcale, bo za Oceanem obowiązuje przecie prohibicja. Te szczęśliwe okoliczności mając na uwadze, nie ryzykuję chyba, tobie zawierzając ratunek gospodarczy Polski. Amerykany to jest podobno chytry naród, ale ty także spryciarz jesteś i gębę masz nie od parady. Jest jednak mojem życzeniem, abyś swoją misję uczciwie spełnił, bez blagi i bez nabijania Rockefellerów i Vanderbildów w butelkę. Powiedz im, że pożyczamy, bo na razie nie mogemy związać końca z końcem. Ale to długo nie potrwa, Sławek i Prystor wnet kryzys zmogą, a wtedy nasi dobrodzieje odbiorą swoje pieniądze z dobrymi procentami, zaco im ja, pierwszy marszałek Polski, zaręczam i gwarantuję.

— Dziadziu — rzekłem ja na to — gdybyś całą Sanację do korca wsypał i w nim człowieka do pożyczki szukał, tobyś też lepszego ode mnie znalazł. To Ci jednak powiadam, że tak zupełnie bez krętu-wętu pożyczki my tam nie dostaniemy. Do byznesu Amerykanów zawsze trochę pobujać trzeba. Tak tedy im powiem, że brakło forsy w kraju, bo ją różni bankierzy jako prima walutę het zagranicę powywozili. Pożyczki zażądam najpierw pięć miljardów, a potem będę codzień źdźiebko spuszczał, to może wkońcu na miljon dolarów ich dostanę. Niedużo to, ale dobra psu i mucha. Gdyby żądali gwarancji, to ofiaruję im na wekslu żyro Aman-Ullacha i Kemala Paszy. Dał Ci Aman Ullach dwa psy, to tem bardziej da Ci i żyro, bo ono już go zgoła nic nie kosztuje. Gdyby im Aman Ullach nie wystarczył, to trzaby dać Amerykanom jaki zastaw.

— Cóżbyś ty chciał jeszcze zastawić, ty idjoto? Co było, to się już wszystko zastawiło.

— Dziadziu, a ja im jednak zaproponuję taki zastaw, że Jankesy zbaranieją. Nie mogę Ci się spuszczać z mojego sekretu, bobyś wtedy jeszcze mnie zatrzymał w Belwederze, a jakiego pułkownika z moim kapitalnym projektem do Ameryki wysłał. Mało już razy tak było, że ja ratunek obmyśliłem, a potem cała zasługa na któregoś z pułkowników spadła. Jemu order, jemu awans i gratyfikacja, a tobie, Jacku, Bóg zapłać!

— Zatrzymajże więc swój sekret dla siebie, jedź z Bogiem i prędko wracaj. A raporty przysyłaj mi na poste restante. Bo jak wprost do mnie zaadresujesz, to mogę ich nie zobaczyć, jak tyle innych ważnych sprawozdań. Wiem z gazet, że posłali mi na Maderę pięć miljonów widokówek, a ja ich ani sto tysięcy nie widziałem.

— **Ostre strzelanie.** Szkoła Podchorążych przeprowadzi dnia 12. bm. na strzelnicy bojowej w Jachcicach ostre strzelanie. Drogi, prowadzące w kierunku terenu zagrożonego, strzeżone będą przez wartowników wojskowych.

— **Wielki koncert chórów bydgoskich**, pierwszy w tym sezonie, odbędzie się jutro w niedzielę w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Generalna próba wykazała znakomite przygotowanie. Złączone chóry męskie brzmią siłą i barwą, dzielny mazur Garbusińskiego porywa i zniewala do powtórzenia. Początek o godzinie 7,30 wieczorem. Wstęp od 50 gr. do 1,50 zł. Po koncercie zabawa taneczna za oddzielnym małym wstępem. W koncercie bierze udział około 500 osób. Szczegółowe programy przy kasie. Czysty dochód na **rzecz Komitetu Pomocy Bezrobotnym.**

— **Uroczysty obchód ku czci matki.** Staraniem Bydgoskiego Komitetu Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom po pracownikach kolejowych odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 6 w gmachu b. dyrekcji kolejowej, przy ul. Dworcowej 24-28, uroczysty obchód ku czci matki. Program wypełnią: przemówienie ks. proboszcza Skoniecznego, śpiew p. Cholewo-Czekierskiej solo fortepianowe p. Grigorjew-Miedziszewskiej, deklamacja p. Sułkowskiej, produkcje Chóru Kolejarzy „Hasło“ i zespołu mandolinistów przy K. P. W.

Bilety w cenie 1 zł i 0,50 zł nabyć można w miejscach służbowych lub u sekretarza Komitetu p. Klundera, gmach b. dyrekcji kolejowej, pokój 114. Dochód przeznacza się na ubranka dla sierot przystępujących do I. Komunji św.

— **„Dzień Matki“ w szkole im. Kochanowskiego.** W niedzielę, dnia 10. bm. zaraz po sumie szkoła im. Jana Kochanowskiego przy ul. Nowodworskiej urządza uroczysty obchód na cześć Matki. Na program składają się: aktualny odczyt, występ dzieci ze śpiewem i deklamacjami i inne miłe niespodzianki. O liczny udział rodziców a szczególnie matek prosi bardzo kierownictwo szkoły i zarząd Koła Rodzicielskiego. Pozatem w środę, 13. bm. wieczorem o g. 5,30 w szkole po wykładzie odbędzie się miesięczne zebranie Koła Rodzicielskiego. Na porządku obrad bardzo pilne sprawy dotyczące życia dziatwy naszej w szkole.

— **Wieczór towarzyski absolwentów Liceum Handlowego** odbędzie się dzisiaj w sobotę o godz. 19-tej w salach Liceum, ul. Królowej Jadwigi.

— **Polsko - francuska szkoła p. M. Régamey,** z językiem wykładowym polskim, z 4 klas przygotowawczych do gimnazjum, oraz sekcją francuską dla dzieci w wieku przedszkolnym. Na żądanie licznych rodziców zostanie otwarty na nowy rok szkolny komplet (4. wstępna) przygotujący do 1-ej kl. gimn. Nauka prowadzona przez najlepsze siły pedagogiczne, ściśle według programów szkół powszechnych i konwersacja francuska we wszystkich klasach podczas przerw, gier i zabaw. Duży ogród, liczba dzieci ściśle ograniczona, ulgi dla dzieci profesorów. (9742

Katolickie T-wa Robotników Polskich
okręgu bydgoskiego

urządzają w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, dnia 14 maja 1931 r. w Bydgoszczy, w parafji Serca Jezusowego

OBCHÓD 40-LECIA ENCYKLIKI „RERUM NOVARUM“

połączony z Dniem Robotnika Katolickiego pod protektoratem ks. dziekana radcy Stepczyńskiego.

O jak najliczniejszy udział wszystkich organizacyj społecznych i **związków zawodowych** opartych o zasady encykliki „Rerum Novarum“ prosi

Zarząd okręgowy:
ks. Łapka, patron okręgowy; Cywiński Jan, prezes okręgowy; Zieliński Józef, sekretarz okręgowy; Graj, skarbnik okręgowy.

Patronat i prezesi poszczególnych towarzystw:
ks. Łapka, Modrakowski (Fara); ks. prob. Skonieczny, Woźny (Św. Trójca); ks. radca Stepczyński, Skibicki (Serce Jezusa); ks. prob. Konopczyński, Zieliński (Szwederowo); ks. Kwiatkowski, Jasieniecki (Bielawki); ks. Hoffmann, Zacharjasz (Czyżkówko); ks. prob. Mąkowski, Olkiewicz (Solec Kuj.).

Program obchodu:

O godz. **9,15** — Zbiórka towarzystw w ogrodzie Patzera (Becker) przy ul. św. Trójcy

O godz. **9,45** — Pochód na Plac Piastowski do kościoła Serca Jezusowego na uroczyste nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem

O godz. **12,00** — Pochód manifestacyjny ulicami Śniadeckich, Gdańską i Jagiellońską do Resursy Kupieckiej na uroczystą

AKADEMJĘ

1. Śpiew chóru kolejarzy „Hasło“ pod bat. p. Ciszewskiego,
2. Słowo wstępne członka zarządu okr. dh. Skibickiego, powitanie władz, delegacyj, wybór prezydjum,
3. Wykład p. Jabłońskiego z Solca Kujawskiego, prezesa Związku Kolejarzy Polskich okręgu Dyrekcji Gdańskiej,
4. Deklamacja,
5. Uczczenie Ojca św. i Prezydenta Rzeczypospolitej,
6. Śpiew chóru kolejarzy „Hasło“,
7. Zakończenie uroczystości wspólnym śpiewem „My chcemy Boga“.

KONCERT NA RZECZ BEZROBOTNYCH
w Teatrze Miejskim
jutro w niedzielę o godz. 12-tej w poł.
Występy solowe i orkiestry Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego

Serce z kamienia.

Nie inne chyba miał rząd, nie oszczędzając przy obniżce poborów tych, których nie stać nawet na barłóg.

Do redakcji naszej zapukała wyjątkowa nędza, w całej nagości stanął żywy przykład krańcowej bezwzględności ostatniego zarządzenia o redukcji płac.

Zgłosiła się do nas p. Antonina Żebrowska, wdowa po woźnym Kasy Skarbowej, schorowana staruszka, zamieszkała w Bydgoszczy, Garbary 6. Do kwietnia pobierała 24 zł 47 gr. miesięcznej pensji wdowiej. W maju wypłacono jej już tylko 21 zł 28 gr. Mąż jej, strażując w nocy przy kasie, został tknięty paraliżem i zmarł po 15-tu miesiącach ciężkiej choroby.

Biedna wdowa starała się o skromną podwyżkę emerytalną. Wszak mąż padł niemal na posterunku. Warszawa jednak odmówiła — a teraz na typową nędzarkę spadła redukcja trzyzłotowa. Zapytujemy, jakiej „ideologji“ potrzebne są owe trzy złote miesięcznie, odbierane najbiedniejszym z najbiedniejszych. Bo przecież takich Łazarek będzie w Polsce tysiące.

Ostatni chwalimy wzory austrjackie — ale był tam przepis, pochodzący jeszcze z ery ś p. min. Bilińskiego, mianowicie z roku 1896, według którego pensja wdowy po urzędniku nie mogła być niższą niż 800 koron, po funkcjonarjuszu niższym, jak właśnie ów woźny — niż 400 koron rocznie.

Był to przepis ludzkości, o jakim zapomiał p. minister skarbu, przygotowując rozporządzenie o redukcji płac. Co zostało zapomnianem — może jednak zawsze być odrobionem. Najbiedniejsi czekają — Panie Ministrze!..

Zrzeszenie rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej.

Jutro, w niedzielę o godz. 3,30 w sali Resursy Kupieckiej zebranie plenarne oddziału bydgoskiego. M. in. na porządku obrad sprawa odznaczeń.

—o—

— **Z okazji jubileuszu Związku Pracowników Kupieckich** odbędzie się po uroczystej akademji — koncert w ogrodzie Resursy Kupieckiej, a wieczorem bal w pięknie ozdobionej sali. Przyjaciół młodzieży kupieckiej uprasza komitet jubileuszowy o życzliwą pamięć.

— **Zabawa podoficerów zaw. 16 p. ułanów.** Po konkursach hippicznych Klubu Jazdy odbyć się mających 10 bm. urządzają podofic. zaw. 16 pułk. uł. o godz. 19,30 w sali p. Patzera wielką zabawę. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra ułańska.

Ostatni wykład p. Stefana Jarosza

p. t. „Przez Prerje i góry Ameryki“, który wywołał u nas tak olbrzymie zainteresowanie, na ogólne żądanie zostanie po raz ostatni powtórzony dziś, w sobotę dnia 9 bm. o godzinie 8 w sali Resursy Kupieckiej.

Niezmiernie ciekawe opowiadania oraz liczne i wspaniałe przeźrocza z 3-letniej wędrówki prelegenta po niezwykle pięknych rezerwatach przyrody Stanów Zjednoczonych, Kanady i Alaski złożą się na nieprzeciętny ogromnie interesujący program odczytu.

Bilety do nabycia w Księgarni Idzikowskiego.

—o—

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** przeniósł sekretarjat z ul. Mostowej na ul. Marsz. Focha 35 I. piętro. W lokalu pod powyższym adresem uruchomione będą począwszy od 10 maja br. kursy: konwersacji angielskiego, dywanów smyrneńskich, różnych haftów, filée i innych robót ręcznych, oraz kurs kroju i szycia. Wszelkich informacyj udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19.

— **Wpisy do Miejskiej Szkoły Handlowej.** Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej ogłasza wpisy do szkoły na r. szk. 1931-32. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7-mio klasowej szkoły powszechnej lub najmniej 3 klas szkoły średniej ogólnokształcącej i egzamin wstępny z języka polskiego i arytmetyki. Szkoła posiada pełne przywileje szkół państwowych — przygotowuje do zawodu kupieckiego, handlu i bankowości — ponadto ukończenie 3-ciej klasy daje absolwentom prawa maturalne w zakresie państwowej służby cywilnej. Bliższe informacje w kancelarji szkoły ul. Jagiellońska 6, tel. 16-61.

— **Otwarcie ogrodu zoologicznego** przy ulicy Fordońskiej (końcowa stacja tramwajowa) nastąpi jutro w niedzielę. Właściciel ogrodu p. Wincenty Kujawski sprowadził kilka nowych okazów zwierząt egzotycznych. „Miś“ i lisy, tudzież małpki, przebyły zimę dosyć szczęśliwie. Zwiedzenie zwierzyńca możemy każdemu polecić. Dzieciom wstęp dozwolony tylko w towarzystwie dorosłych. Za wejście do ogrodu się nie płaci. Gospodarz ma jedno życzenie pod adresem publiczności: „Zwierząt nie drażnić“.

Żyd, żerujący na instytucji społecznej

Przed kilku tygodniami, zgłosił się do szpitala miejskiego jakiś żyd, podający się za kupca Abrahama Riegelhaupta, zamieszkałego w Bydgoszczy, przy ulicy ks. Skorupki 7, prosząc o przyjęcie go do szpitala na jego własny koszt i to tylko na oddział pierwszej klasy.

Pierwsza klasa jest znacznie droższa, gdyż chory otrzymuje tam oddzielny pokój, lepsze odżywienie i wygody, ale skoro pacjent oświadczył gotowość zapłaty, zarząd szpitala przyjął go na pierwszą klasę.

Żydek przeleżał jakiś czas w szpitalu i bardzo mu się tam podobało, lecz będąc już zupełnie zdrowym, musiał szpital opuścić. Odchodząc, przyrzekł solennie należność wkrótce uregulować, za którą — jak mówił — jest zawsze odpowiedzialny jako znany, zamieszkający w Bydgoszczy kupiec.

Gdy jednak żydek nie spieszył się z uregulowaniem rachunku, zarząd szpitala zwrócił się pod wymieniony adres, przy ulicy ks. Skorupki 7 i okazało się, że żaden Riegelhaupt tam nie mieszkał i nikt go w Bydgoszczy nie zna.

Tak więc sprytny żydek „wykiwał“ szpital miejski.



U golibrody.

— Pan redaktor nie rozumi co to jest ta mapa na szczanie? To jest grafikon o mojem powodzeniu i rozwoju w interesu. Pan uważa jak ta linja teraz spada na złamany pisk? Una sze podnosi do góry tylko na szwiętego Józefa. Bo wtedy nawet taki urzędnik, co un nima na chlib, to on musi sze ogolić na galówki. A od pierwszego maja, jak pan widzi na grafikonu, zrobiło sze katastrofy. Urzędniki wypadnili całkiem z rachunku. Na co un sze bedzi golił — do trumny? Jak on nie był łapownik, to jemi szwięty Piotr i nieogolony do nieba wpuści. Popacz pan na ty linji grafikowy: jak ona po warjacku leci na dół! Una za pare mieszęcy bedzi już u mnie w piwnicy.

Pomiszl pan jednak, że nima złego, coby po dobremu nie wyszło. Teraz każdemu bedzi rośnić broda i długie włosy. Za rok każdy obiwatel ze swoim brodem bedzi miał wyglądu senatora, a te z długimi czupryny to bedą same poety, artysty albo inne gienjusze. Za rok zrobi sze u nas kolosalny ruch turystyczny. Każdy bedzi jechał do Polski jak do Wunderlandu.

I to wszystko zrobiła przez swoje mądre pociągnięnie Sanacja! Czy pan redaktor niewi, kiedy una ma swoi patronki w kalendarzu? Bo ja szukał szwięty Sanacji, ale ja ji niemógł znaleźć. Ja tylko w jednym humorystycznym kalendarzu znalazł Szwajnacji. Może to jaki kuzynki od ni, co?

Pan sze pita, co ja chce od Sanacji w kalendarzu? Ja chce obchodzić jej imininy. Ja chce robić zapisku, ile ona ma lat i jak długo ona może jeszcze żyć. Jak... ja czekam na ji szmierci? Gott soll mich strafen! Całkiem przeciwnie, ja ji życze, aby ona była zdrowa!

Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki przemówi jutro, w niedzielę w południe o godz. 12 przez radjo. Przemówienie, transmitowane z okazji Tygodnia Czerwonego Krzyża, usłyszeć będzie można wyraźnie w „Teatralce" — ogrodzie p. Ciupka, na co pozwalamy sobie zwrócić uwagę czytelników.

— **Czyje 5 złotych?** Konduktor tramwajowy p. Urbański, zamieszkały przy ulicy Podgórnej nr. 15, znalazł dnia 7 bm. na ulicy Grunwaldzkiej 5 zł., które poszkodowany może odebrać u p. Urbańskiego pod wymienionym wyżej adresem.

— **Nagle zachorzenie.** W ubiegły piątek około godziny 11 przed południem na Placu Teatralnym, tuż przy narożniku ulicy Hermana Frankego padł na ziemię jakiś przechodzący ulicą człowiek, tracąc nagle przytomność. Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, lekarz którego odwiózł nieprzytomnego do lecznicy miejskiej, gdzie stwierdzono, że był to niejaki Karol Stessel.

— **Jutro w niedzielę** w Teatrze Miejskim koncert, zorganizowany przez Miejskie Konserwatorjum Muzyczne staraniem dyr. Zdzisława Jahnkego z przeznaczeniem dochodu na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym m. Bydgoszczy. Arcydzieło Psalm 12. Händla wykonają chór mieszany i orkiestra M. K. M., partję solową odśpiewa znakomita sopranistka Jadwiga Musielewska. Dyryguje Władysław Raczkowski, jeden z najwybitniejszych dyrygentów polskich. Program obejmuje pozatem Bacha koncert d-moll no 2 skrzypiec i orkiestrę oraz Mozarta, Motet i Serenadę. Bilety sprzedaje kasa teatru miejskiego. Fortepjan koncertowy Blüthnera z f-my B. Sommerfeld.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie firmy Henryk Kaszubowski przy ul. Długiej 29, która poleca po znacznie zniżonych cenach piękne podarki dla dzieci, przystępujących do pierwszej Komunji św.

— **Wielka sprzedaż tanich firan w Be-De-Te.** Nową sensację stanowi niezwykle tania sprzedaż firan gotowych i z metra w Bydgoskim Domu Towarowym w czasie od 11 do 23 maja. Wielkie zakupy, poczynione bezpośrednio w fabrykach krajowych, umożliwią Be-De-Te rzucenie na rynek tanich i dobrych gatunków firan. Wobec zbliżających się Zielonych Świątek każda dbała o estetyczny wygląd mieszkania gospodyni zaopatrzyć się powinna w firany.

Związek Kawalerzystów Rezerwy i Broni Jezdnej. Lekcja oraz ćwiczenia odbędą się w sobotę, 9 bm. w koszarach 16 pułku ułanów od godz. 17 do 19. Komplet konieczny.

Wyciąć! Wyciąć!

Rozkład Jazdy Kolejowej.

Ważny od 15 maja 1931 roku.

(Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem).

Z Bydgoszczy do:

Toruń—Warszawa: 1.03, 2.00**, 6.17, 8.15*, 9.50***, 13.11, **13.43**, 16.55*, 19.55**, **20.25***, 23.17*.

*) do Torunia. **) do Kutna. ***) do Aleksandrowa.

Tczew: 3.32, 6.40*, **7.06**, 10.58, **14.28**, 14.35*, 15.08, 15.20**, 17.35**, 18.05*, 19.50**, 20.35, 23.57*.

*) do Laskowic.

**) do Rynkowa w czasie od 31. 5. do 13. 9. br.

Gdynia: 0.05, 16.19*.

*) do Kościerzyny.

Poznań (przez Inowrocław): 3.50, 6.20⁰, 6.32*, 8.07, 11.45**, 13.47, 16.50, 20.05*, **23.00**, 23.50**.

⁰) przyspieszony pociąg osobowy.

*) do Inowrocławia.

**) w Inowrocławiu połączenie z pociągiem pospiesznym do Poznania.

Poznań (przez Wągrowiec): 4.40, 9.25, 14.40, 18.20, 21.40*.

*) do Wągrowca.

Piła: 3.40, 8.00, 11.00*, 14.25*, **16.53**, 18.15**, 19.45, 23.55.

*) do Miasteczka.

**) do Nakła.

Unisław: 5.10*, 8.25, 13.50, 16.20*, 18.21**, 21.00.

*) do Brodnicy.

**) do Ostromecka w czasie od 31. 5. do 13. 9. br.

Koronowo (odjazd z dworca kolejki powiatowej): 7.23, 11.26, (do Morzewca), 12.15*, 13.25** (do Smukały), 14.30, 15.30*** (do Morzewca), 18.40⁰ (do Morzewca), 20.10, 23.30**.

*) tylko w środy i soboty.

**) tylko w niedzielę i dni świąteczne w czasie od 14. 5. — 13. 9.

***) tylko w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W niedzielę i święta tylko do Smukały.

⁰) w środy i w soboty. W niedzielę i święta do Smukały.

Do Bydgoszczy z:

Toruń—Warszawa: 3.17, 6.57, 10.43**, 12.11*, **14.20**, 14.53, **16.48***, 17.23*, 19.20*, 22.33, 23.41*.

*) z Torunia.

**) z Kutna.

Tczew: 1.45, 5.39*, 7.32, 8.47*, 12.56, 13.35, 15.47**, 16.06*, 18.02**, 19.32, 20.22**, 22.26*, **22.50**.

*) z Laskowic.

**) z Rynkowa w czasie od 31. 5. — 13. 9. br.

Gdynia: 6.00, 9.00*.

*) z Kościerzyny.

Poznań (przez Inowrocław): 2.27, **6.55**, 7.33*, 8.36*, 10.52, 14.16, 16.03*, 18.57, 22.47, 23.47⁰.

*) z Inowrocławia.

⁰) przyspieszony pociąg osobowy.

Poznań (przez Wągrowiec): 7.00*, 11.31, 16.48, 19.38, 22.56.

*) z Wągrowca.

Piła: 5.51, 7.51, 12.05, 15.40*, 18.27, **20.19**, 20.50**, 23.10*.

*) z Miasteczka.

**) z Nakła.

Unisław: 7.50*, 10.25, 15.41, 19.05*, 19.40**, 22.14.

*) z Brodnicy.

**) z Ostromecka w czasie od 31. 5. — 13. 9. br.

Koronowo: 7.08, 7.56 (z Morzewca), 9.06*, 12.50, 14.25** (ze Smukały), 17.47* (z Morzewca), 18.17, 19.55** (ze Smukały), 21.31**.

*) tylko w środy i w soboty.

**) tylko w niedzielę i święta w czasie od 14. 5. — 13. 9.

„Sokół żeński"

bierze udział w niedzielę, dnia 10 bm. w obchodzie 10-lecia gniazda II w Jachcicach.

Zbiórka ze sztandarem o godz. 9,30 na moście ekspedycji towarowej.

Ibanez i Alfons XIII.

Klęskę Hiszpanji czując serca bólem,
Poeta stanął do walki z satrapą,
Lecz przygnieciony bezlitosną łapą
Musiał z ojczyzny uciekać przed królem.

Ale z obczyzny, gdzie wygnańcem bawił,
Słał tak gorące posłania tęsknoty,
Aż płomień ducha jego szczerozłoty
Wiązania tronu królewskiego strawił.

I odwróciły się historji karty
Pod nieodpartym wolności podmuchem —
Siła ugięła się przed ludzkim duchem,
Choć przez armaty strzeżona i warty.

Król, który władał swym narodem dumnie
Uciekł, wyzbyty praw i ojcowizny,
Poeta wraca do drogiej ojczyzny,
Niezwyciężony, choć już w cichej trumnie.

Henryk Zbierzchowski.

Pożar przy ulicy Kowalskiej.

W nocy z 7 na 8 bm. o godzinie 2,30 powstał pożar w realności p. Elżbiety Donarskiej przy ulicy Kowalskiej 4. Spaliła się doszczętnie stajnia oraz znajdujące się w niej dwa konie, własność p. Wacława Bujewskiego, zamieszkałego w Drzewianowie, powiatu wyrzyskiego. Pożar został spostrzeżony przez domowników dosyć późno, tak, że gdy chciano ratować konie, były one już uduszone dymem, wytworzonym w stajni. Przybyła na miejsce straż pożarna pożar zlokalizowała, będąc zatrudniona do godziny 3,45.

Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, najprawdopodobniej od porzuconego niedopałka papierosa. Straty narazie nie stwierdzone.

Władze przeprowadzają energiczne dochodzenia, które ustalą, kto ponosi winę.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 11 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

—o—

ZE SPORTU.

Przesunięcie terminu otwarcia sezonu tenisowego B. K. S.

Termin otwarcia sezonu tenisowego „Bydgoskiego Klubu Sportowego" został ze względów technicznych przesunięty na dzień 17 bm. Bliższe szczegóły oraz program uroczystego otwarcia poda się w następnych dniach.

Otwarcie sezonu letniego Klubu Kajakowego „Rusałka" w Chełmnie.

Po kilkumiesięcznem wyczekiwaniu, nareszcie pogoda i stan wody w Wiśle sprzyjają znów tak bardzo ulubionemu i utęsknionemu sportowi wodnemu. To też Klub Kajakowy „Rusałka" w Chełmnie (na Pomorzu) rozpoczyna swój sezon letni, którego oficjalne otwarcie nastąpi w przyszłą niedzielę, dnia 10. bm. o godzinie 15 przy przystani na Wiśle.

Rozpoczną się więc te miłe i przyjemne chwile, spędzane na błękitnych falach Wisły, czy to podczas ćwiczeń, czy też na wycieczkach wodnych.

O liczny udział członków w otwarciu sezonu, o ile możności w przepisowym stroju klubowym prosi zarząd Klubu.

Ogólne zebranie stolarzy

odbędzie się staraniem Z. Z. P., Ch. Z. Z. i Zj. W. Związków **w poniedziałek, 11-go bm.** o godzinie 6-tej wieczorem **w sali Kasyna Robotniczego** przy ulicy Dolina 2. — Na porządku obrad: **Sprawa taryfy** i inne ważne zagadnienia. — Udział wszystkich stolarzy bez wyjątku konieczny.

Komitet międzyzwiązkowy.

Z Teatru Miejskiego.

„Sarajewo 1914"

Sztuka w 5 aktach St. Brandowskiego.

(Gościnny występ Teatru Toruńskiego.)

W Teatrze przeżywaliśmy w czwartek wielki i piękny dzień. Doborowa publiczność wypełniła widownię po brzegi tak, że trzeba było krzesła dostawiać. Grę artystów śledzono z uwagą i napięciem, a ożywiona dyskusja w przerwach świadczyła o niezwykłem zainteresowaniu. Bo też autor umiał stworzyć fabułę o mocnych rysach, wielkim rozmachu i porywających efektach: w każdym akcie są momenty tak potężne, że aż oddech zapiera — szczególnie w akcie III. i V. W całość zręcznie została wpleciona historja zamordowania austrjackiego następcy tronu w Sarajewie 1914 r., a więc fakt, który rozpętał wojnę światową. Rzecz, zdawałoby się, za obszerna i za bogata dla dla ram sztuki scenicznej. A jednak autor zręcznie wykorzystał pewne rysy, stwarzając sztukę względnie prostą i przejrzystą, co chlubnie świadczy o jego twórczości i inwencji. Weźmy n. p. uzasadnienie faktu, że Krystyna wstrzymała się od ratowania następcy tronu przed kulami spiskowców, mimo, że miała wszystkie nici w ręku: psychologicznie i rzeczowo jest nieslychanie mocne i prawdopodobne.

Całość aż prosi się, żeby ją przerobić na scenarjusz filmowy i ukazać na srebrnym ekranie.

Sztuka wymaga dobrych sił aktorskich, bo każda osoba ma swoją charakterystyczną rolę; stąd wielkie wymagania dla artystów. Oczywiście główną osobą, osią sztuki i jej spiritus movens — to Krystyna Braun; dlatego autor w tekście niemieckim słusznie jej nazwiskiem ochrzcił dramat („Christine Braun"). W pierwszym momencie ma się wrażenie, jakby rola Krystyny była czemś sztucznem, ad hoc stworzonem. Rzecz jednak wyjaśnia się w toku rozwoju akcji. Tajemnicą roli i powodzeń bohaterki jest żywiołowa miłość, która dla stworzenia warunków połączenia się z ukochanym zdobywa się na rzeczy niezwykłe, niemal na jasnowidzenie. Że w tem zestawieniu musi się dostać coś dzielności austrjackiej policji i austrjackiego generała, kawalera tylu i tylu orderów i tytułów — to rzecz nieuniknona, choć autor pozostawia to decyzji widza, wzgl. czytelnika. Słyszałem uwagi, że Krystyna była za mało demoniczna. Sądzę, że demonizm mógłby właśnie wypaczyć tę zasadniczą ideę, wcieloną w główną bohaterkę.

Reżyserja p. dyr. Bendy bardzo dobra. Opracowanie scen przez p. H. Kozłowską-Małkowską bardzo pomysłowe i zręczne. Całość gry dobrze sharmonizowana i całkowicie opanowana, zwłaszcza po przełamaniu chwilowej tremy, jaka ujawniła się na samym początku.

Całą grę rozwijała się pod urokiem p. Marji Wasilewskiej, która wywiązała się ze swej roli znakomicie pod każdym względem; to też na nią kierowała się cała uwaga widzów. Niestety! jej główny partner Petrovic trochę zawiódł: nie zdołał wydobyć z siebie tej naturalności i tych efektów psychologicznych, które stanowią jego tragizm i moc wzruszenia, wskutek czego osłabło znacznie wrażenie zwłaszcza w akcie V. Swoiście i trochę karykaturalnie ujął rolę generała Fejerwary'ego p. L. Dytrych, choć przyzwyczajeni jesteśmy skądinąd do oglądania w takich razach postaci okazalej, nadętej, z bokobrodami na modłę Franca Józefa I. Nie mamy jednak z powodu tego do p. Dytrycha żadnej pretensji. Rotmistrz Klaus był trochę za mało wojskowy. P. Brodzikowski, jako prezydent policji, winien być twardszy, sztywniejszy i energiczniejszy.

Dobrą była maska i gra p. Tatarkiewicza w roli Protica. Lecz w scenie posiedzenia spiskowców winien wykazać większą bezwzględność i bezczelność. Na uwagę zasługuje jeszcze p. Lenczewski w roli Ranka. Cała scena spiskowców mogłaby spotęgować tempo, ruchliwość i hałaśliwość, bo zawiera dramatyczne wprost powikłania. Inne role nie dawały artystom sposobności do wybitniejszego popisu.

Całość zrobiła potężne wrażenie, o czem świadczyły liczne i huczne oklaski, jakiemi darzono grę i poszczególnych artystów. Po akcie III-im urządzono burzliwą owację autorowi i dyrektorowi Bendzie. W ogrodach bydgoskich dokonano poprostu rabunku, tak była scena zatłoczona koszami kwiatów.

Autorowi winszujemy szczerze i z serca tego powodzenia i życzymy mu obfitych laurów.

St.....yk.

Hojny zapis dla miasta Bydgoszczy.

Dzięki ofiarności zmarłych niedawno w Bydgoszczy śp. Michała i Józefy z Bierzyńskich Łempickich powiększą się w sposób wydany kulturalne zasoby naszego miasta. Czcigodni ofiarodawcy myśleli za życia o przekazaniu swoich cennych zbiorów na użytek Bydgoszczy, w której po przejściu burzy wojennej i wskrzeszeniu ojczyzny, na stałe osiedli. Szlachetny ten zamiar urzeczywistniła śp. Józefa Łempicka, która niedługo po śmierci męża rozstając się z tym światem, zapisała miastu aktem ostatniej woli bibljotekę, liczącą około 800 tomów oraz kolekcję złożoną z 50 przeszło obrazów. Zapis ten wzbudzi, jak można się spodziewać, w kulturalnych sferach, żywe zainteresowanie. Dla wyjaśnienia nadmieniamy, że zbiór obrazów stanowi dorobek artystyczny, pozostały po zmarłej, w czasie wielkiej wojny, art. malarce Leokadji Łempickiej, rodzonej siostrze śp. Michała Łempickiego, która jako ceniona portrecistka, zwłaszcza kobiet i dzieci, znaną była w kołach miłośników sztuki i zapisała się chlubnie na jej kartach. W kolekcji, ofiarowanej znajdzie się cały szereg obrazów niepowszedniej miary, pomiędzy niemi śliczne główki dziecięce oraz charakterystyczne tematy rodzajowe i pejzaże olejne i pastelowe. Wszystkie one świadczą o wyrobionej technice i poważnej wiedzy malarskiej. Jeden z tych obrazów otrzymał zaszczytne odznaczenie na wystawie w Paryżu. Wiele pierwszorzędnych prac Leokadji Łempickiej znajdowało się w zamożnych domach polskich na Ukrainie, gdzie ich autorka dłuższy czas przebywała i w czasie wojny światowej umarła. Zbiór bydgoski, jako zamknięta w sobie całość, złożona z dzieł wykończonych oraz szkiców, noszących na sobie piętno pracowni, stanowi cenny materjał do bliższego poznania tej, w dzielnicy zachodniej bodajże zupełnie nieznanej, polskiej artystki. Z tego względu posiadać on może tem większą wartość dla miasta Bydgoszczy. Nadmienić wypada, że zaszczyty i piękny trud wykonania ostatniej woli szlachetnych testamentów spełniają z prawdziwem poświęceniem i oddaniem dwaj serdeczni przyjaciele śp. ofiarodawców, ks. kan. Pacewicz i p. kpt. Andrzej Kulwieć.

—o—

Uważać na złodzieji składowych.

Miasto nasze dosyć często odwiedzają różni złodzieje składowi, dokonywując zręcznych kradzieży. W istocie trudno jest ustrzec się przed temi ptaszkami, gdyż mają oni tak wyrobioną zręczność, że umią wykorzystać najmniejszą nieuwagę ekspedjującej usługi składowej, aby pod pozorem zakupu ukraść jaki przedmiot. To też trzeba bardzo uważać na ręce tych „magików", żeby nie paść ofiarą ich sztuki.

Dnia 6 bm. w godzinach popołudniowych przybyło właśnie takich dwóch „eskamoterów" do składu firmy Siuchniński przy Wełnianym Rynku 8, żądając pokazania im koszul męskich. I tak długo oglądali, przewracali, aż wreszcie nie kupiwszy nic, wyszli, zabierając z sobą na pamiątkę całą sztukę zefiru na koszule męskie. Firma spostrzegła kradzież dopiero po ulotnieniu się złodziei, których już nie można było odnaleźć.

—o—

Ostatnie wiadomości.

Słowa współczucia z powodu zgonu znakomitego pisarza.

Warszawa, 8. 5. (PAT.) Z powodu zgonu śp. red. Zdzisława Dębickiego, marszałkowie Sejmu i Senatu wysłali na ręce wdowy i do Związku Syndykatów dziennikarzy Polski depesze kondolencyjne. Na ręce wdowy Związek Syndykatów Dziennikarzy wysłał list z wyrazami współczucia.

Bojowy minister na Śląsku Opolskim.

Katowice, 8. 5. (PAT.) „Ostdeutsche Morgenpost" donosi z Gliwic, że dnia 9 bm. **przybędzie na Śląsk Opolski minister Treviranus.** Wygłosić on ma przemówienie na zgromadzeniu publicznem partji ludowej.

Tysiące robotników łódzkich zagrożonych.

Warszawa, 9. 5. (tel. wł.) Z Łodzi donoszą, że tamtejsze **wielkie zakłady włókiennicze Scheiblera i Grohmanna wymówiły wszystkim robotnikom pracę** na dwa tygodnie z tem, że fabryka potem zamknięta będzie na okres urlopów. Rozmiary uruchomienia fabryki po zakończeniu tego okresu uzależnione są od stanu zamówień, jakie fabryka otrzyma. Prawdopodobnie jednak dojdzie do znacznej redukcji robotników.

Strajk, który nabiera rozmachu i sensacji.

Warszawa, 9. 5. (tel. wł.) Przebieg strejku w włoskim towarzystwie ubezpieczeniowem przybiera coraz **ostrzejsze formy.** Strejkujący urzędnicy rozlepili na całej ul. Moniuszki klepsydry potępiające łamistrejków. Temi samemi ogłoszeniami zostały oblepione okna lokalu dancingowego „Adria". O godzinie ½8 rano zjawili się przed gmachem włoskiego towarzystwa ubezpieczeniowego policjanci i zabraniali strejkującym urzędnikom dostępu.

Do manifestacji **przyłączyli się pracownicy „Piasta" oraz innych towarzystw ubezpieczeniowych.** Dwaj strejkujący urzędnicy zostali aresztowani za okrzyki: „Hańba łamistrejkom!" Dopiero późnym wieczorem zwolniono ich na skutek interwencji władz związku. **Łamistrejków przewozi się do biura samochodami pod eskortą policji.** Rada okręgowa związków zawodowych pracowników umysłowych zwróciła się z zażaleniem do odpowiednich władz na niewłaściwe postępowanie policji.

Tak nie wolno.

Warszawa, 9. 5. (Tel. wł.) Były minister **Downarowicz,** który jak wiadomo, urządził w tych dniach **napad** na lokal pisma BBS „Walka", ogłosił pismo, w którem stwierdza, że czyn jego nie był napadem a tylko aktem samoobrony. Mianowicie drukarnia była własnością wydawnictwa „Przedświt". Dzierżawcy **rozkradli** materjał drukarniany, wobec czego właściwie przystąpił do odebrania maszyn i trzcionek. P. Downarowicz stanowczo zaprzecza, jakoby cokolwiek w drukarni zostało zdemolowane oraz jakoby ktokolwiek z pracowników „Walki" został poturbowany. Jedynie jeden otrzymał w policzek od jednego z robotników za to, że obrzucał go ordynarnemi słowami. (Czas zajazdów sąsiedzkich minął bezpowrotnie — sprawiedliwość wymierzają sądy i byłego ministra musi surowo potępić cała opinja publiczna, która ze zdumieniem i przerażeniem przekonuje się, kto to wchodził do ministerjalnych gabinetów. — Redakcja.)

„Kolejka górska" i adwokat.

Pokrzywdzony klient skarży swego adwokata.

Poznań, 9. 5. (tel. wł.) Na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadł mec. Stanisław Janiak. Sprawa ma tło następujące:

Podczas trwania wystawy P. W. K. urzędnik państwowy niejaki Antoni Piasecki **uległ nieszczęśliwemi wypadkowi, jadąc kolejką górską.** Adwokat Janiak zajął się jego sprawą i skarżył przedsiębiorcę o odszkodowanie. Jednakowoż po zamknięciu P. K. P. przedsiębiorca swój interes zwinął, ażeby wyjechać do Niemiec. W tym wypadku Piasecki niczegoby nie uzyskał, lecz **mec. Janiak zwrócił się do przedsiębiorcy i zawarł z nim umowę,** na mocy której tenże wypłacił odszkodowanie na rzecz Piaseckiego. **Piasecki zaś, uważając, iż umowa została niekorzystnie zawarta, zaskarżył adwokata do sądu.**

Wczoraj odbył się proces, któremu przysłuchiwała się cała palestra z b. ministrem Piechockim na czele. Oskarżonego bronił mec. Jeszke i mec. Giżycki. **Sąd wydał wyrok uwalniający.**

Briand otrzymał wotum zaufania.

Paryż, 9. 5. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych rząd przyjął formułę przejścia do porządku dziennego, zredagowaną przez grupy umiarkowane. Odpowiedni wniosek głosi:

Izba stwierdza przystąpienie do polityki porozumienia międzynarodowego oraz szerokiej lojalnej współpracy narodów europejskich, potępiając kategorycznie projekt austrjacko - niemieckiej unji celnej, który byłby w sprzeczności z tą polityką oraz traktatami, aprobuje politykę rządu i wyrażając mu zaufanie, przechodzi do porządku dziennego.

—o—

Czersk przeciwko zjazdowi i nowemu statutowi.

Czersk, 9. 5. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym na zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków, placówka Czersk, dyskutowano nad sprawą nowego narzuconego statutu. Zebrani wypowiedzieli się w znakomitej większości, prawie jednomyślnie przeciwko przyjęciu nowego statutu oraz uchwalili nie brać udziału w zjeździe informacyjnym zwołanym do Czerska na niedzielę 10 bm. przez p. Prądzyńskiego.

Przez powyższą uchwałę zjazd powyższy prawdopodobnie nie odbędzie się. Na zjazd ten miał przybyć gen. Pasławski.

Na zebraniu wypowiedział się jedynie za statutem p. Zemke, znany z różnych procesów, a szczególnie z zatargu z Izbą Lekarską, co go kwalifikuje na zwolennika „nowego" kierunku.

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu

Notowanie z dnia 7. 5. 1931 r.

Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza

Pszenica dworska	30,00—31,00
Pszenica targowa	29,00—30,00
Żyto	25,00—2600
Jęczmień dworski	25,00—26,50
Jęczmień targowy	24,00—25,00
Owies	27,00—28,00
Mąka pszenna 65%	52,00—00,00
Mąka żytnia 65%	41,75—00,00
Otręby pszenne	24,00—00,00
Otręby żytnie	21,50—00,00

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 8. 5. 1931 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	00,00— 27,75
Pszenica	31,00— 32,00
Jęczmień przemiałowy	27,00— 28,00
Owies pastewny	29,00— 30,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	41,00— 42,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	49,00— 52,00
Otręby żytnie	21,25— 22,25
Otręby pszenne	21,25— 22,25
Otręby pszenne (grube)	23,00— 24,00
Gorczyca	42,00— 47,00
Wyka latowa	45,00— 47,00
Peluszka	47,00— 50,00
Groch Victoria	36,00— 40,00
Łubin niebieski	26,00— 28,00
Łubin żółty	34,00— 38,00
Tatarka	38,00— 40,00
Ziemniaki jadalne	06,50— 07,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił dnia 9 maja za:

dolary amerykańskie	8,87½—8,86½
funty szterlingów	43,25
franki szwajcarskie	171,30
franki francuskie	34,74½
marki niemieckie	211,75
guldeny gdańskie	172,84
szylingi austrjackie	125,03
liry włoskie	46,55
korony czeskie	26,33½

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 8 maja 1931 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 47,50 % P
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 00,00—91,50
8% listy dolarowe w złocie amortyzacyjne 85,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 18,00—18,50
Herzfeld Viktorius I—II em. 00,00— 20,00—
Tendencja Utrzymana.

Tenis a miłość.



— Gra pani także w tenisa?
— Nie, ja już mam narzeczonego.

Dał, co mógł.

— Dałeś co Hosenduftowi na rachunek weksla?
— Dałem, co mogłem.
— Ile?
— Dałem mu słowo honoru, że na razie nic mu dać nie mogę.

Między strażakami.

— Patrz, co za wspaniała kobieta!
— Co za gorącość w głosie!
— Co za płomień w wyrazie twarzy!
— A jakie iskry w spojrzeniu!

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w sobotę premjera podwójnego pprogramu, na który składa się: świetny film sensacyjno-cowboyski p. t. **„Banda Czarnego Billa"** z Buck Jonesem w roli głównej oraz **„Pat i Patachon jako podpora tronu".** Razem 18 aktów. Oba filmy dla dzieci i młodzieży dozwolone. Dziś początek o godz. 6,30. W niedzielę o godz. 3, 6 i 9-tej.

KRISTAL zainteresował swym wyświetlanym od trzech dni prawdziwie rewelacyjnym dźwiękowcem p. t. **„Koniec świata".** Treść, osnuta na podłożu idei i badań naukowych nieśmiertelnego Flammariona, zilustrowana jest za pomocą najmożliwszych środków technicznych. Zderzenie się komety z globem ziemskim, straszna świadomość ostatnich dni życia ludzkiego, panika — oto wstrząsające sceny tego obrazu, nie mówiąc o poszczególnych, jak o katastrofie windy na wieży Eifel, bójce na ulicy, walce cyfrowej na giełdzie itp., uzupełniające wspaniałe o świetnej reżyserji dzieło produkcji francuskiej. Nadprogram dźwiękowy.

MARYSIEŃKA. Chociaż całość wyświetlanych **„Nibelungów"** wydaje się na jednem posiedzeniu zbyt długą, to jednak publiczność chętnie uczęszcza na te przedstawienia, gdyż właśnie całość daje zupełne zadowolenie duchowe i wrażeniowe. Tembardziej, tego rodzaju piękne filmy jak „Nibelungi" są zawsze ciekawe i nie często się je na ekranach miejscowych kin ogląda. Przytem ceny znacznie zniżono, a więc film jest dostępny dla wszystkich.

NOWOŚCI wyświetla dziś w sobotę nieodwołalnie poraz ostatni film polski p. t. **„Tajemnica przystanku tramwajowego"** z udziałem Jadwigi Smosarskiej. W niedzielę premjera wielkiego dramatu p. t. **„Tajemnica pokoju nr. 13".** Bajeczny, wyjątkowy scenarjusz sprawia, że film ten pochłania całkowicie uwagę widzów i trzyma ich w nieustannem napięciu do ostatniego metra obrazu. Sprytnie postawiona zagadka zbrodni nie pozwala na odgadnięcie osoby zbrodniarza. Widz podejrzewa kolejno, to męża zamordowanej, któremu zatruła życie, to kochanka — zawodowego szantażystę, to numerowego lub wreszcie tajemniczego „człowieka z żabką". W rolach głównych Henry Georg, Hans Junkermann, Aleksander Murski i urocza Ewelyn Holt.

OKO. Na ogólne życzenie publiczności w sobotę i niedzielę poraz ostatni wyświetlany będzie film **„Dr. Mabuze"** w 2 serjach razem jako całość. W sobotę początek seansu I-go o godz. 7, II-go o godz. 9. Jest to więc ostatnia okazja ujrzenia w całości tego arcydzieła.

KINO WOJSKOWE wyświetla od piątku do niedzieli włącznie wielkie monumentalne arcydzieło polskie słynnego realizatora Leonarda Buczkowskiego pt. „Szaleńcy". Potężny dramat osnuty na tle wojny światowej i bolszewickiej z udziałem pierwszorzędnych sił artystów polskich

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 11 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—13,10: Muzyka gramofonowa. 14,15—14,35: Komunikat gospodarczy. 15,30—15,50: Odczyt dla maturzystów. 15,50—16.10: Lekcja języka francuskiego. 16,10—16,15: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,15—16,45: Program dla dzieci młodszych. 17.45: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 18,45—19,10: Rozmaitości. 19,25—19,35: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,15—20,30: Odczyt muzyczny. 20,30: Transmisja koncertu międzynarodowego z Białogrodu (transm. na wszystkie stacje polskie). 22,15—22,35: Koncert gramofonowy. 23,00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej i zboż. - towarowej. 17,45—18,05: Recital wokalny w wyk. p. Lindy Kamieńskiej (sopr.) 18,05—19,00: Koncert dziecięcy. 19,00—20,30 Dodatek do gazety porannej. 22,15—22,30: „Z nad krawędzi" — Brat Cezary.

WTOREK, 12 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—13,10: Muzyka gramofonowa. 14,15—14,35: Komunikat gospodarczy. 15,30—15,50: Odczyt dla maturzystów. 16,10—16,15: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,15—17,15: Muzyka gramofonowa. 17,45: Koncert symfoniczny. 18,45—19,10: Rozmaitości. 19,10—19,25: Giełda rolnicza. 19,25—19,30: Muzyka gramofonowa. 19.50: Transm. z Teatru Wielkiego w Warszawie. Op. „Opowieści Hoffmana" J. Offenbacha. 23,10—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej i cen targ. rzeźni miejskiej. 17,00—17,30: „Młodość na antenie". 18,45—19 50: Dodatek do gazety porannej R. P. 23,00—24,00: Muzyka taneczna z kabaretu „Apollo".

Wilno rozbrzmiewa chwałą Bożą.

Wilno, 8. 5. (PAT) Pierwszy na Wileńszczyźnie **katolicki kongres eucharystyczny archidiecezji wileńskiej** rozpoczął się w dn. 8 bm. w Ostrej Bramie. O godz. 15 ks. metropolita arcybiskup Jałbrzykowski, odprawiwszy modły przed **cudownym obrazem,** wygłosił **podniosłe** kazanie, w którem zobrazował cele i znaczenie kongresów eucharystycznych. Ks. arcybiskup odczytał pismo kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego, zawiadamiające, że **Ojciec św.** z największą radością przyjął wiadomość o kongresie eucharystycznym, mającym się odbyć w Wilnie. Ojciec św. udziela swego **apostolskiego błogosławieństwa** metropolicie wileńskiemu oraz wszystkim wiernym, którzy w kongresie eucharystycznym wezmą udział. O godz. 16 w sali miejskiej ks. biskup Michałkiewicz, jako przewodniczący komitetu wykonawczego kongresu otworzył pierwsze posiedzenie. Uchwalono wysłać za pośrednictwem metropolity **depesze hołdownicze** do Papieża Piusa XI. i do p. Prezydenta Rzplitej. Następnie po przemówieniach powitalnych przystąpiono do referatów. Wiele domów i ulic, zwłaszcza wiodących ku Ostrej Bramie **udekorowano** chorągwiami, zielenią oraz **iluminowano.**

—o—

21 bezrobotnych — przed sądem.

Echa zaburzeń w Zawierciu.

Sosnowiec, 8. 5. (PAT) Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoczął dziś w południe proces w sprawie **krwawych zaburzeń bezrobotnych, jakie miały miejsce w Zawierciu** przed świętami wielkanocnemi ub. roku. W czasie tych zaburzeń bezrobotni **wtargnęli do biur magistratu, zdemolowali urządzenia i obrzucili funkcjonarjuszy policji kamieniami.** W wyniku zajść rannych było kilku policjantów i robotników oraz jedna osoba zabita. Na ławie oskarżonych zasiadło **21 osób.** Na rozprawę powołano około 100 świadków.

Z ruchu towarzystw.

Nadzwyczajne walne zebranie Klubu Kręglarskiego „Kręglorzut“ dziś w sobotę o godz. 9-tej wieczorem w lokalu p. Luckwalda.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w środę 13 bm. o godz. 8 wieczorem w Hotelu Lengninga. Po posiedzeniu roczne walne zebranie Sekcji Sportów Zimowych B. T. W. Liczne i punktualne przybycie konieczne.

Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich. Prosimy o jak najliczniejsze wzięcie udziału w uroczystości otwarcia sezonu wioślarskiego w niedzielę, 10 maja br.

Tow. śpiewu „Lira“ Szwederowo. We wtorek 12 bm. o godz. 19.30 zebranie plenarne w szkole powszechnej im. Kochanowskiego przy ul. Nowodworskiej 48.

Stow. Kobiet „Jedność“. Zebranie miesięczne w niedzielę 10 bm. o godz. 16 w Domu Kat. przy farze.

Tow. Terminatorów. Zebranie w niedzielę 10 bm. o godz. 3 po poł. w Domu Czeladzi.

Tow. Hodowli Królików i Drobiu. Zebranie miesięczne w niedzielę 10 bm. o godz. 16 we własnym pawilonie na terenie ogrodów.

O. P. N. „Gwiazda“. Zebranie plenarne dziś dnia 9 bm. o godz. 20 w salce. Zarazem schadzka I. drużyny.

Stow. Młodych Polek „Gwiazda“ urządza majówkę w niedzielę 10 bm. o godz. 4-ej rano. Zbiórka przy Domu Katolickim.

Stow. Służby Żeńskiej pod wezw. św. Zyty. Zebranie miesięczne w niedzielę 10 bm. o godz. 17 w szkole Sienkiewicza.

S. M. P. „Promyk“. Zebranie plenarne oddziału starszych w niedzielę 10 bm. o godz. 16 w salce parafjalnej. Wykład p. dyr. Güntzlowej.

Zarząd Związku Pracowników Kupieckich wzywa wszystkich członków o bezwzględne wzięcie udziału w uroczystości 25-lecia istnienia oddziału. Zbiórka wszystkich członków o godz. 8-mej rano w lokalu Resursy Kupieckiej.

Tow. Polsk. Kat. Abstynentów. Plenarne zebranie w niedzielę 10 bm. o godz. 16,30 w salce przy kościele św. Trójcy.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie miesięczne dnia 9 bm. o godz. 19 u p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

Sokół Konny XII. Ćwiczenia przygotowawcze do konkursów hippicznych odbędą się w dniach 9, 11 i 13 maja br. od godz. 18—19 w koszarach 16 p. ul. Wlkp. Obowiązuje mundur polowy.

S. M. P. „Przedświt“ oddz. starszy. Zebranie plenarne w niedzielę o godz. 16-tej w Domu Katolickim.

K. S. „Polonja“. Trening seniorów w niedzielę o godz. 8,30 na stadjonie miejskim. Uprasza się o liczny udział celem omówienia wyjazdu do Gniezna.

Stow. Pań pracujących w handlu i konfekcji. Zebranie plenarne dnia 11. bm. po nabożeństwie majowem w biurze parafjalnem przy kościele św. Trójcy.

Sokół IV. W niedzielę wycieczka do Jachcic. Zbiórka rano o godz. 7 przy ul. Św. Jańskiej.

Klub sportowy „Brda“. Zbiórka wycieczkowiczów o godz. rano przed lokalem p. Małeckiego przy 4 śluzie.

Filja krawców Z. Z. P. Zebranie dnia 11 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim 2.

Odział kolarzy przy Ognisku K. P. W. w Bydgoszczy. Zbiórka dziś 9 bm. o godz. 18-tej na stadjonie miejskim.

O. P. N. Sokół - klasa A. Zawody reprezentacyjne piłki nożnej pomiędzy klasą A. i O. P. N. Sokół I. odbędą się w niedzielę 10 bm. o godzinie 5 na boisku Szkoły Oficerskiej.

Oddział kolarzy Sokoła V. Zbiórka wszystkich zawodników, którzy biorą udział w biegu Grudziądz—Bydgoszcz—Grudziądz na dystansie 150 km. 10 maja na Rybim Rynku o godzinie 5,45 rano. Wyjazd nastąpi punktualnie o godz. 6.

S. M. P. „Zorza“ odz. starszych. Zebranie plenarne w poniedziałek 11 bm. po nabożeństwie majowem w salce parafjalnej.

Tow. śpiewu „Szopen“. W niedzielę 10 bm. o godz. 3.30 rano majówka - kierunek Prądy. Zbiórka obok lokalu p. Kleinerta, 4-ta śluza.

Tow. śpiewu św. Wojciech. W niedzielę 10 bm. o godz. 5 rano majówka - kierunek Myślęcinek. Punkt zborny ul. Gdańska, przy torze kolejowym.

S. M. P. „Wolność“. Majówka jutro w niedzielę. Zbiórka druh. o godz. 4 rano przy Szkole Oficerskiej. Zbiórka dla druhów, biorących udział w zawodach przed 9 na boisku im. Świtały.

Stan pogody

Po kilkodniowym okresie pogody pięknej i b. ciepłej na zachodzie kraju nastąpiło ochłodzenie, a niebo zaciągnęło się chmurami. Na wschodzie trwała jeszcze nadal pogoda bezchmurna, a temperatury były b. wysokie. Notowano dnia 8 maja: 15° w Poznaniu i Zakopanem, 17° w Cieszynie, 18° w Toruniu, 19° w Łodzi, 20° w Krakowie, 21° w Mławie, 22° w Warszawie i Kielcach, 23° we Lwowie i Lublinie, 24° w Pińsku i Brześciu, 25° w Tarnopolu i Suwałkach, 26° w Wilnie, 27° w Zaleszczykach.

W Niemczech dziś było nieco chłodniej niż w Polsce, a niebo całkowicie pokrywały chmury i padał deszcz. Dżdżysto było również we Włoszech.

Stan wody na Wiśle dnia 10 maja:

Zawichost 1.62, Warszawa 1.64, Płock 1.80, Toruń 2.15, Fordon 2.28, Chełmno 2.14, Grudziądz 2.43, Korzeniewo 2.73, Piekło 2.20, Tczew 2.15, Einlage 2.42, Schievenhorst 2.48.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Wywołanie. 1. Zamężna Jadwiga Diefenbacher z domu Gartzke w Czesławicach powiat Wągrowiec; 2. Niezamężna Elżbieta Gartzke w Szamocinie powiat Chodzież jako spadkobierczynie zastąpione przez pełnomocnika adwokata Płachcińskiego w Margoninie, wniosły dnia 4-go marca 1931 r. o wywołanie celem wykluczenia wierzycieli spadku po śp. kupcu Willy Müllerze w Szamocinie zmarłego dnia 20-go grudnia 1930 roku w Szamocinie jako ostatniem miejscu zamieszkania. Wierzycieli spadku wzywa się, aby zgłosili w podpisanym Sądzie pokój nr. 7, najpóźniej w dniu 21 sierpnia 1931 r. godz. 12-tej swe prawa do spadku po zmarłym kupcu Willy Müllerze z podaniem przedmiotu i zasady wierzytelności przy równoczesnem dołączeniu dokumentów dowodowych w pierwopisie lub odpisie. Dla wierzycieli spadku, którzy się nie zgłoszą w powyższym terminie wywoławczym, ujemnym skutkiem prawnym będzie, iż bez uchybienia i prawu do pierwszeństwa przed zobowiązaniami z zachodku, zapisu i zleceń będą mogli żądać od spadkobiercy zaspokojenia tylko wówczas, gdy po zaspokojeniu niewykluczonych wierzycieli pozostanie jeszcze nadwyżka, zaś po podziale spadku każda ze spadkobierczyń odpowiadać będzie tylko za część zobowiązania, odpowiadającą jej części spadkowej. (9509

Margonin, dnia 25 kwietnia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Licytacja.

W dniu 26 maja 1931 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się na składnicy kolejowo-celnej (Gmach Ekspedycji Towarowej) sprzedaż licytacyjna towarów:

I.

zgłoszonych do odprawy celnej, a niewykupionych w przepisanym terminie, jak **części kołowców, silniki do motocykli, części instrumentów muzycznych, koło samochodowe, aparaty przeciwpożarowe, materjał hydrauliczny, farba pigmentowa, farba roztarta olejem, lanolina, papier, koperty, części maszyn elektrycznych, forniery, wyroby z drzewa, azbestu, szkła**

II.

skonfiskowanych i zdeponowanych, a ostatnie niepodjęte w przepisanym terminie, jak **wyroby galanteryjne, torebki damskie, różne tkaniny, konfekcja damska, herbata, wody mineralne, koniak, proszki do prania, rowery, zabawki i inne drobne przedmioty.**

Towar nabyć może osoba najwięcej dająca za natychmiastową zapłatą.

Wzywa się odbiorców towaru, wymienionego pod I. do wykupu najpóźniej w przeddzień licytacji.

Bliższe dane znajdują się w ogłoszeniu, wywieszonem w Urzędzie Celnym.

W razie nieukończenia licytacji w dniu wyznaczonym, odbędzie się dalszy ciąg dnia następnego o godz. 10-tej.

9989) **Urząd Celny Bydgoszcz.**

Sprzedaż przymusowa.

Przy **ul. Konarskiego** (róg Jagiellońskiej) **w dniu 11. V. 1931 r.** o godz. 10-tej sprzedawać się będzie za natychmiastową zapłatą:

trzewiki i kalosze damskie i dziecięce, płaszcze damskie, urządzenie składowe i piec żelazny.

II. Urząd Skarbowy Podatków i opłat skarbowych
Bydgoszcz - miasto (9990

Zakup publiczny.

W sprawie spornej zakupię na rachunek strony interesowanej w drodze publicznego przetargu od najmniej żądającego za gotówkę

12 wagonów słomy żytniej prasowanej
(150—200 ctr. wagon.)

Przetarg odbędzie się w **poniedziałek dnia 11 maja o godz. 13** w moim biurze przy ul. **Dr. Emila Warmińskiego 15.** Bliższe szczegóły podane zostaną przed przetargiem.

Zefiryn Rzymkowski
zaprzys. senzal handlowy przy Izbie
10062) Przemysłowo-Handl. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 11 maja, o godz. 9-tej sprzedawać będę przy **Starym Rynku nr. 18**

maszynę do pisania „Adler".

10087) **Wałkiewicz, kom. sąd.**

Wyciąć!

Szczęście i dobrobyt przez
LOSY I. kl. 23. Polskiej Państwowej Loterji Klas.

Główna wygrana **1000000 zł**

oprócz tego 23 premje i wygranych po zł **400.000, 200.000, 100.000, 75.000 itd.**

Co drugi los wygrywa.

1/4 losu 10.-	1/2 losu 20.-	1/1 los 40.-

Spróbuj i Ty natychmiast szczęścia Swego w najszczęśliwszej i znanej kolekturze

Juljana Langera, Poznań
Centrala: Wielka 5
Oddz. Sew. Mielżyńskiego (Hotel Monopol)
Telefon 16-37 i 31-41. P. K. O. 212.475

Zamówienia piśmienne załatwia się odwrotną pocztą. (8476

Ciągnienie 19 i 21 maja 1931 r.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam do I. klasy 23-ej Polskiej Loterji Państwowej

.... **1/4 los. po 10.— złotych**
.... **1/2 los. po 20.— złotych**
.... **1/1 los. po 40.— złotych**

Należytość uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....

Wyciąć!

Do pierwszej Komunji św.

książki do nabożeństwa białe i czarne, różańce, medaliki łańcuszki, wszelkie pamiątki poleca w największym wyborze najstarszy skład w miejscu. (9998

Fa. Szatkowska
ul. Długa nr. 48.



Parasole
Ogrodowe
Balkonowe
Plażowe

poleca w wielkim wyborze (9937

Weissig
Gdańska 9.

Wszelkie instalacje wodociągowe i prace blacharskie

wykonuje się po cenach konkurencyjnych. Kosztorysy bezpłatnie. Na żądanie także rysunki. (9991

Zakład blacharsko-instalacyjny
Bydgoszcz, Długa 3.
Telefon 13-35.

Salon kapeluszy
Bydgoszcz, Gdańska 19, tel. 216

poleca na sezon eleganckie kapelusze już od 15 zł do najwykwintniejszych.
Zwiedzenie magazynu nie obowiązuje do kupna. (10064

KREM — MYDŁO
„HALINA"
Mag. Farm. W. Paździerskiego usuwa piegi, wągry, liszaje itp.



Skuteczność udowodniona na żywej reklamie.
Na PWK. w Poznaniu, Targach Lwowskich, Katowickich, Wileńskich oraz na ulicach Warszawy i innych miast był demonstrowany chłopiec, u którego pół twarzy była w piegach, zaś druga czysta, pozbawiona piegów przez krem „Halina". Duży 4.50, średni 2.50, mały 1.50.
Żądać wszędzie. (7896
Słoiki próbne wyczerpane.

Ważne dla właścicieli nieruchomości i rolników.

Sprzedajemy w dowolnych ilościach (6791

wysortowane deski sosnowe

w grubościach przeważnie 23 m/m nadające się do reparacji domów, szop, stodół itd. po dostępnych i korzystnych cenach.

Spółka Akc. „Lasy Polskie"
Tartak Bydgoszcz
Kapuścisko Dolne
ul. Przemysłowa 16.

Macoszki 9430

(bratki) rozsadki kwiatów i warzyw **tanio** dopóki zapas starczy poleca

Ogrodnictwo
ul. Nakielska nr. 21.

Etablissement - Patzera
ulica Św. Trójcy 8-9
Smaczne i obfite
obiady
z 3 dań 1,20 zł
włącznie z obsługą.
Potrawy a la carte
do godziny 4-tej rana.
Specjalność: (3104a
Grochówka - Flaki - Nogi wieprzowe z kapustą i grochem.
Lokal otwarty do godziny 4-tej rano.

WIELKA NIESPODZIANKA!

Za trafne rozwiązanie szarady otrzyma każdy bez wyjątku, bez żadnego losowania

NAGRODĘ 60 ZŁ

w gotówce.

Wprowadzamy w życie towarzyskie nową grę pod nazwą

„Polska Komunikacja"

dostępną dla wszystkich, miłą, ciekawą i zajmującą.

„Polska Komunikacja" jest pierwszorzędną grą, którą bawić się będą tak osoby dorosłe, jak i rozumna młodzież

„Polską Komunikację" zamierzamy wprowadzić jak najszerzej, a nadto propagując zamiłowanie do rozwiązywania szarad, podajemy **jednorazowo** do rozwiązania poniższą szaradę, **premjowaną kwotą 60 złotych.**

Kto zamawia: Tem otrzymuje bezwzględnie: „Polską Komunikację" przy równoczesnem nadesłaniu zł 2.50 w gotówce lub w znaczkach pocztowych, powołując się na niniejsze ogłoszenie, grę towarzyską „Polska Komunikacja" bez doliczenia porto po cenie reklamowej zł 2.50 oraz sumę zł 60, w gotówce, jeśli nadeśle przy zamówieniu trafne rozwiązanie szarady.

Rozwiązanie uprasza się nadsyłać możliwie w ciągu 8 dni od dnia ukazania się ogłoszenia. Ostateczny termin przyjmowania zamówień na grę wraz z rozwiązaniem szarady, upływa w dniu 28 maja b. r. W ciągu tygodnia od tego terminu otrzyma każdy zamówioną grę „Polska Komunikacja", jak również w razie trafnego rozwiązania szarady sumę 60 złotych.

Dokument z właściwem rozwiązaniem szarady, jest zdeponowany u rejenta w Warszawie. Kopję właściwego rozwiązania załączamy każdemu do przesyłki dla własnej kontroli.

Łamigłówka zgłoskowa:

a — ak — au — błoń — by — ce —
cho — ciel — ciel — ka — kier —
ko — kra — cu — czy — giel — ig
ja — krę — ku — lam — ła — łek —
o — pa — piec — przed — ser —
mar — na — nia — nioł — o — sta
stwo — sza — tel — tor — tor —
two — u — u — wa — wi — wiec —.

Znaczenie wyrazów:

1. Reprezentacja.
2. Stan społeczny.
3. Przyrząd do oświetlenia.
4. Najważniejszy organ człowieka.
5. Reprezentuje stan handlowy.
6. Pisze dzieła.
7. Służy do gry sportowej, kulami drewnianemi. latem i zimą.
8. Narząd wzroku.
9. Nasz Wódz Narodu.
10. Organ słuchu.
11. Zawód wychowawczy.
12. Przybór do szycia.
13. Zawód rzemieślniczy.
14. Zawód artystyczny.
15. Posiada dużo słodyczy.
16. Drzewo owocowe.
17. Postać niebiańska.

Z powyższych sylab należy ułożyć 17 wyrazów o znaczeniu wyszczególnionem powyżej, których początkowe litery, czytane zgóry na dół, dadzą nazwę reklamowej gry towarzyskiej.

Warszawska Wytwórnia Zabawek
Warszawa, ulica Długa 50.

9947)

KLEJ MALARSKI! KLAJSTER DO TAPETOWANIA!



O czem on myśli?

1. Nie pierwszy to mistrz malarski — zdumiony na małą tę paczkę patrzy i dziwi się, jak wielką korzyść z niej osięgnąć można!

A WIĘC TYLKO

SICHEL

Zwracajcie uwagę na nasz znak ochronny, który zabezpiecza nietylko nas, ale chroni również i naszych odbiorców od podróbek, przynoszących stratę. — Jedyni właściciele licencji na Polskę **„Luboń-Wronki" Przemysł Ziemniaczany Sp. Akc., Luboń.**

Przedstawicielstwo: Tadeusz Płotnicki, Bydgoszcz, ulica Sowińskiego 15 a Nr. telefonu 1027. (9910

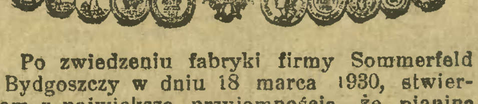
Wielki wybór pierwszorzędnych

PIANIN

poleca
po cenach niskich

B. SOMMERFELD
FABRYKA PIANIN

Śniadeckich 56 Bydgoszcz Gdańska nr. 19
Filje:
Gdańsk, Hundegasse 112. — Grudziądz, Groblowa 4.



Po zwiedzeniu fabryki firmy Sommerfeld w Bydgoszczy w dniu 18 marca 1930, stwierdzam z największą przyjemnością, że pianina tejże firmy mają piękny i szlachetny ton, we wszystkich oktawach wyrównany, mechanikę precyzyjną, wewnętrzną konstrukcję solidną — i nie ustępują pianinom firm zagranicznych.

(—) Prof. Feliks Nowowiejski
4647) **kompozytor.**

Bilans per 31 grudnia 1930 r.

	Aktywa	Pasywa
Kasa	233,07	
Dłużnicy . . .	17.907,34	2.699,47
Towary . . .	42.490,15	
Wierzyciele .	118,—	33.362,76
Banki	10,—	16,-
Weksle . . .	2.375,—	
Pocztowa Kasa Oszczędności	19,40	
Udziały . . .		9.218,—
Fundusz Zasobowy . . .		710,—
Zaległe Podatki		3.511,67
Pożyczka . .		10 000,—
Czysty Zysk .		6 210,11
	65.728,01	65.728,01

Rachunek Strat i Zysków.

	Straty	Zyski
Towary . . .		26.190,11
Przewozy . .	3.136,71	
Koszty handlowe	7.130,81	
Podatki . . .	3.628,42	
Świadczenia socjalne . . .	488,18	
Prowizje i skonta . .		526,78
Pensje . . .	5.885,—	
Procenty i dyskont . . .	237,66	
Czysty Zysk .	6.210,11	
	26.716.89	26.716.89

Spółdzielnia liczy członków 85 z udziałami 87.
Udział wynosi 200,— zł. a odpowiedzialność jest podwójna.
Bydgoszcz, dnia 12 kwietnia 1931 r.

Spółdzielnia Surowców dla stolarzy i pokrewnych zawodów z ogr. odp.
Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 62.
W. Kamieński. Jan Szczepański. (9920

Piegi - plamy - wyrzuty
usuwa krem i mydło
„Benegnina"
Puder Benegnina jako konieczny dod. nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość. Cena kremu **2 zł,** mydła **1,50 zł,** pudru **1 zł.** (4930
Magister Jan Stenzel, apt.
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20, Tel. 142.
Wszędzie do nabycia.

Restauracja Sanatorjum
ulica Pomorska nr. 44
Smaczne i obfite
obiady
z 3 dań 1,20 zł
włącznie z obsługą.
Potrawy a la carte
do godziny 4-tej rana.
Specjalność: (3194
Grochówka - Flaki - Nogi wieprzowe
z kapustą i grochem.
Lokal otwarty do godziny 4-tej.
Ernest Bäcker.

POLECENIA

Do komunji (5444
6 fotografji pocztówkowych i portret 6 zł wykonuje „Wiol", Marsz. Focha 40, filja Dworcowa 18a.

Książki
do nabożeństwa, również do 1-szej Komunji św., w wielkim wyborze Księgarni N. Gieryna, Plac Teatralny. 10076

Nagrobki
wszelkiego rodzaju poleca Leon Glon, Hetmańska 20. Rzeźbiarstwo-Kamieniarstwo. 5410

Zdrowie (9942
piękność i powab zapewniają pasy brzuszne najnowszych fasonów, kolosalny wybór pończoch gumowych, artykuły hygjeniczne, oraz wszelkie maski upiększające Julijanowej Dreherowej, Warszawa, Nowogrodzka 21. Cenniki - opisy bezpłatnie.

Meble
wielkim wyborze na dogodnych warunkach najtaniej u Zielińskiego, Sniadeckich 43. (10074

Ostrzę
brzytwy, nożyczki. Switalski, Poznańska 5. (9974

Meble
sypialki, jadalki, gabinety męskie po cenach fabrycznych, na dogodnych warunkach. Marsz. Focha 40 w fabryce, tel. 303.(8312

Krawcowa
szyje płaszcze 18, suknie 8. Marsz. Focha 3, II p.(5420

Meble. (6867
Kto pragnie nabyć gustowne sypialnie, jadalnie, gabinety, szafy, stoły, krzesła, łóżka, lustra, kanapy, leżanki i klubowe garnitury, powinien odwiedzić znaną firmę Andrzej Nowak Bydgoszcz, Wełniany Rynek 5-6, Ceny zniżone, warunki dogodne. Uwaga: Wełniany Rynek 5-6, róg Podgórnej.

Przyjmuję
bieliznę do prania i prasowania. Gdańska 151, w podwórzu. (5428

Sadzonki
„Industria" prof. Gisevius I. odsiew jeszcze w niewielkiej ilości oddamy korzystnie. „Tranzyt" w Toruniu, Wielkie Garbary nr. 33-35, tel. 243. (9644

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

SPRZEDAŻE

250
mórg ziemi pszennej sprzedam lub wydzierżawię, 8 klm. od Grudziądza przy szosie. Oferty Dzien. Bydg. Grudziądz pod „853" (10047

Sprzedam
zaraz mój masywny dom w dobrem położeniu, w dużej kościelnej wiosce, stacja kolejowa w miejscu, nadaje się dla każdego przedsiębiorstwa handlowego. Cena podług ugody. Zgł. przyjmuje Józef Mydlach, Szl. Kamionka poczta Twarda Góra pow. Gniew. (10051

Kamienicę
Gdańska 101, sprzedam półdarmo. (9995

Place
budowlane sprzedam półdarmo. Gdańska 101, gospodarz. (9993

Sprzedam
dom i 3 morgi ziemi. Prądy 21. (10001

Domek
sprzedam za 2.500 zł. Kujawska 23, właściciel.(5414

Dom (10060
ze składem rzeźnickm, w dobrem położeniu sprzedam lub wydzierżawię wprost. Bolesław Gaca, Sliwice, pow. tucholski.

Sprzedam
tanio z powodu wyjazdu rozlewnię piwa i wytwórnię wód i lemoniad. Wiad. w Dz. Bydg. 9967

Sprzedam
tanio rower męski wyścigowy także damski. Poznańska 5, m. 5. (9955

Dom
2 piętrowy sprzedam warunki wedle umowy. Wiadomość u portjera, ulica Hetmańska 14. (10048

Place
budowlane sprzeda. Strzelecka 19. (10052

Tanio
sprzedam skład cukierków kawy i herbaty z towarem, z całkowitem urządzeniem z powodu stosunków rodzinnych w powiatowem mieście zaraz. Zgł. piśmienne do Dz. Bydg. pod „R. R." (10059

Oddam (10053
lub wydzierżawię bufet na własny rachunek. Zgł. 2.000,— złotych. Kramkowski, Nowe, Rynek 31.

Skład (10041
cukierków z mieszk., oddam zaraz. Of. do Dzien. Bydg pod „Cukierki3835".

Place (9956
budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone, za dogodną spłatą sprzedam. F. Peterson, Cegielnia, tel. 87.

Piekarnię
dobrze prosperującą z wygodnem mieszkaniem w mniejszem mieście na Pomorzu z powodu wojskowości oddam za bezcen. Piśmienne zgł. Dz. Bydg. pod „A." (9973

Dom (9958
z kładem kolonj., dobrze zaprowadzony sprzedam zaraz. Wiad. w Dz. Bydg.

Radjo
głośna trójka kompl. sprzedam tanio. Chocimska 1, parter lewo. 5417

Sprzedam (9894
maszynę krawiecką damską bębenkową i wózek dziecięcy. Masiota, Błonia 3, part.

2 wozy (9949
na sprzedaż. Podgórna 8.

Motor
ropowy Diesel 12 konny sprzeda bardzo tanio Fabryka, Nowodworska 13, telefon 2206. 9955

Samochód
półciężarowy, kryty w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. (16037

Motocykl
N. S. U., cena 450 złotych. Wiadom. Gdańska 96a, godz. 4—6. (10039

Wózki
dziecięce najnowsze modele półdarmo sprzedaje Gdańska 41. (9996

Motocykl
B. S. A. gotowy do jazdy. Grunwaldzka 124. (10016

Sprzedam
Dewerencjał motocykl marki B. M. W. Ks. Skorupki 101, m. 7. (9970

Place
budowlane sprzedam ul. Stroma 24a. (9971

Sprzedam
wózek ręczny dwukołowy Nad Portem 1. Wróś. (9969

Wóz (10004
sprzedam. Szubińska 29.

Rowery (9994
wszelkie części sprzedaje najtaniej. Gdańska 41.

Przyczepkę
motocyklową sprzedam. Kasprzak, Sniadeckich 5a, mieszkanie 3. 5419

Korzystnie
sypialkę i męski pokój sprzedam. Warmińskiego nr. 14. (5441

Rower
damski mało używany tanio sprzedam. Sniadeckich 26 portjer. (10045

Sprzedam
jak nowy motocykl D. K. W. 5 P. S. Cena podług ugody. Paweł Brzeska, Czersk,Tucholska 19.(10056

Samochód (10033
Chrysler imperjał, limuzyna w najlepszym stanie na sprzedaż lub zamienię na mniejszy. Wardencki, Jagiellońska 24.

Sprzedamy (10068
samochód marki Packard ciężarowy 3—4 tonowy, 2 wozy ciężarowe, parę szorów starych, 25 szt. kamieni piaskowych różnych wymiarów. Obejrzeć Bydgoszcz Wilczak, Jary nr. 1, Zjednoczone Cegielnie, Tel. 402

Wózek
dziecięcy tanio na sprzedaż. Dąbrowskiego 23, mieszkanie 8. 10018

Sprzedam
samochód ciężarowy. Wiad. Kujawska 27. (10042

Meble
nowe sypialka 280 zł. kuchnia 100 zł. Kujawska nr. 92. (10082

Dla
fotografów z powodu likwidacji sprzedam kartony, ramy, regały i wiele innych rzeczy. Piechocki, Gdańska 143. (10043

Pianino
sprzedam. Mostowa 11, m. 10. (10081

Wóz
trzy calowy sprzedam. Malborska 12. (10071

Wózek
dziecięcy. Plac Poznański 13—4. (10077

Sypialka
polerowana okazyjnie tanio na sprzedaż. Lubelska 10. (10069

Prosięta (10026
na sprzedaż. Bielicka 36.

Wilk
ostry czujny, czysty sprzedam tanio. Garbary 7, właściciel. (10044

KUPNA

Kupię
plac budowlany, najchętniej na Okolu lub Jachcicach, płacę zaraz. Of. do Dziennika pod „Plac budowlany". (9961

Kupię (5383
dom lub willę z wolnem mieszkaniem w Bydgoszczy. Reflektuję jedynie na rentujące się objekty. Of. opisem budynku oraz podaniem ceny składać pod „Kupię" do filji Dzien.

Młyn
mały kupię. Zgłosz. Dzien. pod „Mały". 9950

Skład
papieru kupię tylko dobrze prosperujący z przyległem mieszkaniem. Of. filja Dz. Bydg. pod („Papier". 5388

Kupię (5450
lepszą sypialkę dobrze utrzymaną. Oferty opisem, ceną filja Dzien. „Tysiąc".

POSADY WOLNE

Solidna
firma wielkopolska poszukuje na specjalny artykuł bardzo pokupny, niezbędny, bezkonkurencyjny, kilku panów i pań. Warunek: Dobra wymowa i odpowiednia prezencja. Dla zdolnych oprócz wysokiej prowizji, udział w zyskach i stała egzystencja zapewniona. Zgłosz. w Spółce Akcyjnej w Bydgoszczy, Dworcowa 59, parter od 11—1 i 4—6. (10066

Krawiec
otrzyma stałą pracę w dom. Wsk. filja Dzien.(5424

Tylko
3, ale poważne i rzutne panie przyjmę. Zgłosz. z dokumentami, Cieszkowskiego 12-13, m. 3. (5430

Ekspedjentki
z długoletnią praktyką do pracy zewnętrznej poszukujemy. Zgłosz. z świadectwami przyjmuje kierowniczka oddziału w poniedziałek od godz. 10—12 i od 3—5. Długa 29, I p. lewo. (10063

Oddam
lub wydzierżawię na własny rachunek. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Bufet". 10061

Podróżujący
na cukierki potrzebny. „Alicja" Garbary 6. (10013

Potrzebny
czeladnik krawiecki. Gdzie? wskaże Dziennik Bydg. (10038

Cieślę
specjalistę na kręcone schody poszukuję. Gdańska 101, gospodarz. (9992

Młodszy
pomocnik krawiecki potrzebny. Wiad. filja Dzien. Bydg. (5434

Potrzebny
zaraz młodszy sekretarz adwokacki lub zdolny rejestrator z 5 letnią conajmniej praktyką w biurze adwokackiem. Adwokat Sawicki,Bydgoszcz, Marsz. Focha 38. (10019

Akwizytor
ogłoszeniowy na pensję-prowizję poszukiwany. Zgłoszenia filja Dziennika pod „Zdolny". (5422

Wspólnik(czka)
lub osoba z kaucją do interesu zaraz poszukiwana. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Skład". 5413

Poszukuję
początkującej biuralistki, z ukończoną szkołą handlową. Język polski i niemiecki. Frommer, Dworcowa 3. (5426

Ekspedjentka (9983
branży tow. krótkich potrzebna zaraz. Oferty z podaniem pensji i życiorysem składać do Dz. Bydg. pod „Ekspedjentka"

Służąca
z gotowaniem do jednej osoby. Andrzejewski, Mrocza, Rynek. 9943

Potrzebna (9957
uczennica do interesu powyżej 18 lat. Gdańska 41.

Służąca
potrzebna z gotowaniem. Gdańska 40, m. 5. (9978

Służąca
potrzebna. Zgłosz. Rynek Piłsudskiego 2. (9977

Obuwnik
na reperację potrzebny. Długosza 14. (9960

Pomocnik
krawiecki młodszy potrzebny. Poniatowskiego nr. 3. 5451

Chłopiec
do pracy potrzebny w restauracji „Gastronomia", ul. Dworcowa 87. Zgłosz. od 4 do 5 po poł. (5411

Krawcowę (5412
z maszyną poszukuję. Of. filja Dzien. „Krawcowa".

Podręczna
do kapeluszy może się zaraz zgłosić. Niedźwiedzia 6. (10040

Szwaczka (5442
na garderobę męską potrzebna, ul. Petersona 6.

Chłopca (10011
lat 14—16 do paszenia bydła potrzebuję. F. Kolańczyk,Wałownica,p. Brzoza

Służąca
potrzebna. Siemianowska, Warszawska 13. (5437

Potrzebna
prasowaczka na sztywną bieliznę, prywatnie. Zgłaszać się: Gdańska 42, I ptr. prawo. (10012

Uczeń (5439
z dobrej rodziny pozamiejscowy za wynagrodzeniem utrzymania do fachu krawieckiego może się zaraz zgłosić. Pod „Uczeń" do filji Dz. Bydg.

Panna
pisząca sprytnie na maszynie. „Wiol", Dworcowa 18a. (5443

Ekspedjentka
młodsza do rzeźnictwa i pomocy w gospodarstwie potrzebna zaraz lub od 15. Rohloff, Toruń, Rożana. (10020

Poszukuję
młodszej dziewczyny do pracy domowej. Krakowska 8, m. 1. (5423

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
posady od 1. VI. 31 w charakterze samodzielnej gospodyni, znająca wszelką pracę domową i chowanie drobiu, z dobremi świadectwami na większy majątek lub probostwo. Łask. oferty skierować proszę pod adr. Teresa Kwiatkowska, Bydgoszcz, Sienkiewicza 57. (5386

Biuralistka (9959
początkująca, poszukuje posady. Znaj. język niem., stenogr. oraz pisanie na maszynie. Oferty pod „H. 5638" do Dz. Bydg.

Dobra
praczka przyjmuje miejsce do prania. Ul. Toruńska 170, Giersz. (9753

Młynarz
z kaucją, ostatnia posada w 100 ton. młynie gdzie pracował w charakterze podkierownika zna, dokładnie przemiał pszenicy poszukuje posady młynarza lub kierownika. Of. uprasza się pod „N" do Dz. Bydg. (10005

Kwartet
z akordeonem wolny zaraz. Poznańska 22, parter prawo. 10070

DZIERŻAWY

Kamienica
piętr. z składem w małem mieście na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Zgł. do agentury Dz. Bydg. w Łabiszynie. (9975

Przedsiębiorstwo
węglowe w większem mieście Wielkopolski, w dobrem położenu, z powodów familijnych, z całym inwetarzem zaraz do wynajęcia. Of. proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod „6.500." (9934

Skład
z 2 pok. mieszkaniem w pow. mieście do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. (10025

Wydzierżawię
warsztat stolarski z maszynami albo przyjmę wspólnika stolarza.Oferty pod „M" Dz. Bydg. (10009

Do (10008
wydzierżawienia rzeźnictwo z całkowitem urządzeniem. Poznańska 12.

Ogród
owocowo-warzywny, mieszkanie, przynależności wydzierżawi. Pluciński, Toruń, Lubicka 28. (9474

Skład
z wolnem mieszkaniem, w rynku zaraz do oddania. Oferty pod „Skład 25" do Dziennika. 10017

Wydzierżawię
najprzedniejszy interes rzeźnicki nadający się na inne cele, 2 pokoje kuchnia, natychmiast do objęcia. Fordon, Bydgoska 80. (5445

Wydzierżawię
korzystnie skład z mieszkaniem, ulica Długa. Sprzedam dom, Bydgoszcz, centrum, cena 25000 Właściciel Biniak, Nakło, Dąbrowskiego 271, pow. Wyrzysk. (10054

Piekarnia
do wydzierżawienia w dużej kościelnej wsi w bardzo dobrem położeniu zaraz. Do przejęcia potrzeba 1500 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kopalnia złota". (10058

Ubikacje
nowocześnie wybudowane jasne, natychmiast do wynajęcia. Ul. Pomorska 27, mieszkanie 1. (5433

MIESZKANIA

4 — 6
pokojowego mieszkania za czynszem umiarkowanym od gospodarza zaraz poszukuję. Remont na koszt własny ewntl. przeprowadzę. Zgłosz. „Remont" do Dz. (10007

Wolne
5 pokoi. Długa 19, gospodarz. (10014

Mieszkanie
3-pokojowe i kuchnia, III piętro, za zwrotem remontu do wynajęcia. Zgł. Jezuicka 17, u gosp. (9972

2 pokoje
i kuchnia wskaże bardzo korzystnie Wileńska 12, II ptr. 1. (10013

Mieszkanie
3—4 pokojowe poszukują spokojni lokatorzy (3 osoby) zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia w języku niemieckim do filji „Dziennik" pod „3—4". 5438

2 lokatorów
mogą się zgłosić, mieszkanie i 3 mrg. roli, 8 km od Bydgoszczy. Bydgoszcz, Jasna 11, parter lewo. (10079

POKOJE

Pokój (100010
Świętej Trójcy 7, II lewo.

2 pokoje
dobrze umebl. tanio w dobrym spokojnym domu od 15. V. do wynajęcia. Gdańska 45, II p. (9981

Pokój
ładny, umebl., osobne wejście. Warmińskiego 17, mieszkanie 4. 5418

Pokój
umebl. dla dwóch panów. Zacisze 2, I p. lewo. (5415

Pokój
frontowy z osobnem wejściem, z telefonem od 15 do wynajęcia. Plac Wolności 2, m. 6. 5416

Pokój
umeblowany, czysty. Mazowiecka 43, m. 6. (5376

Pokój
umebl. dla pań, osobne wejście. Kujawska 24, gospodarz. 9951

Pokój
umeblowany, używanie kuchni, osobne wejście do wynajęcia. Nowodworska 53 a. 9953

Pokój
Grodzka 16, róg Mostowa, II piętro II schody. (10073

Pokój
mniejszy, słoneczny z elektrycznem światłem i osobnem wejściem do wynajęcia. Pieczkowski, ul. Długa 39. (10003

Pokój
umeblowany wolny od 15. Herm. Frankego 8, mieszkanie 5. (10023

Pokój
z utrzymaniem Gdańska 137, III. (5447

Pokój
Gdańska 52, m. 7. (5448

Pokój (10027
Dworcowa 56, mieszk. 7.

Separatny (5432
ładny pokój, osobne wejście poszukuję. Of. pod „Przyjezdny", filja Dzien.

Pokój
do wynajęcia z osobnem wejściem. Świętojańska 16, I ptr. prawo. (5431

Pokój
dobrze umebl. z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Król. Jadwigi 6, mieszkanie 4. (9988

Pokoju
skromnego poszukuje starsza pani. Oferty do Dz. pod „Pani". (9984

Pokój (5449
Hetmańska 13, Fibich.

Pokój (5440
z utrzymaniem 90 złotych. Swiętojańska 1, II prawo.

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez dla 2 panów. Błonia 3, mieszkanie 1. 10078

Pokój
niekrępujący. Hetmańska 15, mieszkanie 4. 10080

Pokój
Przyrzecze 3, I piętro. (10083

LETNISKA

Letnisko
3-pokojowe blisko lasu i rzeki, poszukiwane. Pisać inżynier Wyżnikiewicz, Jagiellońska 39. (10035

Letnisko (10065
w Tryszczyniu pow. Bydgoszcz, piękna okolica, przy szosie, wodzie, 2 pokoje. Zgł. St. Wiśniewski, Fredry 1, w podwórzu.

RÓŻNE

Chcesz
jeść smacznie zdrowo, idź na Fredry 1, Frankiewicz. (5389

Wspólniczki
poszukuję dla powiększenia interesu z kapitałem 2.000 zł. Oferty pod „Gwarancja" do Dzien. (10002

Wspólniczkę(ka)
przyjmie kupiec, kawaler do dobrze zaprowadzonego składu galant. i bielizny w większem mieście Pomorza, istniej. 70 lat, z gotówką od 10.000—15.000 zł. Ryzyko wykluczone. Dobra i rentowna lokata kapitału. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. Grudziądz, pod „105".(10024

Zabłąkał
się piesek pokojowy, żółty. Koronowska 65. (10072

Zgubiono (10052
wczoraj około godz. 16 w drodze Szpitalna, Pl. Kościeleckich, Babia - Wieś, portmonetkę z zawartością zł 105. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot do administracji Dz. Bydg.

POŻYCZKI

Kapitalisty
od 30.000 zł. do wydzierżawienia garbarni, zysk do 5.000 mies. Of. do Dz. Bydg. pod „Chemik."(9962

Wypożyczę (9940
9 tys. zł na I hipotekę 10% miesięcznie, wolne mieszkanie pokój kuchnia. Oferty do agentury Dzien. Bydg. Nakło pod „9000".

Zapoznam
pana niezależnego, dobrze sytuowanego, cel towarzyski. Zgł. pod „Poznanianka" pod Dz. (10015

200.000
po 10—25.000 zł. rozdam na pierwszą hipotekę Bydgoskich objektów wartości 100 do 200.000 zł. Of. „15%" Dziennik Bydgoski Dworcowa 2. (5451

MATRYMONJALNE

Zapoznać
pragnę młodą symp. panią najchętniej z okolicy Bydgoszczy. Of. pod „Dojazd" Dz. (10022

Rozwiedziona
niebiedna przystojna pozna mężczyznę podobnych zalet. Dzien Bydg. „Czterdziestka". (10034

Baczność!
Która z zamożnych pań chciałaby mnie poślubić, dam jej wzajemne szczęście, mam lat 24, wysokiego wzrostu, ciemno-blond., przystojny, inteligentny i bardzo szczery, pracowity, miłego charakteru, ubogi jak mysz kościelna. Panie zamożne, chociaż w starszym wieku, zechcą swe oferty wraz z fotografją nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Idealny". Anonimy do kosza. (10057

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak, Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Nagrobki
pomniki w wielkim wyborze, z powodu likwidacji placu za bezcen sprzedaje „Polon", Gdańska 107 i Nakielska 3. (9723

U Waligórskiego
Gdańska 164, kupujesz najkorzystniej: dywany, chodniki w deseniach i gładkie linoleum. (9620

Tapety
kupuje się najtaniej u Waligórskiego, Gdańska nr. 164. (9645

Ceraty (9646
z metra, obrusy, wózkowe, powózkowe, meblowe i chodniki staniały u Waligórskiego, Gdańska 164.

Torebki damskie
najnowsze fasony wiosenne. Olbrzymi wybór, śmiesznie niskie ceny z powodu wielkich zakupów gotówkowych. Największy magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych. Zygmunt Musiał w Bydgoszczy, ul. Długa 52, telefon 1183. Hurt. Detal. (8293

Papier światłoczuły
amoniakalny „Amonia" ciemnofioletowe linje na białem tle, wywołuje się sposobem suchym-gazem amoniakalnym, poleca: Jakowienko, skład przyborów kreślarskich, biurowych i elektryczna kopjarnia planów. Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 16-97. (6592



Bardzo korzystnie obrączki ślubne
biżuterja i zegarki. Wszelkie reparacje wykonuje w własnej pracowni tanio i dobrze (7900
Henryk Kaszubowski
zakład zegarmistrzowski i złotniczy
Długa 29, Tel. 1123.

Meble
wszelkiego rodzaju solidnego wykonania, całkowite urządzenia dla nowożeńców, oraz pojedyńcze za gotówkę i na spłaty sprzedaje najtaniej Sajkowski, Długa 23. (4406

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", 3 Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt. (9117

Chiromantka
przyjezdna przepowiada z twarzy, rąk i kart przeszłość i przyszłość. Pomorska 58, p. pr. godz. przyjęć 9—6. (9729

Meble
wszelkiego rodzaju najlepszego wykonania, pełna gwarancja, z powodu otwarcia nowego interesu ceny i warunki najdogodniejsze. Batorego 6 obok Starego Rynku. (7894

Pianina
pierwszorzędne poleca najkorzystniej Majewski, Fabr. Pianin Bydgoszcz, Pomorska 65. (9851

Meble
wszelkiego rodzaju: jadalnie, sypialnie, kuchnie oraz meble pojedyńcze, najtaniej z własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Fr. Kasprowicz, Bydgoszcz, Długa 66. (9741

Książki
do nabożeństwa do pierwszej Komunji Św., pamiątki, krzyże, różańce, medaliki, obrazki, świece, wszystko to można dostać w wielkim wyborze. Tani Bazar, Stary Rynek, (obok apteki). (9871

Polewaczki
wwszystkich wielkościach także dla ogrodników polecam. M. Szarzyński, fabryka wyrobów blaszanych, Bydgoszcz, Poznańska 29. (9890

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębow. jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatach** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Panowie!
Najgorszą garderobę czyści, reperuje, przerabia najstaranniej, najtaniej „Ekonomja" Dra Emila Warmińskiego 15. (5374

Meble
w każdej cenie, pokoje męskie, sypialnie, kuchnie, krzesełka wiedeńskie. **H. Schmidtke**, Szpitalna 6.— Czysta praca, akuratna dostawa, dogodne warunki spłaty. (21395

Jaja
dziennie świeże tanio. Podolska 29. (6845

SPRZEDAŻE

Okazja!
40 mórg bur. ziemi, masywne budynki z inwentarzem, 5 minut miasto, wyższe szkoły. Kamienice, gospodarstwa każdej wielkości, kupna, dzierżawy poleca Pieczyński, Żnin, Rynek 18. 9886

Sprzedam
dom, 2 morgi roli. Zgł. Bełzka 90. (9898

Skład
spożywczy z 4 pokojowym mieszkaniem i dużem ogrodem oddam korzystnie. Rekowski, Toruń, Mickiewicza 133. (9990

Drogeryjno-kolonjal.
sklep dobrze zaprowadzony z obrotem 50 tys., w bardzo ruchliwym punkcie Poznańskiego, jest okazyjnie na sprzedaż. Do objęcia potrzeba ca. 5 000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Cz. D." (9768

Dom (9884
2 piętr. w mieście Gniew sprzedam zaraz, cena 20 000 wpłaty 15 000. Of. do eksp. Dzien. Bydg. pod nr. „128".

Sprzedam
plac budowlany. Bełzka nr. 91. (9932

Dom
sprzedam, wpłata 16.000. Czarneckiego 2. 9933

Zakład
fryzjerski zaraz na sprzedaż, mieszkanie pokój i kuchnia. B. Paczkowski, Jabłonowo (Pom.) (9916

Rzeźnictwo
dobrze zaprowadzone, z całkowitem urządzeniem elektrycznem i mieszkaniem sprzedam przy ul. Dworcowej Tczew. Do objęcia całkowitego urządzenia potrzeba 12 tys. zł. Wiadomość adm. Dzien. Bydg. (9885

Restaurację
kolonjalkę, gospodarstwo z zasiewem 32 morgi 22000 sprzedam. Zgł. pod „Kolonjalka" do Dzien. (9915

Rzeźnictwo
w dużej wsi kościelnej, 6 mórg ziemi ogrodowej sprzedam. Władysław Malak, Gościeradz. (9929

Kluby
skórzane, maszyna do szycia Singera tanio na sprzedaż, ul. Kordeckiego 34b, mieszkanie 1. (5369

Plac
budowlany 738 kwm. przy tramwaju tanio sprzedam. Wiadom. Koronowska 57, skład. 5381

Najkorzystniejsze
kupno domów, wil, majątków, młynów poleca Westfalewski, Dworcowa 17, tel. 698. (9231



Zamiana starych maszyn do pisania na nowe modele. Stała rozprzedaż maszyn gruntownie odremontowanych z gwarancją i prawem zamiany. (509
SKÓRA i S-ka
Bydgoszcz, Stary Rynek 27, I.

Z powodu
przeprowadzki sprzedam bardzo tanio sypialkę, kluby, gabinet męski, kuchnię, jadalkę, dywany, lampy i różne rzeczy. Pomorska 49/50, II ptr. mieszkanie 6. 5221

Okazyjna (5178
sprzedaż. Fornier dębowy i topolowy 70 gr. □ mtr. w większych i mniejszych ilościach. Zemke, Kaszubska 2.

Sprzedam
tanio sypialkę z kuchnią. Gdańska 116, m. 5. (5332

Wózek
dziecięcy dobrze utrzymany sprzedam. Chocimska 16, m. 10. (5339

Samochód (5397
ciężarowy jednotonowy sprzedam, ul. Gołębia 27.

Krzesła
stoły rozpocząłem wyrabiać masowo i sprzedaję po cenach niskich. Nakielska 8. (9888

Leżanki
bardzo dobre wykonanie, dopóki zapas starczy po 42 zł. Hetmańska 14. (9889

Magiel
(Zobel) w dobrym stanie na sprzedaż. Harte, Chełmno, Styczniowa 16. (9818

Pianino
czarne, krzyżowe, pierwszorzędne. Aparat fotograficzny nowy, 9×12, na sprzedaż. Adres wskaże filja Dzien. (5392

Mała
łódź motorowa 2-3 osob. z przyczepnym motorem „Johnson" tanio na sprzedaż. Jazdy próbne o każdym czasie. Informacje u P. Havemann, ul. Krol. Jadwigi 6a. (9653

Na (5379
sprzedaż 2 skrzynie wystawowe $1^1/_2 \times 3$ m., 1× kompl. pierzyna, 1 biurko z podst., fotogr. aparaty 9/12 korzystnie sprzedam. Zapytać w filji Dz. Bydg.

Wózik
i łóżeczko dziecięce tanio na sprzedaż. Bernardyńska 7, Ignasiak. (9815

Siodło (5407
lekkie angielskie sprzeda Przybylski, Gdańska 137.

Sprzedam (5402
niezwykle tanio kilka garniturów, bucików, kapeluszy, palto, walizkę i t. p. Świetna okazja! Skargi 5/6.

Motocykl (9963
A. J. S. w dobrym stanie sprzeda M. Bykowski, Ostromecko pow. Chełmno.

Kajak
z masztem i żaglem tanio sprzedam. Oferty „Kajak" do filji Dzien. (5406

Wózek (9980
dziecięcy na sprzedaż. Nowodworska 53a, I p. l.

Kufer
amerykański okazyjnie sprzedam, 50 zł. Adres filja Dzien. (5396

Motocykl
w dobrym stanie tanio sprzeda „Express", Zygmunta Augusta 9, telefon 800. (5399

Frak
i ubranie surdut. na jedwabiu dla korpulentnego pana tanio na sprzedaż. Zgł. Mostowa 3, w składzie. (5368

Salonik (5370
czarny tanio na sprzedaż. Sniadeckich 48a, m. 4.

Rower
męski nowy tanio sprzedam. Gdańska 162, mieszkanie 14. (5371

Młodarka
na sprzedaż, ul. Grunwaldzka 90. (9901

Rower
dziecięcy, pianino sprzedam. Długa 9, I p. (9921

Wózek
dziecięcy sprzedam. Długosza 4, mieszk. 3. (9931

Rower (5378
męski sprzedam. Matuszewski, Dworcowa 98, IV.

Szafę
40 zł. sprzedam, adres filja Dzien. (5395

Rower
wyścigowy na sprzedaż. Garbary 24, Weiss. (5375

Pościel (5401
dobrą, leżankę 25, kanapę 110, pianino, stoły, biurko, lustra, różne meble, garderobę tanio sprzedam. Sienkiewicza 44.

Rower
męski sprzedam. Ul. Gamma 4, mieszk. 4. (5390

Dobre
warchlaki na sprzedaż. G. Seefeldt, Pawłówek p. Bydgoszcz. (9924

30 warchlaków
zaraz na sprzedaż. Sowińskiego 11. (9839

KUPNA

Ziemniaki
jadalne kupuję każdej ilości wagonowo. Of. nadsyłać Główka, Grudziądz, Lipowa 59, tel. 306. (9866

Rower
mocny kupię. Mazowiecka nr. 1. (9976

NAUKA

Buchalteryjne
Współczesne Wykłady Palliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48. Zamiejscowi listownie. 27822

POSADY WOLNE

Poszukiwani
wymowni, energiczni panowie dla objęcia przedstawicielstwa poważnej firmy, dochód 2.000 zł. miesięcznie łatwo osiągalny. Zdolniejsi mogą później otrzymać stanowiska kierowników oddziałów. Zgł. adresować Łódź 4. Poczta Główna, skrytka 3. (9907

Zdolnych
agentów do sprzedaży narzędzi rolniczych przyjmuje „Kosynier", Lwów, Grodzka 97. (9948

Poszukujemy
5 pań. Pierwszeństwo pielęgniarki, akuszerki. Zarobek 300—500 zł miesięcznie. Zgł. z wykazem osobistym 11-go poniedziałek 10—12 i 3—5. Wileńska 12, parter lewo. (5353

Mechaniczny
wyrób obuwia na Pomorzu poszukuje zaraz za dobrem wynagrodzeniem kwalifikowanego frezacza i kulisowacza sznytu oraz glazowacza obcasów. Of. Dz. Bydg. Grudziądz pod „1003". (9911

Potrzebny
pomocnik krawiecki. Szubin, Winnica 52. (5380

Ekspedjentka
pierwszorzędna siła, władająca językiem polskim i niemieckim, do składu rzeźnickiego, może się zaraz zgłosić. Reja 7. (5387

Posada
portjera natychmiast do objęcia za wypożyczeniem około 3000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Hipoteczna gwarancja". (9812

Przyjmę
uczennicę do szycia. Sniadeckich 7, II. (5362

Uczennice (5363
przyjmie pralnia bez dopłaty. Sienkiewicza 41.

Potrzebna
służąca na wyjazd do Gdyni. Marsz. Focha 41. Dr. Kowalewski. (5366

Krawcowej (5409
domowej poszukuję zaraz Sniadeckich 49, I pr.

Potrzebne
krawcowe do sukien damskich. Kohn, Warmińskiego 10. 5377

Ucznia
malarskiego poszukuję. Kruk, mistrz malarski, Petersona 6. 5382

POSADY POSZUKUJĄ

Pianista
pierwszorzędny z dużym repertuarem (akordjonem) wolny. Of. filja Dz. pod „Pianista". (5365

Prawnik
rutynowany w sprawach procesowych, hipotecznych, notarjalnych, długoletnia praktyka i doświadczenie przyjmie posadę jako doradca prawny w instytucji prywatnej, przy zarządzie większych dóbr i t. p. lub w kancelarji adwokacko-notarjalnej, tylko siedzibie okręgu sąd. Zgł. do filji Dzien. pod „Doświadczony." (5337

Handlowiec
złoży 1000 zł. kaucji, otrzymując posadę biurową kasjera, magazyniera. Zgł. filja Dzien. „Dziesięcioletnia praktyka." (5361

Z lepszej
rodziny panienka poszukuje posady do składu rzeźnickiego lub do dzieci. Adres w Dzien. (5313

Zbożowiec
książkowy, pięcioletnią praktyką, większych firmach, młynach, znający książkowość poszukuje odpowiedniej posady. Zgł. Dz. Bydg. pod „Książkowy". (9935

DZIERŻAWY

Lokal
biurowy, lokale fabryczne na składy do wynajęcia. Marsz. Focha 40. (9878

Ubikacja (5359
nadająca się na warsztat ślusarski lub malarski tanio do oddania. Piotr Gniatczyk, Marsz. Focha nr. 43, naprzeciw Teatru.

Dzierżawy domku
poszukuję w okolicach Bydgoszczy, Nakła, Inowrocławia, 3—5 pokojowego z kilkunastoma morgami ogrodu lub gruntu, w ładnem położeniu, najchętniej w pobliżu rzeki, niedaleko kolei, zaraz na przeciąg kilku lat. Of. z dokładnym opisem i ceną nadsyłać: Warszawa, Lenartowicza 16, Zieliński. (9913

Skład (9912
rzeźnicki do wynajęcia z 3 pokojowem mieszkaniem, stajnią, warsztatem rzeźnickim. Interes położony w dobrym punkcie miasta Grudziądza. Zgł. przyjmuje gospodarz domu, Grudziądz, Lipowa 59.

Interes
zaraz do wynajęcia w Świeciu, w najlepszem położeniu. Zgł. do Dzien. pod „Interes". (9926

Ubikacja
na warsztat lub składnicę oraz mniejsze ubikacje wydzierżawię. Sienkiewicza 22. (5400

Kopalnia złota.
Skład w centrum Torunia przy samym Starym Rynku zaraz do wynajęcia. Zgł. Dzien. Bydg. pod „Skład Toruń". (9945

MIESZKANIA

Poszukuję (9819
2 pokoje z kuchnią wprost od gospodarza, płacę zgóry według umowy. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. pod „Emeryt wojsk."

Mieszkanie
7 pokojowe przy ul. Gdańskiej 22, od 1 lipca b. r. do wynajęcia. Zgłosz. A. Chwiałkowski, ul. Dworcowa 81. (9717

Mieszkanie
nowoczesne Piotra Skargi 8, 5 pokojowe, parter, stosowne na biuro, za zwrotem kosztów remontu do wydzierżawienia. Tartak Marjański, tel. 792. (9734

2 pokoje
i kuchnia w podw. i 1 pokój i kuchnia w podw. skromne, na wybudowaniu tanio do wynajęcia. Fa. Wodtke, T. z o. p., Gdańska 131. (9867

Mieszkanie
5 pokoj. z kuchnią i łazienką w Bydgoszczy ul. Sniadeckich 4 natychmiast do wynajęcia. Wiadomość między 2—4 u właściciela na miejscu. (9838

Na
portjerstwo pokój-kuchnia potrzebne starsze bezdzietne małżeństwo. Dworcowa 31, I ptr. (5372

2 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Ziesiak, Bydgoszcz (Brdyujście) ul. Włościańska 1. (5275

3 pokoje
i kuchnia, również jako skład lub warsztat do użycia zaraz. Nowodworska 23, gospodarz. (9899

Mieszkanko
umebl. na III piętrze pokój z kuchnią, oddzielne wejście, elektryczność, gaz, za rocznym czynszem odnajmie gospodarz. Warunki: Krasińskiego 14, II p. (5318

POKOJE

Próżny
pokój poszukuję. Of. filja Dzien. pod „R. 20". (5325

Pokój
Jezuicka 6, m. 6. (5360

Pokój
umebl. Św. Trójcy 17, parter. (9872

Wynajmę
od 15. V. tanio umeblowany pokój, widok na park, oraz sprzedam kredens, krzesła i inne meble. Konarskiego 4, III p. prawo. (9740

Pokój (9979
Św. Trójcy 1a, Karpińska.

Pokój (5364
wśród lasu z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg.

Pokój
Grunwaldzka 23, w podwórzu schody. 9923

Pokój (9925
Gołubska. Grodzka 16, I.

Pokój (9922
Poznańska 18, II lewo.

Pokój
duży frontowy, częściowo umeblowany. Św. Trójcy 16, I ptr. (9930

2 pokoje
parter, wejście z ulicy. Łokietka 18. (5394

3 dobrze
umeblowane pokoje z balkonem, razem lub pojedyńczo ewtl. z używaniem kuchni zaraz lub później do wynajęcia, na miejscu także pianino. Gdańska 38, mieszk. 10. 5373

Dobrze
umebl. pokój zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 49 I pr. (5408

Pokój
ładny, czysty do wynajęcia. Sniadeckich 41, mieszkanie 7. (5405

Pokój (5403
z balkonem, widok botaniczny ogród, wynajmę. Paderewskiego 7, I pr.

Pokój
umebl. używanie kuchni, bezdzietnemu małżeństwu wynajmę. Chrobrego 6, II lewo. (5391

ZDROJOWISKA

Truskawiec (7976
Ziemiański pensjonat „Krzysia" położony centrum. Kuchnia pierwszorzędna. Maj, czerwiec znaczne zniżki ogólne.

LETNISKA

Letnisko
w ślicznie położonej miejscowości, blisko tramwaju, 2 pokoje z kuchnią. Adres wskaże Dzien. (9265

Letnisko
poszukuję koło Inowrocławia. Pod „Lipiec" do filji Dz. Bydg. (5398

POŻYCZKI

1.500—2.000 zł.
wypożyczę za uzyskanie posady książkowego, korespondenta polsko-niem. Zgł. pod „Rutynowany" do Dzien. 9900

Który (9952
starszy pan pomoże finansowo przystojnej pani pod dyskrecja. Of. do Dz. Bydg. pod „Mężatka 35."

RÓŻNE

Właściciel (9928
nieruchomości, kupiec, 200 zł obrót dzienny, poszukuje wspólniczki młodszej, ożenek późniejszy. Dzien. Bydg. „Szczęście."

Wynajęcie
lokali przy ul. Pomorskiej 47, bez mojej wiedzy nie zezwalam i wszelkie transakcje nie uznaję. Gospodarz. (9607

Ciężarówka
do wynajęcia. Sienkiewicza 37, podwórze. (9735

Wypożyczam
samochód ciężarowy, ul. 3 Maja 15, tel. 1185 i 1470. 5404

Wezmę
dziecko na wychowanie. Of. skierować do Dz. Bydg. pod „Dziecko 29". (9873

ZGUBY

Pożyczka
inwestycyjna czteroprocentowa, zaginęła między 3—5 maja br. Banki powiadomione, zwrot za nagrodą. Sielanka 7. (5393

Przybłąkał
się pies wilk, za zwrotem kosztów odebrać. Dr. Warmeńskiego 17, m. 7. (5385

MATRYMONJALNE

Kawaler (9914
blondyn, katolik, lat 28, bez nałogów, średniego wzrostu o idealnem sercu z kapitałem 20 000 zł, poślubi ładną, skromną, miłego charakteru i religijnie wychowaną pannę, lu siadającą realność pobskład. Of. „Solidny handlowiec" do Dz. Bydg.

Kawaler (9964
lat 37, ożeni się z panną lub wdową, najchętniej rolniczką, posiadam 15.000 gotówki. Poważne oferty proszę złożyć do Dzien. Bydg. pod „Poznańczyk."

Wdówka
zagospodarowana, własne mieszkanie, 5000 zł. szuka męża na stałem stanowisku. Pod „Lat 33" do Dzien. (9965

„Głos Serca"
nabyć można w Bydgoszczy, Kiosk, Dworcowa 35. 9933

Matrymonjalne
sprawy załatwiam dyskretnie. Jagiellońska 13, parter. (9966

Na przyjęcie
do pierwszej Komunji św. poleca po zniżonych cenach (począwszy od zł 10) 9910
powozy.
Pocztarnia, Grodzka 4, tel. 436.

50% taniej
płaszcze damskie i męskie, kapelusze damskie ubrania męskie i chłopięce, towary na ubrania, płaszczy damskich i męskich, firany, bławaty, kolejarzom udzielam kredytu.
S. Dorożyńska, Długa 32
3516) Firma chrześcijańska.

Dla dzieci
przystępujących do pierwszej Komunji św.
polecam w wielkim wyborze po znacznie zniżonych cenach
piękne podarki
jak medaliki, również szkaplerzne, różańce, ołtarzyki, zegarki i t. d.
Henryk Kaszubowski
Zakład zegarmistrzowsko - złotniczy
ulica Długa 29. (10075

Górnośląski
węgiel, koks hutniczy
dostarcza w każdej ilości
Andrzej Burzyński
Sienkiewicza 47. Tel. 206. (537

Czy chcesz się dowiedzieć, co powie o Twoich zdolnościach przeznaczeniu słynny Psycholog-grafolog Szyller-Szkolnik. Czy chcesz wiedzieć, jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi? Napisz imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. — **Warszawa — Psycho - Grafolog Szyller-Szkolnik,** Nowowiejska 52 75 gr. znaczkami pocztowemi na przesyłkę załączyć. Analiza szczegółowa, odpowiedzi słynnego medjum Evigny Rara zł. 3'—. 101k



9543

NA ZIELONE ŚWIĄTKI!

FIRANY

NIEBYWAŁA OKAZJA TANIEGO ZAKUPU!

OD 11 MAJA DO 23 MAJA BR. WŁĄCZNIE
URZĄDZAMY WIELKĄ SPRZEDAŻ TANICH
FIRAN GOTOWYCH i Z METRA

Firany z metra

Etaminowe w pasy kolorowe	mtr.	0.65	zł
„ białe	„	0.75	„
„ w kratkę czysto niciane	„	1.10	„
„ w pasy łowickie, kolor trwały	„	1.60	„
Firany angielski tiul · · · mtr. 3,95 = 2,95 =	„	1.95	„
Stora z metra angielski tiul 2,25 mtr. długa	„	10.50	„
Stora z metra angielski tiul z falbaną 2,60 mtr. dł.	„	15.—	„

Firany III-częściowe gotowe

Firany etaminowe	okno	7.95	zł
„ „ „	17,50, 14,50	11.50	„
„ „ „ modne 3 m. dł. okno	35,— 29,50 = 21,50	18.50	„
„ imitacja filet	okno	23.50	„
„ angielski tiul prima gatunek, nowoczesne desenia 3 mtr. długie	okno 59,— = 49,— =	39.50	„

Prócz tego polecamy:

Woale fantazyjne białe i ecrü szer. 1.50 mtr.	15.00, 10.00	8.40
Madrasy jedwabne szer. 1.30 mtr.	16.50, 14.50	12.50
Nowość flameé i rypsy jedwabne w wszystkich kolorach i modnych deseniach szer. 1.30 mtr.	26.50, 22.00	18.00

PRZYJMUJEMY TAKŻE SPECJALNE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE NOWOCZESNYCH ARTYSTYCZNYCH FIRAN WEDŁUG NAJNOWSZYCH WZORÓW

Wielki wybór w storach ręcznych filet i woal-filet stale na składzie.

Telefony 354 i 17 **Be De Te** **Gdańska 10-12**
BYDGOSKI DOM TOWAROWY
BYDGOSZCZ (9918

Ogród **Elysium** Restauracja
ulica Gdańska 134. Telefon 11-71

Po zupełnie nowoczesnem urządzeniu nastąpi **dziś w niedzielę,** dnia 10 b. m. o godzinie **12-tej**

OTWARCIE OGRODU

Matine i Koncert popołudniowy.

Restauracja ulica Gdańska 134 **Elysium** **Hotel** Telefon 1171

3 dania zł. 1.50 4 dania zł. 2.50

Menu

I. Rosół
Zupa pomidorowa z ryżem.
II. Sztuka mięsa sos chrzanowy
Węgorz sos koperkowy
III. Indyk pieczony (10086
Zrazy zawijane z kaszą
IV. Galaretka owocowa

Podczas obiadu **Koncert** znanej orkiestry **Kłobuckiego.**

Kuchnia pod kierownictwem kuchmistrza Junoszy Siedleckiego

Restauracja „Conkordja"
za 6-tą śluzą u **A. Kindermanna.**

W niedzielę dnia 10 maja od godz. 6 - 10-tej rano odbędzie się (9897
koncert poranny
od 3 po południu
wielki koncert popołudniowy
ulubionej (Jazz-Fox-Orschester)
na który zapraszam wszystkich gości, znajomych i przyjaciół **A. Kindermann.**

Zawiadamiam, iż **objąłem rozlewnię i dostawę piwa i wód mineralnych Browaru Szubin-wieś** o czem Szan. Odbiorcom i Konsumentom dobrego piwa uprzejmie donoszę.
Bydgoszcz, ulica Toruńska 11, telef. 1277
Szczepan Piątkowski. (6977

Kefir Kaukaski na grzybkach
tylko **Parkowa 3, telefon 2314.** (10008

Telefon 1518 **Cukiernia Europejska** *Gdańska 133*
Wyborna kawa — doskonałe ciastka
na czystem maśle. (7879
W czwartek, sobotę i niedzielę KONCERT.

Dnia 18. bm. rozpoczną się
KURSY KROJU
szycia i modelowania

Leokadji Radkowej
mistrzyni Cechu. (7899
Nauka kroju prowadzona jest nowoczesnym systemem używanych obecnie w Akademjach zagranicznych — teoretycznie i praktycznie (na materjałach). Kończącym Kurs wydaje się świadectwa. Zapisy kandydatek przyjmuje się codziennie przy Kursach.
7899) **Pracownia sukien.**
Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 157.

Premja

100.000 złotych na nr. 112612

oraz kilka tysięcy wygranych po: złotych 50.000 10.000 i t. d. na kilka miljonów złotych

padły w ubiegłej 22-ej Loterji Państw. w znanej ze swego szczęścia najpopularniejszej kolekturze Polski Zachodniej

W. KAFTALISKA

Katowice, św. Jana 16

Oddział w Gdyni, ulica Starowiejska
(w lokalu Drukarni Bałtyckiej).

Szczęście stale sprzyja naszym graczom!
Niech więc każdy kupi u nas
Los do I-ej klasy 23-ej Loterji.
Główna wygrana zł 1.000000
CO DRUGI LOS WYGRYWA!
Cena losów: 1/4 zł 10.— 1/2 zł 20.— 1/1 zł 40.—
Ciągnienie już dnia 19 i 21 maja br.
Wielokrotnie padły już u nas główne wygrane!
9546) Listowne zamówienia załatwiamy szybko i dokładnie.



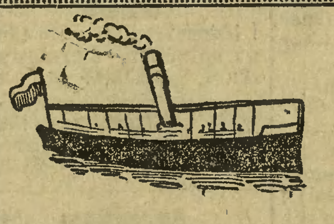
Przed użyciem — Po użyciu.
Krem i mydło
„Kosmos"
usuwa pod gwarancją
Piegi **żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery** (4449
Krem 2.50 i 5.— zł., mydło 2.—
Do nabycia
tylko w firmie „Kosmos"
Drogerja i Perfumerja
J. Gluma, Dworcowa 19.

Tartak Marjański
Edmund Machnikowski
Bydgoszcz
ulica Toruńska 42
Telefon 792 (4639
dostarcza jako specjalność:
suche deski
podłogowe
heblowane i szpundowane oraz **wszelki tarty materjał budowlany i stolarski.**

Baczność!
W niedzielę, 10 maja o godz. 15 nastąpi (5384
otwarcie restauracji
„Nad Kanałem" Osowagóra na które zapraszam Szan. Publiczność.
Właściciel **W. Lis.**



Udzielamy bezprocentowych pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki!
Potrzebny własny kapitał 10—15% od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach
2178) miesięcznych, amortyzacja 6—8%.
„HACEGE" Sp. z z o. o. (e. G. m. b. H.) **Gdańsk, Hansaplatz 2b.**
Informacyj udziela: W. Biehler, Bydgoszcz, Marsz. Focha 23/25.
Prospekty na życzenie bezpłatnie.



Wycieczki parostatkami
do Brdyujścia i z powrotem
poczynając od dnia 10-go maja 1931 roku odbywać się będą
w każdą niedzielę i święto.

Odjazd z Bydgoszczy: 8.30, 11.00, 14.00, 15.00 i 16.30
Odjazd z Brdyujścia: 11.00, 12.30, 18.00 i 19.00

Ceny biletów w jedną stronę:
dla dorosłych · · · zł 1.—
dla dzieci do lat 12 · · · zł 0.50
tam i z powrotem:
9896) dla dorosłych · · · zł 1.50
dla dzieci do lat 12 · · · zł 0.80

LLOYD BYDGOSKI T. A.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.